

Zbiór cytatów i nauk duchowych  
Sumy Ching Hai

PRZYSZŁAM  
ABY ZABRAĆ WAS DO DOMU

---



Tytuł oryginału:

I HAVE COME TO TAKE YOU HOME

© 1995 by ISMCHMA, San Jose, USA.

© for the Polish edition and translation by  
Medytacyjne Stowarzyszenie Najwyższej  
Mistrzynie Ching Hai w Polsce.

Wydanie I

© 1999 r. Poligrafia

i Wydawnictwo „LOKA”

BOX-6

44-253 Rybnik-8

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez uprzedniego wyrażenia zgody przez właściciela praw.

ISBN 83-909916-0-8

ISBN 83-910282-6-7

Koedycja

## Spis treści

Przedmowa . . . . .	5
Wprowadzenie . . . . .	7
1. Życie na Ziemi . . . . .	9
• Nasz cel na Ziemi . . . . .	11
• Przyszłość jest w naszych rękach . . . . .	13
• Wznosząc się ponad ziemską miłość . . . . .	18
• Boska miłość . . . . .	24
2. Przewycięzanie przeszkód . . . . .	27
• Poza złem . . . . .	37
• Karma . . . . .	39
• Reinkarnacja . . . . .	43
• Śmierć i umieranie . . . . .	47
3. Od religii do duchowego zrozumienia . . . . .	53
• Ponad religią . . . . .	55
• Zapomniane przesłanie Chrystusa . . . . .	57
• Jezus i medytacja . . . . .	60
• Separacja od Boga . . . . .	61
• Powrót . . . . .	63
4. Odnalezienie światła . . . . .	69
• Królestwo w nas . . . . .	69
• Rozumienie Boga . . . . .	71
• Oświecenie lub wielkie przebudzenie . . . . .	75
• Trzy sposoby na uzyskanie duchowego wyzwolenia . . . . .	78

• Natychmiastowe oświecenie . . . . .	79
• Poza tym światem . . . . .	82
5. Kim są Mistrzowie . . . . .	86
• Jak rozpoznać prawdziwego Mistrza . . . . .	88
• Trzy rodzaje Mistrzów . . . . .	90
• Dlaczego potrzebujemy żyjącego Mistrza . . . . .	93
• Miłość do żyjącego Mistrza . . . . .	100
• Droga wielkich Mistrzów . . . . .	102
6. Inicjacja . . . . .	105
• Proces inicjacji . . . . .	105
• Korzyści z inicjacji . . . . .	107
• Bycie uczniem . . . . .	108
• Pięć zasad . . . . .	113
• Wegetarianizm . . . . .	120
7. Medytacja . . . . .	125
• Prawdziwe znaczenie medytacji . . . . .	127
• Jak medytować . . . . .	129
• Metoda medytacji Quan Yin . . . . .	134
• „Słowo” wewnętrzna wibracja . . . . .	135
Dodatek . . . . .	142
a) Biografia Sumy Ching Hai . . . . .	142
b) Bibliografia wykładów . . . . .	147
c) Jak się z nami skontaktować . . . . .	151

## *Przedmowa*

Książka ta jest zbiorem oryginalnych cytatów wybranych z licznych wykładów, wywiadów i nieformalnych rozmów Sumy Ching Hai. Fragmenty nauk Mistrzynie gromadzone były na przestrzeni kilku lat przez jedną z uczennic. To, co zaczęło się jako zbiór jej ulubionych cytatów, wkrótce stało się obszernym materiałem. Z pomocą wielu uczniów, którzy tłumaczyli i złożyli w całość tuziny wykładów, książka zaczęła nabierać formy. Dzięki pomocy uczniów i łasce Mistrzynie, praca ta została wam teraz zaprezentowana.

Całą zawartość tej książki stanowią oryginalne słowa Mistrzynie, zarejestrowane cytaty. Opracowana została jedynie ich kolejność.

Poprzez słowo mówione żyjący Mistrz może przywrócić do życia starożytną mądrość. Kiedy osobiście doświadczamy Jego wypowiedzi, podlegamy oddziaływaniu na wszystkich poziomach rozumienia, poza przestrzenią i czasem, daleko poza jakąkolwiek umysłową koncepcją. Tego typu Mistrzowie, którzy stali się w pełni świadomi swojej Najwyższej Natury wewnątrz, oferują doskonałe lustro najbardziej szlachetnych i boskich cech wewnątrz każdego z nas, odbicie naszego własnego potencjału do doskonalenia siebie. Kiedy wejdziemy w kontakt z tym doskonałym odbiciem, nasze życie zaczyna zwracać od strachu, wątpienia w siebie i kieruje się ku większej tolerancji i współczuciu, nadziei i radości. Doświadczyły tego niezliczone tysiące ludzi w obecności Sumy Ching Hai. Mówi ona ponad i poza ogólną filozofią i teologią, powtarzając Prawdę, która leży bezpośrednio w sercach wasz wszystkich poszukujących. Tego rodzaju doświadczenie istnieje poza zasięgiem słów, jest raczej niewidzialnym połączeniem, które my wszyscy mamy z nieskończonym. Poprzez jej słowa, jej oczy, jej głos każdy może otrzymać nieograniczone błogosławieństwo i inspirację. Z jej pomocą, praktykując metodę medytacji Quan Yin, możemy poczynić szybkie postępy na drodze do pełnego oświecenia.

Gdyby czytelnik chciał pogłębić inspirację, której dostarczył mu wybrany cytat, na końcu każdego z nich, podane są odsyłacze korespondujące z bibliografią (na końcu książki). W bibliografii można znaleźć dokładne daty i miejsca wygłoszonych wykładów. Odpowiednie kasety

audio i video z większości wykładów można kupić w centrach medytacyjnych na całym świecie. Oglądanie i słuchanie tych kaset przybliży nas do Mistrzyni. Poza tym poszukujący mogą nikiiedy mieć szczęście uczestniczenia w jej wykładach osobiście. Czasami zapraszana jest do wygłaszania publicznych wykładów w wielu częściach świata. Szkoda byłoby przeoczyć tak cenne momenty. Wstęp jest zawsze bezpłatny.

Mistrzyni Ching Hai słynie na całym świecie ze swojej wielkiej mądrości, poczucia humoru, skromności i głębokiego współczucia. Podróżowała do wszystkich części świata, poświęcając swój czas, aby uczyć innych tego, że Prawda, której szukamy jest niedaleko. Wielokulturowe pochodzenie pozwala jej wyrazić wieczną Prawdę na wiele różnych sposobów, tak że każdy może otrzymać swoją odpowiedź według własnych potrzeb. Dzięki codziennej praktyce techniki medytacyjnej, zwanej Metodą Quan Yin, wszyscy możemy osiągnąć zrozumienie wielkiej radości, współczucia i niebiańskiego szczęścia, opisanego w religiach i pismach duchowych na całym świecie. Będąc czymś więcej, niż jedynie prostą techniką medytacyjną, to żywe nauczanie daje każdemu, kto tego pragnie, zdolność wniesienia stanu medytacyjnego we wszystkie aspekty życia. Oferuje każdemu z nas sposób na odnalezienie prawdziwej miłości i zrozumienia wszystkich istot, na granie naszej roli w społeczeństwie przy równoczesnym zachowaniu naszego umysłu wolnym od zmartwień i przywiązań, na odnalezienie wolności zarówno tutaj, jak i poza tym światem.

To wszystko Suma Ching Hai oferuje bezpłatnie i bez żadnych warunków każdemu poszukującemu Prawdy. Nie przyjmuje żadnych datków, wszystkie wykłady publiczne oferowane są bezpłatnie, a inicjacja w metodę medytacji Quan Yin udzielana jest każdemu, kto szczerze poświęci się własnemu rozwojowi duchowemu. Mistrzyni mówi, że nauczyciel duchowy nigdy nie powinien przyjmować opłat od swoich uczniów za to, co już posiadają. Ona jedynie otwiera drzwi do naszej własnej wewnętrznej mądrości, a potem prowadzi nas i ochrania dopóki w pełni nie uświadomimy sobie naszego skarbu wewnątrz.

Niech Prawda prowadzi was na drodze do swojego własnego Wielkiego Przebudzenia.

*Pamela Millar*

## *Wprowadzenie*

Każda ludzka istota zastanawiała się kiedyś nad głębszym znaczeniem swojego życia. Codziennie jesteśmy świadkami cierpienia, spowodowanego maszą ignoracją. Często czujemy się bezradni, kiedy chcemy to zmienić. Ale jesteśmy również błogosławieni krótkimi przeblaskami głębokiej intuicji i radości, które przynoszą naszym zagubionym duszom chwilowe ukojenie i nadzieję. Bez względu na przyływy i odpływy i zmienne koleje losu w naszym życiu, wciąż pozostają powracające pytania: „Skąd pochodzę? Jaki jest cel mojego życia? Po co tu jestem? i Dokąd pójdę po śmierci?” Kiedy zaczniemy poszukiwać odpowiedzi na te pytania, otworzą się przed nami drzwi do niezliczonych filozofii i praktyk, z których niektóre są bezpieczniejsze niż inne, niektóre szybsze niż inne, jednak dokonanie wyboru nie jest łatwe dla nikogo.

Samotne poszukiwanie jest jak błądzenie po labiryncie, nie wiemy w którą stronę skręcić. Niezliczone znaki zdają się wskazywać różne kierunki, pozostawiając nas zdezorientowanych i bezustannie poszukujących na zewnątrz siebie. Szukamy ulgi od niezdefiniowanego pragnienia, pustki ukrytej za rozterkami naszego życia. Ale w dniu, w którym znajdziemy się w obecności prawdziwego duchowego Mistrza, wiemy, że nasze poszukiwania dobiegły końca, ponieważ ten żyjący nauczyciel udowadnia nam, że pełne wyzwolenie i osiągnięcie poziomu mistrza jest możliwe w tym życiu, i że musimy jedynie upomnieć się o nie, ponieważ są nasze.

Kiedy odrzucimy wszystko, co oddziela nas od otaczającego świata,

zobaczymy, że pozostała tylko miłość i że jest ona naszą prawdziwą esencją. Kiedy żyjący Mistrz wprowadzi nas w naszą własną boskość, wszystkie poprzednie iluzje dotyczące naszej tożsamości zaczynają odpadać i zamiast konieczności uczenia się więcej, zaczynamy się oduczać, zaczynamy uwalniać się od bezużytecznych, negatywnych nawyków i sposobów myślenia. W naszej podróży powrotnej do domu droga jest teraz otwarta.

Kiedy podróżnik się zgubi, musi znaleźć wyżej położony punkt, aby uzyskać lepszy widok. Im wyżej wejdzie, tym czystsze i szersze staje się pole widzenia. Wkrótce odkrywa, że złowieszcze czarne cienie, które kiedyś go przerażały, są jedynie zwykłymi krzewami na pustyni! Podobnie, im wyżej wejdziemy w naszej wewnętrznej podróży, tym bardziej odsłaniają się nasze lęki i fałszywe ograniczenia. Uczymy się je widzieć takimi, jakimi są i pozbywamy się ich tak, jak wyrzucamy stare znoszone ubranie. Kiedy „zrzucimy” nasz zewnętrzny wygląd, nie odczuwamy już separacji i czujemy się zjednoczeni ze wszystkimi. Kolor naszej skóry i język, którym mówimy mogą się różnić, ale nasze najgłębsze lęki i aspiracje są identyczne. Tak więc, kiedy poznajemy nasze prawdziwe ja, zyskujemy komfort i zrozumienie zarówno wewnątrz nas, jak i daleko poza nami.

Jeśli czujecie, że jesteście gotowi rozpocząć taką podróż, ta książka posłuży wam za bezcenny przewodnik i dostarczy błogosławieństw, tak bardzo potrzebnych w naszych obecnych czasach. Mistrzynie Ching Hai w bardzo specyficzny sposób odpowiada na najczęstsze pytania, stawiane przez poszukujących na całym świecie. Wyjaśnia często błędnie rozumiane pojęcia, bez nadmiernego ich upraszczania. Ten zbiór jej nauk jest jak praktyczny przewodnik do waszego poszukiwania skarbu. Zao patrzy was w kompletną mapę, ostrzeże przed czekającymi przeszkodami, nauczy jak się przygotować. Z Mistrzynią Ching Hai z pewnością znajdziecie swoją drogę do domu.

Milej podróży!

Niech pokój zawsze będzie z wami.

*Sophie Lapaire*



# 1

## *Życie na Ziemi*

„Nasze życie jest jak sen, z którego się nie przebudziliśmy, a kiedy nasza dusza się przebudzi, odkrywamy naszą prawdziwą naturę, bez względu na to, jak długo spaliliśmy. W czasie oświecenia wkraczamy w wyższe poziomy egzystencji i widzimy życie pod zupełnie innym kątem. Wszystko dzieje się bardzo szybko, bez wysiłku i dramatów. Jak w filmie; jeśli ktoś umiera, wiemy, że to tylko film.

Wszyscy jesteśmy gwiazdami filmowymi, a świat jest wielką sceną. Gramy role życia po życiu, czasami jako mąż, żona, czasami minister lub królowa. Czasem są to mniej atrakcyjne role. Gramy je nie wiedząc o tym i pytamy siebie, dlaczego musimy to robić, dlaczego taki to a taki jest na tronie, a ja jestem tylko sekretarką. Ci, którzy są przebudzeni, wiedzą, że świat jest dla nas tylko sceną, abyśmy mogli się uczyć, spełniać nasze pragnienia i potrzeby, i zbliżać się do perfekcji”.<sup>16</sup>

„Sposób, w jaki większość ludzi przeżywa swoje życie, nie jest jeszcze kompletny i nie zbyt idealny dla osiągnięcia szczęścia i mądrości. Istnieje wiele poziomów egzystencji. Pierwszym jest

poziom fizyczny. Większość ludzi przeżywa swoje życie na tym poziomie, gdzie głównym celem jest poszukiwanie przyjemności zmysłowych; może to być uwielbianie jedzenia, spania, chęć posiadania wszelkich rodzajów fizycznego szczęścia. Mamy również skłonność do lenistwa. Pracujemy po prostu dlatego, że musimy zarobić na utrzymanie, ale nie wkładamy w to naszego serca i naszych ideałów. Przeważnie nie lubimy pracować, jeśli nie dotyczy to naszego dobrobytu i jest nam bardzo trudno pracować dla całej ludzkości.

Drugi poziom nazywamy emocjonalnym. Ludzie na tym poziomie posiadają bardzo silne opinie i możemy powiedzieć, że są dominujący i autorytatywni. Zawsze mają rację i oczekują od innych, aby działali tak jak oni. Wiele dyktatorów lub tak zwanych wielkich przywódców ruchów ekstermistycznych należy do tego poziomu. Nawet ci, którzy mają dobre intencje, kiedy popełniają błąd, nie przyznają się do tego i nie podejmują próby naprawienia sytuacji. I w tym leży niebezpieczeństwo, spowodowane brakiem elastyczności.

Na trzecim poziomie żyjemy w intelekcie, w fizycznym umyśle, który jest, przykro mi to powiedzieć, tylko komputerem, doskonałym komputerem, który potrafi wszystko zarejestrować i posortować, bez jakiegokolwiek inteligencji i oceny. Ale bez inteligencji duszy, umysł jest tylko automatyczną maszyną. Ludzie na tym poziomie stają się na ogół skupieni na sobie i zostają pochłonięci przez jakąś ideę. Utknęli na drodze nie dbając o to, co dzieje się w świecie, nie mając prawdziwego pragnienia poprawienia go lub zmienienia siebie. Myślą, że są doskonali tacy, jacy są i wielu błędnie to ocenia jako bycie oświeconym.

Następnym poziomem jest poziom duszy, samorealizacji, ponieważ identyfikujemy siebie z duszą. Wiemy, że my i nasza dusza, źródło inspiracji i szczęścia, jesteśmy jednym i tym samym i wie-

my, że nie jesteśmy ciałem. Próbuje pomóc światu i pomóc sobie. Ale nie jest to najwyższy poziom, ponieważ wciąż mamy ego i zna ono swoją siłę. Nawet jeśli mówimy *'Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym'* to jest nas dwóch i ciągle za dużo! (śmiech)

Potem następuje poziom Boga, boskiej świadomości i realizacji. Bóg to nic innego, jak my sami. Kiedy byliśmy na poprzednim poziomie, myśleliśmy, że Bóg jest od nas oddzielony. Nie jest łatwo to wytłumaczyć, ale po raz pierwszy działamy bez myślenia, nie wiedząc nawet, co robimy. Stajemy się autorem wszystkiego, nie gromadząc karmy. To właśnie opisywał Jezus, kiedy powiedział *'To nie ja, lecz mój Ojciec czyni'*".<sup>27</sup>

## Nasz Cel na Ziemi

„Każdemu z nas dane jest ludzkie życie jedynie w celu urzeczywistnienia Boga. Jeśli zrezygnujemy z tego obowiązku, nigdy nie będziemy szczęśliwi ani w tym życiu, ani w wielu innych życiach. Prawdę mówiąc, jest to jedyny powód ludzkiego cierpienia, nic innego. Gdybyśmy wiedzieli jak, przed urodzeniem, zmagaliśmy się w ciele matki, jak żalowaliśmy za błędy popełnione w naszym poprzednich życiach i jak obiecywaliśmy Bogu, że wykorzystamy obecne życie w bardzo znaczący sposób, aby Mu służyć, nie zmarnowalibyśmy ani jednej sekundy na myślenie o czymkolwiek innym, ale próbowalibyśmy robić wszystko, co w naszej mocy, aby w naszym wolnym czasie zrealizować Boga.!

Lecz gdy tylko rodzimy się w tym świecie, o wszystkim zapominamy. Ponieważ takie jest prawo materialnego świata: pozwolić ludziom zapomnieć. Dlatego też niezbędne jest, aby przyszedł Mistrz i przypomni nam znowu, znowu i znowu, aż sobie przypomnimy, co obiecaliśmy Bogu, będąc w ciele naszej matki. Możemy nie pamiętać naszymi fizycznymi mózgami, ale nasze dusze, zdolności naszej mądrości będą pamiętały”.<sup>31</sup>

„Ponieważ Bóg chce błogosławić ziemię poprzez nas, zesłaliśmy na dół, aby stanowić połączenie między niebem a ziemią. Ale ponieważ od tak dawna jesteśmy wyczerpani i zmęczeni, zapomnieliśmy o naszej wielkiej misji. Dlatego właśnie raz na jakiś czas przychodzi Mistrz, aby przypomnieć nam o naszej prawdziwej naturze. Dlatego właśnie tu jesteśmy”.<sup>50</sup>

„Kiedy sumiennie potraktujemy ćwiczenia przekazane w czasie inicjacji, osiągniemy równowagę pomiędzy niebem a ziemią, jesteśmy w stanie wykonywać swoje ziemskie obowiązki i jednocześnie poznawać Królestwo Niebieskie. Skoro mamy do wypełnienia rozmaite ziemskie obowiązki, powinniśmy wywiązywać się z nich na tyle, na ile jest to możliwe. Jednakże naszym głównym obowiązkiem na ziemi jest błogosławienie jej, aby mogła stać się rajem, by wszystko, co żyje, mogło wieść przyjemne życie, jednocześnie krok po kroku rozwijając się w kierunku wyższej świadomości. Innymi słowy służymy, aby pomagać w ewolucji wszechświata, budząc Boską Moc w nas i używając Jej.

To właśnie dlatego potrzebna jest nam inicjacja, prowadząca do natychmiastowego oświecenia, udzielająca nam mocy, którą możemy bezpośrednio stosować, aby najlepiej służyć światu. Zwykle rozwijanie i odkrywanie cielesnej lub fizycznej mocy i oferowanie jej światu nie wystarczy. To dlatego nasz świat wciąż pozostanie takim, jakim jest dzisiaj, pomimo że cała ludzkość pragnie wyższego rozwoju i lepszego świata. Nadszedł czas, abyśmy ponownie odkryli tę najwyższą moc w nas, tak szybko jak to możliwe, aby nasze życie na ziemi zmieniło się na lepsze i aby przyszłe pokolenia mogły dorastać w lepszym otoczeniu. Kiedy widzimy obecny, pożałowania godny stan naszego świata, aż nadto dobrze uzmysławiamy sobie konieczność natychmiastowego oświecenia, nie tylko dla korzyści własnej i naszego pokolenia, ale po to, by pozostawić po sobie jak najlepsze dziedzictwo dla potomności. To jest prawdziwa miłość w działaniu”.<sup>52</sup>

## Przyszłość jest w Naszych Rękach

„Wszyscy martwią się o koniec świata. Rzeczywiście niektórzy go przepowiadają, wywołując tym u wielu ludzi przygnębienie. Jednak gdyby nawet świat zbliżał się ku końcowi, ludzie oświeceni nie martwią się wcale, ponieważ wiedzą, czym jest świat i że pewnego dnia zniknie. Ale życie wieczne trwa zawsze i nic nie może na nie wpłynąć. To my jesteśmy życiem wiecznym, my posiadamy mądrość, miłość jest naszą naturą i tego nie możemy zniszczyć żadną bombą. Nie można ograniczyć przestrzeni i czasem. Dlatego też Mistrzowie inicjują uczniów bez ograniczeń przestrzeni i czasem. Mistrzowie nie muszą zawsze być tam, gdzie ich uczniowie, ale mogą im pomagać i błogosławić ich. Uczniowie dorastają do poziomu mistrza i również czynią to samo.”<sup>45</sup>

„W tym wieku wielu problemów i katastrof, mamy również wielką nadzieję, ponieważ Bóg polecił wielu świętym, aby przyszli do tego świata i ich przesłanie jest niemal identyczne. Mówią, że powinniśmy najpierw szukać Królestwa Boga, a potem wszystko inne trafi na swoje miejsce. Zwykle próbujemy najpierw zadbać o ziemskie problemy, bierzemy sprawy w swoje ręce, próbujemy kierować wszechświatem, ale czujemy się bardzo rozczarowani. Najlepszy przywódca polityczny może zadowolić ludzi tylko chwilowo i dać im pewnego rodzaju komfort materialny. Ale nie możemy zadbać o cały świat tylko za pomocą zdolności politycznych lub jakichkolwiek innych umiejętności. W tym cała trudność. Niezależnie od tego, jak dobre by były nasze intencje, musimy najpierw znaleźć Królestwo Boga, najwyższą moc w nas i wtedy się z nią połączymy. Dlatego właśnie jest powiedziane: *‘Bóg stworzył człowieka na swoje podobieństwo’*.<sup>1</sup> To podobieństwo nie odnosi się

<sup>1</sup> Genesis 1:27 (I Mojż.)

do naszego profilu, ciała lub sposobu życia. Jest to podobieństwo niewidzialnej mocy, z której jesteśmy stworzeni”.<sup>41</sup>

„Nawet jeśli jesteśmy oświeceni, nie możemy zmienić świata. Możemy jedynie przemawiać do rozsądku i sprawiać, by ludzie się zmienili. Dlatego musimy zacząć od siebie samych. Nie możemy siedzieć i czekać na cuda. Nikt nie może zmienić świata, nawet tysiące Buddów lub miliony Jezusów. Zrobiliby to, gdyby mogli. Cuda nie zdarzają się w taki sposób, gdy w grę wchodzi karma. Musimy się oczyścić. Musimy się wykapać. Najlepszy lekarz może nam jedynie dać lekarstwa, ale nie może ich za nas przyjąć”.<sup>26</sup>

„Możemy uratować nasz świat, zamiast zabijać innych po to, żeby samemu przetrwać. Powinniśmy przebudować nasz własny sposób życia, prowadząc życie moralne, być wegetarianami, rozwijać się umysłowo i fizycznie, a rezultaty będą natychmiastowe. Nasz świat od razu się zmieni! Gdyby każdy sadził drzewa, zamiast je wycinać, wkrótce bylibyśmy ocaleni. W przeciągu dziesięciu lat świat byłby nie ten sam, nie byłoby żadnych problemów. Naprawdę jest nadzieja, ale pod warunkiem, że wszyscy będą współpracować ze sobą.

Dlatego mam nadzieję, że ludzie tego świata szybko się obudzą. Chciałabym, abyście przekazali wszystkim to przesłanie, żebyście razem uratowali tę ziemię. Cóż innego możemy zrobić? Niebo daje schronienie tylko ludziom prawym. Jeśli ziemia przestanie istnieć, dokąd pójdą wszyscy nie-tak-dobrzy ludzie? Dlatego musimy włożyć pewien wysiłek w mniej atrakcyjnych ludzi. Ta planeta Ziemia jest bardzo cenna. Jeśli Bóg zechce ją ukarać, zniszczyć, nie możemy zrobić nic innego, niż zgodzić się z Jego wolą. Jeśli jednak wciąż jeszcze może zostać ocalona, powinniśmy ją ocalić. Ponieważ ten świat jest bardzo dobrą szkołą, gdzie wiele dusz może przyjść, uczyć się i wzrastać”.<sup>59</sup>

„My jesteśmy współpracownikami Boga. Nie osiągnęliśmy jeszcze mądrości Boga, więc powinniśmy respektować Jego plan i Jego projekt, ponieważ On jest 'Najwyższym Szefem'. On wie co zachować, co odebrać, co naprawić, a co zniszczyć. Nawet jeśli coś zniszczy, stworzy to ponownie, ale jeśli my coś zniszczymy, nie potrafimy tego odtworzyć. To jest problem. Ponieważ my nie jesteśmy wystarczająco mądrzy i nie mamy wystarczającej mocy. Jeśli pewnego dnia osiągniemy świadomość Boga, wówczas może będziemy mogli mówić o niszczeniu i tworzeniu naszymi własnymi rękami”.<sup>20</sup>

„Bóg naprawę daje tylko ukojenie. Jeśli w tym momencie daje nam trochę smutku to po to, aby przypomnieć nam o nietrwałej naturze tego świata i aby przypomnieć nam, że musimy wracać do bezpiecznej fortecy, Królestwa Boga. Zawsze kiedy znowu zapomnimy o Bogu, On przypomni nam o Sobie. Najpierw przypomni nam delikatnie, a potem, jeśli nie posłuchamy Jego delikatnej rady, przycisnie trochę mocniej, aż wreszcie przycisnie bardzo mocno. Jeśli więc Bóg nie naciska was zbyt mocno teraz, proszę nie czekajcie, aż naciśnie mocniej; a jeśli już mocno przycisnął, proszę wracajcie szybko do Królestwa Boga i cieszcie się wszelkimi wygodami, które tam oferuje”.<sup>7</sup>

P: Niektórzy przepowiadają, że nadchodzą na ten świat wielkie katastrofy i że zginą miliony ludzi. Czy to prawda? Jaka jest Twoja opinia?

M: To stanie się prawdą, jeśli wielu mieszkańców naszej ziemi nie obudzi się i nie wykorzysta swojej wewnętrznej ocalającej mocy. Bóg dał nam ocalającą życie moc, ale większość z nas jej nie wykorzystuje. Oczywiście, wszystko co zostało stworzone, zostanie zniszczone w swoim czasie. Jeśli nie mamy wystarczającej mocy twórczej, aby go odnowić, zostanie on zniszczony. Tak jak dom. Został wybudowany, ale jeżeli go nie naprawiamy, nawet jeśli

mamy w domu wszystkie narzędzia, farbę i całe wyposażenie, a nie użyjemy ich, to dom sam się zwali lub ulegnie uszkodzeniu. W takim przypadku, nawet jeśli dom się zawalił lub jest uszkodzony, mamy wyjście bezpieczeństwa. Jeśli o nim nie wiemy i nie skorzystamy z niego, oczywiście znajdziemy się w niebezpieczeństwie. Dlatego też chciałabym wam zaoferować tę sposobność ocalenia przynajmniej siebie, jeśli by do tego doszło. Ale jak wielu ludzi mnie usłyszy? To jest takie proste i nie stawiamy żadnych warunków. Siedzicie sobie i relaksujecie się, tak jak kiedy śpicie i cała moc przyjdzie do was, cała wiedza waszej poprzedniej pamięci wróci do was, wszystkie życiowe umiejętności pojawią się i to jest takie proste.

Ale jak wielu weźmie to pod uwagę? Cały czas pytacie mnie o koniec świata. Skończy się on tak czy inaczej, kiedy umrzemy. Więc może byłoby dobrze ocalić swoją duszę, a jeśli chcemy ocalić świat, musimy ofiarować naszą moc. Najwyższą moc. Musimy ją zabrać z powrotem i użyć, w przeciwnym razie, któż inny może to zrobić? Anioły mają swój świat, swoje obowiązki. Jezus naucza gdzie indziej, w miejscu bardziej zaawansowanym niż nasza ziemia. Budda odszedł do swoich spraw, do krainy Buddy. Tylko my jesteśmy tutaj, aby siebie uratować. Jeśli boicie się katastrof, osiągnijcie oświecenie, zreperujcie swój dom, przywróćcie waszemu światu wyższy standard moralny, uczynicie z niego bardziej oświeconą planetę. Wtedy nie zdarzy się żadna katastrofa. Inaczej, nawet gdybym nic nie wiedziała na temat przyszłości, powiedziałabym: tak, wszystko może się zdarzyć. Jeśli świat stanie się takim zgnitym miejscem, nie nadającym się do życia, Bóg zburzy go i stworzy nowy.<sup>41</sup>

P: W jaki sposób oświecona istota może pomóc usunąć konflikt, żyjąc w społeczeństwie będącym w stanie wojny?

M: To jest bardzo trudne. Możemy jedynie usunąć konflikty



wewnątrz nas samych. Jeśli każdy to zrobi, nie będzie więcej konfliktów do usuwania. Dlatego też, pomimo że Jezus był tak wielki i Budda był tak wspaniały, nie mogli usunąć konfliktów w obrębie własnych granic, a czasem nieszczęścia dotykały ich osobiście. Działo się tak, gdyż większość ludzi na świecie nie osiągnęła pokoju, nie była oświecona. Więc oświecenie jest jedynym środkiem na wszystkie choroby tego świata, na każdą wojnę lub konflikt, nie potrzeba niczego więcej.<sup>46</sup>

P: Mistrzyni, nie wiem jaką przyjąć postawę, kiedy widzę kraje w stanie wojny, okupacji, gdy widzę jak źle są traktowane kobiety i dzieci. Czy możesz mi coś poradzić?

M: To pytanie zadaje wielu zaniepokojonych i rozważnych ludzi, ale nie ma na to lekarstwa, dopóki ludzie nie wyleczą się sami. Znacze prawo karmy. Przypuśćmy, że udało się wam zabić morderców i ochronić kobiety. Jak możecie to zrobić na całym świecie? A czasem niewinny nie zawsze jest aż tak czysty i moderca nie jest jedynym odpowiedzialnym. Całe społeczeństwo, cały świat jest odpowiedzialny. Więc co możemy zrobić?. Możecie zamknąć tę osobę zamknąć w więzieniu, ale przyjdzie ktoś inny. Nie możemy zmienić świata, jeśli ludzie nie chcą się zmienić, ale musimy próbować. Dlatego Mistrzowie wychodzą do ludzi i ryzykując swoje życie mówią im, że muszą się zmienić. Więc czemu nie przyłączysz się do nich i nie zapalisz jednej pochodni więcej, zamiast siedzieć tutaj i mówić, że ci przykro? Zrób coś. Może ty ocalisz dziesięciu, może on ocali dwudziestu i tak po trochu możemy ocalić cały świat. Nie ma innego sposobu, by zmienić ludzi, jak tylko powiedzieć społeczeństwu, jak zmienić wzorzec stylu życia. Nie tylko zmienić samą ofiarę, ale zmienić całe społeczeństwo. I jeśli nie potrafimy zatrzymać wszelkich nieszczęść, to przynajmniej możemy zatrzymać niektóre, a to już jest duże osiągnięcie.<sup>23</sup>

P: W jaki sposób pokój może być ustanowiony na tej planecie?

M: Kiedy każdy zwróci się ponownie w stronę boskiej natury i będzie robił to co dobre, myślał to co dobre i mówił to co dobre. Wtedy zapanuje pokój. Nie ma innego rozwiązania. Żadna inna istota nie może dać wam pokoju. Musimy dostroić się do pokoju i wieść pokojowe życie, i stać się przykładem pokoju. Kiedy stanimy się żyjącym pokojem na świecie, nie będzie więcej potrzeby mówienia o tym jak ustanowić pokój.<sup>22</sup>

## **Wznosząc Się Ponad Ziemską Miłość**

„Nasz świat jest czasami nie do zniesienia. To nasza własna zasługa. Więc teraz, aby to poprawić, naprawić świat, nasz dom, duży dom w którym żyjemy, z tak wieloma pokojami, które są narodami, powinniśmy wiedzieć, że zła można uniknąć. Unikamy zła, czyniąc dobro, przestrzegając przykazań, Kochając bliźnich. Ale ponieważ nasz umysł tak bardzo przywykł do zasady ‘oko za oko, ząb za ząb’, trudno jest nam robić to, co sądzimy, że powinniśmy robić lub traktować innych z miłością. Dlatego potrzebujemy większej siły, która pomogłaby nam, wyciągnęłaby nas z nawykowego myślenia i działania.

Tak naprawdę wszystko w tym świecie jest dla nas dobre, nawet zło. Zło to są nasze błędy. W porządku. Ale nie musimy trwać w błędach na zawsze. Błędy są rodzajem wstrząsu. Kiedy następują efekty naszych błędów, jesteśmy zaszokowani, uświadamiając sobie, że to co zrobiliśmy nie było właściwe. Jest to przyczyną cierpienia i nieszczęścia. Dlatego zmieniamy kierunek. Natomiast wszystkie rzeczy na tym świecie, które są piękne i przynoszą radość, są po to, aby przypomnieć nam o prawdziwym szczęściu wewnątrz, w naszym prawdziwym domu.

Dlatego też nie jest grzechem cieszyć się tym, co stworzył dla nas Bóg. Ale jeśli zawsze będziemy się czuli bardzo do tego przywiązani, Bóg przypomni nam, że to nie jest właściwe. Dlatego

czasem doświadczamy nieszczęścia lub cierpienia z powodu rzeczy, które są dla nas najcenniejsze.

Niewłaściwe jest wyrzekanie się świata. Ale nie jest też dobrze, jeśli zawsze jesteście głęboko zaangażowani w ten świat. Ponieważ możemy przeoczyć lepszą część naszego życia, naszą duszę, która przynosi więcej radości niż wszystko, na co stać ten świat. Wszystko w tym świecie jest tylko po to, by przypomnieć nam o prawdziwym szczęściu, o prawdziwej chwale i prawdziwym życiu, które powinniśmy mieć i powinniśmy znać, ponieważ zapomnieliśmy.

Wiele osób pyta mnie o związki pomiędzy kobietami a mężczyznami, o przyjemność seksualną i o to wszystko. Pytają, czy jest to grzeszne. Odpowiadam: 'Nie jest'. Ale powinniście wiedzieć, że istnieją o wiele większe przyjemności niż te. Przyjemność seksualna jest tylko kopią prawdziwej przyjemności, kiedy jesteście zjednoczeni ze sobą, kiedy obie siły w was, żeński i męski aspekt, są zjednoczone. Związek pomiędzy mężczyzną a kobietą jest tylko tego duplikatem.

Bóg nie wysłał nas na ten świat bez instrumentów, mających przypominać nam o Królestwie Boga. Tylko że my zapomnieliśmy, że to ma nam jedynie przypominać. Po prostu kochamy kopię i zapominamy o oryginale. To właśnie czyni nasze życie nieszczęśliwym. I nawet kopią nie potrafimy cieszyć się do końca. Dlatego wiele związków między kobietami i mężczyznami jest niestabilnych, a wasze związki seksualne nie są święte, brak w nich wzajemnego szacunku, a czasami sprowadzają się jedynie do znęcania się, czy też stają się sposobem na uwolnienie się od frustracji, czymś w rodzaju instrumentu. Dlatego też, jeśli naprawdę chcemy cieszyć się tym życiem, powinniśmy cieszyć się prawdziwym życiem, które jest sto tysięcy razy lepsze, niż życie które znamy na ziemi. Znając tamto życie, możemy cieszyć się również tym".<sup>45</sup>

„Wielu praktykujących, którzy być może nie znają Mistrza lub nie są zainicjowani, albo nie posiadają właściwego zrozumienia lub jeszcze nie praktykują właściwie, błędnie rozumie, że będąc praktykującym, musimy zrezygnować ze wszystkiego i być chłodnym we wszystkich związkach. To nie jest prawda, to nie jest prawda. To dlatego w Tao Te Ching, Lao-tzu mówi *'Zwyczajny umysł to Tao'*. Kiedy osiągniecie Tao lub oświecenie, im bardziej jesteście oświeceni, tym jesteście bardziej zrelaksowani i tym więcej w was miłości. Może nie będziecie domagali się fizycznych kontaktów z inną osobą, ale będziecie zachowywać się normalnie i wykonywać swoje obowiązki. Jest to trudne do zrozumienia, ale z czasem zrozumiecie. Bóg nie jest tak ograniczony, aby zakazać nam kochać naszego męża czy żonę w sposób, w jaki do tego przywykliśmy. Bóg nie jest tak okrutny, by rozdzielać kochających się ludzi, aby mogli Go osiągnąć. Musimy powiększyć nasze serce, by kochać Boga i objąć nim również inne istoty, łącznie z członkami naszej rodziny. Jeśli możemy kochać inne istoty, które są nam dalekie i obce, dlaczego nie mielibyśmy kochać członków naszej rodziny, naszych najbliższych ukochanych? Po prostu bądźcie naturalni, kochający bardziej niż kiedykolwiek przedtem, wówczas harmonia rodzinna pozostanie nieknięta. Inaczej, jeśli nasz partner jest nieszczęśliwy, nam samym trudno być szczęśliwym.

Tak więc, kobieta i mężczyzna nie są małżeństwem tylko dla fizycznego kontaktu, ale dla ciepła, troski i w imię medytacji nie wolno nam porzucać partnera pod jakimkolwiek pretekstem. Ponieważ waszym obowiązkiem jest okazywanie miłości i troski innym istotom ludzkim i skoro przyjęliście na siebie ten obowiązek, musicie to robić. Kochanie innej osoby jest zaszczytem, jest postępem, nie jest procesem degradującym. Rozumienie? Musicie kochać się wzajemnie, tak jak Mistrz kocha was. 'z' lub 'bez' fizycznego kontaktu”.<sup>35</sup>

P: Wiele wschodnich religii ma tendencje traktowania ciała jak nieomal coś do wyrzucenia jako śmieci. Ja czuję, że kiedy weszłam w to ciało, podpisałam kontrakt, aby dbać o nie najlepiej jak potrafię, by mogło funkcjonować i żyć w realiach tego świata. Posiadamy moce umysłu, moce Boga, ale czy próbując dobrze żyć w obu rzeczywistościach, dopóki żyjemy w obu rzeczywistościach, nie jest wskazany pewnego rodzaju zrównoważony pogląd?

M: Tak, powinno tak być. Byłaby większa równowaga. Znaczenie religijnych tekstów jest takie, że nie powinniśmy nadmiernie ulegać cielesnym odczuciom i pragnieniom, zapominając o duszy. Czasami stwierdzenie takie było skierowane do jednej osoby w danej chwili lub tylko do grupy osób, do ludzi którzy powinni byli to usłyszeć. Potem stało się to zasadą ogólną i utraciło swoje znaczenie. Kiedy zostało to powiedziane w danym momencie, znaczyło to bardzo wiele i było właściwe. Lecz później zostało zapisane i przekazane innym grupom i wtedy przestało być słuszne. Więc róbcie tak, jak czujecie, lecz nie przesadzajcie w zaspokojeniu cielesnych pożądań. Jak można zapomnieć o ciele? Nie można głodzić ciała i medytować. Musicie o nie dbać, co jednak nie znaczy, że powinniście zawsze zajmować się ciałem i nie mieć czasu dla duszy. Niektórzy to robią, dlatego to zdanie skierowane jest do nich. Jezus również powiedział, aby porzucić ciało dla duszy, ale On jadł i dbał o swoje ciało na tyle, na ile było to potrzebne.<sup>30</sup>

P: Jak mogę uciec od mojego ciała, mojej miłości i pożądania przeciwnej płci?

M: Nie uciekajcie, bo nie będziecie mieli więcej dzieci. Po prostu panujcie nad sobą i miejcie tylko po jednym partnerze w tym samym czasie. (śmiej) Bądźcie tylko z jednym, dobrze? Jeśli odnaleźliście bratnią duszę i trzy-wymiarową miłość: fizyczną, emocjonalną i mentalną, fajnie, to dobrze dla was. Potem tak zwane cielesne pożądanie straci nieco na mocy, kiedy ustabilizuje się

w stałym związku lub w małżeństwie. Więc nie martwcie się, to tylko początek.<sup>46</sup>

P: Czy musimy pracować z energią seksualną, aby osiągnąć oświecenie?

M: Nie, nie, po prostu się odprężcie. (śmiech) Zmagania i całą energię włożoną w walkę z pragnieniem seksualnym lepiej zużytkować w medytacji. Dlaczego mielibyście tak bardzo torturować swoje ciało? To nie jest zjawisko naturalne i czasem straci na intensywności. Jeżeli żyjecie w związku małżeńskim, wszystko, nawet namiętność, bardzo się zmniejszy. Im więcej medytujecie, tym więcej odnajdujecie niebiańskiej radości. Powiem wam, że seks jest tylko substytutem niebiańskiego szczęścia. I ponieważ większości z nas brakuje prawdziwej przyjemności, Igniemy do niższych substytutów. Ale kiedy poznamy to prawdziwe, to drugie traci swój urok. Tak jak kiedy dorastamy, wszystkie zabawki, plastikowe modele samochodów, nie mają już dla nas większego znaczenia. Ponieważ mamy Mercedesa Benz'a, mamy Rolls Royce'a, Cadillac'a lub jakiś inny samochód. Wiemy, że szybciej jeździ i jest bardziej użyteczny. Więc nie martwcie się problemami seksualnymi, po prostu osiągniecie oświecenie.

Nie bójcie się, że po oświeceniu utracicie wszystko. Wtedy cieszyście się wszystkim bardziej intensywnie, ale wiecie jak i kiedy i nie nadużywacie swojej mocy tak, jak to robiliście przed oświeceniem. Możecie uprawiać seks co jakiś czas, jeśli chcecie i cieszyć się nim. Ale oświecenie jest waszym głównym celem w życiu i nigdy was nie opuści po inicjacji. Stałe was popycha, po prostu nie możecie nie posuwać się do przodu, nie możecie znowu być ignorantami. I nawet jeśli od czasu do czasu pogimnastykujecie się trochę ze swoją żoną, to co? Bogu tak bardzo na tym nie zależy! (śmiech) Za bardzo boicie się wszystkiego. Nawet trochę seksu was przeraża. Nic nie jest takie znowu przerażające!<sup>46</sup>

P: Co sądzisz o aborcji i jak myślisz, kiedy dusza wchodzi do ciała?

M: Och, nie powinniście poddawać się aborcji. To nie jest kwestia tego, kiedy dusza wchodzi do ciała, ale kwestia złego myślenia, tendencji do zabijania. Rozumiecie? To właśnie powinniśmy usunąć, tendencje do zabijania. Nie pytajcie mnie, kiedy dusza wchodzi do ciała. Jeśli chcecie poddać się aborcji, już macie tendencje do zabijania i to właśnie musimy wykorzeńić. Musimy kultywować współczucie i mądrości, a nie skłaniać się w kierunku negatywnej strony naszej natury. Im bardziej skłaniamy się w tym kierunku, tym niżej schodzimy, tym bardziej jesteśmy ściągani w dół. Powinniście również kultywować medytację, a wtedy pewnego dnia wy również będziecie wiedzieli, kiedy dusza wchodzi do ciała. Nie ma określonego czasu, wchodzi, kiedy wchodzi. Może opuścić ciało i ponownie wrócić! Więc nigdy nie wiecie, kiedy dusza tam jest, a kiedy jej nie ma. Nawet jeśli duszy tam jeszcze nie ma, już mamy te tendencje do zabijania, zabijania naszego własnego ciała i krwi, a to nie jest dobrze. Jeśli zabijecie wroga lub rozwścieczone zwierzę, macie przynajmniej usprawiedliwienie, że chroniliście siebie. Ale jeśli zabijecie niewinną duszę, nie pytajcie ... zabijanie niewinnej duszy nie jest dobre. Proszę, nie miejcie takich pomysłów, bo degradujecie tym siebie. Niezależnie od tego, w jak trudnej sytuacji się znajdziecie, dacie sobie radę. Módlcie się do Boga, znajdziecie rozwiązanie lub oddacie dziecko do domu dziecka. Jest wiele par na świecie, które chciałyby mieć dziecko. Mogą one adoptować niemowlę. Więc nie miejcie takich pomysłów.

P: Czy jest możliwe, aby równocześnie być w pełni boską i w pełni ludzką istotą?

M: Tak, w pełni boska osoba jest w pełni ludzką istotą. W pełni ludzka istota jest w pełni boska. Teraz jesteśmy istotami ludzkimi jedynie w połowie. Robimy wszystko z wahaniem, wszystko robi-

my z ego. Nie wierzymy, że Bóg zaaranżował wszystko dla naszej przyjemności i po to, byśmy mogli tego doświadczyć. Dzielimy wszystko na grzechy i cnoty. Ze wszystkiego robimy wielką sparwę i stosownie do tego osądzamy siebie i innych. W związku z tym cierpimy na skutek naszych własnych ograniczeń, dotyczących tego, co Bóg powinien zrobić.

Tak naprawdę Bóg jest wewnątrz nas i my go ograniczamy. Lubimy się bawić, ale nie wiemy jak to robić. Mówimy do siebie: „Nie powinienem tego robić”. Ale dlaczego być wegetarianinem? Po prostu dlatego, że Bóg w nas chce tego. Jest to przeciwne naszej zasadzie, że nie chcemy zostać zabici. My sami nie chcemy, żeby nas zabito lub okradziono z naszej własności. Więc jeśli robimy takie rzeczy innym istotom, to znaczy, że działamy przeciwko sobie samym, co sprawia, że cierpimy. Nie powinniśmy siebie bić lub głodzić, na przykład. To samo dotyczy zabijania. Nie powinniśmy zabijać, ponieważ jest to przeciwko prawu życia i sprowadza na nas cierpienia. Więc nie róbmy tego. To nie znaczy, że w ten sposób ograniczamy siebie. Znaczy to, że rozszerzamy nasze życie na wszelkie formy życia, nie tylko na ludzkie istoty, ale także na zwierzęta. Nasze życie nie będzie ograniczone tylko do tego ciała, ale rozszerzy się na wszystkie zwierzęta, na wszelkiego rodzaju istoty. Uczyni nas to wspaniałymi i przywróci nasz majestat”.<sup>30</sup>

## **Boska Miłość**

„Miłość wymazuje wszystko, niszczy wszelkie zło, rozpuszcza wszelkie granice. W taki właśnie sposób Jezus oczyścił grzechy Swoich uczniów; miłością. Kiedy był na ziemi, był domem dla tej miłości. Kiedy żył Budda, miłość ta zamieszkiwała w nim, dla nas, byśmy mogli się cieszyć i abyśmy mogli nauczyć się kochać tak jak On, nauczyć się rozwijać naszą miłość, rozpoznać i wyeliminować wszelkie ograniczenia, aby ponownie ją uwolnić.



Oni dali przykład. Dlatego właśnie ludzie kochają Mistrzów. Nie ma w Nich nic szczególnego, nie muszą być konieczne przystojni, ani młodzi. To nonsens, mówić, że Mistrz powinien być taki czy inny. Może być grubasem, ale miłość w tym ciele jest wciąż doskonała. To ona przyciąga ludzi. Ponieważ my mamy tę miłość w nas. Więc kiedy widzimy coś podobnego w większej ilości, lubimy zanurzyć się w tym, pocierać! Jeśli jesteście zainicjowani w tego typu naukę, rozpoznacie swoją nieograniczoną miłość. Jeżeli wytrwale praktykujecie i wierzycie, to z woli i łaski Boga, posiadziecie miłość taką, jaką miał Jezus i staniecie się tacy jak On. Możecie stać się Jezusem w mini spódniczce, na wysokich obcasach!”<sup>30</sup>

„Jezus przyszedł i uczył nas, aby kochać bliźnich, a co więcej, aby kochać swoich wrogów. Budda, Mahomet, Sokrates, Lao-tzu, wszyscy uczyli tego samego. Więc ja również przybyłam do tego kraju, aby przypomnieć wam to samo starożytne przesłanie: Jak rozwinąć w sobie wielką miłość, abyśmy mogli kochać swoich bliźnich.

Ta miłość jest niewidzialna, ale jest tak wielka, że możemy ją czuć i możemy z niej korzystać wedle naszego uznania. Dlaczego ta wielka siła w nas nazywana jest miłością? Ponieważ wybacza wszystkie nasze grzechy i oczyszcza nas ze wszystkich grzechów. Nie ważne jakie czyny popełniliśmy przedtem. Jeśli nawiążemy kontakt z tą miłością, będziemy czyści jak niemowlę. Dlatego właśnie nazywamy to miłością. Miłość nie zna grzechu, nie zna granic, nie zna przeszłości, lecz tylko teraźniejszość. Jezus użył tej miłości, aby zmyć grzechy swoich uczniów. Budda użył tej miłości aby zabrać ludzi z powrotem do krainy Buddy. I Kriszna z Indii, ponieważ posiadał tę miłość, wciąż jest kochany przez ludzi w Indiach i przez nich czczony.

P: Co możesz powiedzieć o miłości, o naszych ludzkich możliwościach przyniesienia jej tutaj?

M: Prawdziwą miłość? Boską miłość? Nie możemy, chyba że znamy Boga. Tylko wtedy, kiedy kochamy jak Bóg, jest to prawdziwa miłość. Inaczej jest to tylko porcja miłości. Porcja bożej miłości łączy kobietę i mężczyznę, wiąże ich razem, czyni ich szczęśliwymi. Porcja bożej miłości łączy matkę i dziecko, dzięki czemu czują bardzo specjalną więź. Podobnie, porcja tej miłości łączy wszelkie istoty, ludzkie lub nie-ludzkie i wiąże je razem, i sprawia, że są szczęśliwe. Czy możecie sobie wyobrazić całość promieniującą na cały świat? To właśnie dlatego ludzie czują się tak dobrze w obecności tego typu boskiej miłości, płynącej przez Mistrza.

To dlatego od pradawnych czasów ludzie czcili takich Mistrzów. Dlatego każdy podążał za Jezusem, pomimo prześladowań. Dlatego każdy wielbił Buddę. Kiedy poziom ludzi był wystarczająco wysoki, aby odbierać Jego miłość w pełni, kąpali się w niej, cieszyli się nią i nie chcieli odejść. Więc za każdym razem, gdy Go widzieli, nie mogli spuścić z Niego oka. To z powodu tej miłości. Jest ona w każdym z nas, lecz my ją po prostu ograniczymy własnymi koncepcjami. Z chwilą gdy już jesteśmy wolni od wszelkich koncepcji, rozkwita miłość.

Kiedy nie mamy już ego, stajemy się tak pełni miłości jak Jezus lub Budda i przyciągamy tysiące ludzi, którzy nigdy nie chcą nas opuścić. W międzyczasie, rozwijają oni zdolności rozpoznania swojej własnej miłości. Rozumiecie? Przedtem kochali tylko tych, którzy błogosławili ich boską miłością. Dlatego kochają swojego Mistrza; tylko z powodu tej miłości. Pełna miłość zamieszkuje ciało Mistrza. Tak właśnie czynione są wszystkie cuda, ponieważ prawo miłości przewyższa wszystkie inne prawa, włącznie z prawem karmy. Dlatego też Mistrz może uwolnić każdego, kto w niego wierzy, otworzyć wszystkie nieba, zniszczyć wszystkie piekła.

## 2

### *Przewycięzanie Przeszłości*

„Ktoś zapytał mnie ostatnio: ‘Dlaczego Bóg, będąc tak potężnym, stworzył jednak tak wiele nieszczęść?’ Bóg nie stworzył nieszczęścia, to nasze własne ludzkie głowy stworzyły to wszystko. Bóg nie produkuje rewolwerów. Bóg nigdy nie zbudował bomb atomowych. My robimy to wszystko naszymi własnymi rękami. Więc jeśli tego zaprzestaniemy, nie będzie więcej nieszczęścia. To my nie dzielimy się naszą własnością z biednymi bliźnimi. To my nie jesteśmy wystarczająco sumienni, aby szerzyć Prawdę, szerzyć przesłanie miłości, dobroczynności, wytrwałości, cierpliwości, współczucia, by inni mogli o tym usłyszeć”.<sup>13</sup>

Bóg stwarza tylko piękno. Bóg stworzył dla nas kwiaty, abyśmy mogli na nie patrzeć. Stworzył słońce, by nas ogrzewało, aby świeciło na nasz świat. Stworzył deszcz, by nawadniał nasze zbiory. Bóg nigdy nie tworzy niszczących rzeczy. To tylko my to robimy, nasza własna negatywna atmosfera sprowadza te wszystkie katastrofy.<sup>13</sup>

„Kiedy raz zrozumiemy, dlaczego cierpimy, możemy to zmienić. Tylko wtedy, gdy nie rozumiemy, cierpimy dalej. Podobnie, kiedy

lekarz postawi diagnozę i rozpozna chorobę, może ją wyleczyć; ale najważniejsze jest to, żeby sam pacjent wiedział jak żyć, aby pozostawać w zdrowiu przez długi czas. Żeby być zdrowym na ciele, powinniśmy znać pewne zasady higieny. Powinniśmy wiedzieć, jakie jeść pożywienie i jakie wykonywać ćwiczenia, aby zapobiec większości chorób. Żeby pozostać zdrowym na duszy, powinniśmy znać Prawo Boga, Prawo Natury. Powinniśmy je znać, aby posiadać zdrową mądrość i stać się 'Bogu-podobnym', ponieważ Bóg uczynił człowieka na swoje własne podobieństwo".<sup>20</sup>

„Mamy wiele uprzedzeń, wiele tak zwanych utrwalonych poglądów na temat życia, oświecenia, religii, na to jak powinniśmy żyć, jacy powinni być religijni ludzie, jak oświecony Mistrz powinien prowadzić swoje życie, jak On lub Ona powinien się ubierać, jeść, a nawet mówić. Ja również miałam wiele takich poglądów przed, jak również po osiągnięciu oświecenia. Przed było ich oczywiście więcej, po osiągnięciu niewielkiego oświecenia mniej i było ich coraz mniej każdego dnia. Bóg sprawił, że każdego dnia stawałam się coraz bardziej pokorna, aż do chwili, gdy nie pozostało już nic z moich pojęć, oprócz boskich. Muszę robić bezwzględnie to, co On chce. Dokładnie tak jak wy musiałam się uczyć na błędach”.<sup>39</sup>

„Im więcej wiemy, tym mniej rozumiemy. Ponieważ gromadzimy zbyt wiele doczesnej wiedzy, nie rozumiemy prawdziwej mądrości. To jest nasza zatłoczona egzystencja. Jesteśmy zbyt dumni z naszych tytułów naukowych lub z jakiegokolwiek wiedzy, którą zdobyliśmy w tym zwyczajnym świecie i zapominamy, że jesteśmy o wiele wspanialsii. Jeśli jesteśmy zbyt dumni, to znaczy, że obniżamy swoją wartość, ponieważ w rzeczywistości jesteśmy więksi. Oczywiście wiedza tego świata nie blokuje duchowej mądrości, lecz jeśli do niej przyłgniemy, jesteśmy w tarapatach”.<sup>53</sup>

„Gdy rośnie nasza duchowa dojrzałość, stajemy się spokojniejsi, mamy pogodniejsze myśli i sposób patrzenia na życie. Ludzie stale



Nieskończone błogosławieństwo  
przekazywane jest przez oczy Mistrza.



Rząd USA uhonorował Mistrzynię Międzynarodową Nagrodą Pokoju i Honorowym Obywatelstwem Amerykańskim *(u góry po lewej)*.

Wzór skromności i bezinteresownej miłości *(u góry po prawej)*.

przychodzą do nas i zadają pytania. Zawsze robiłam co w mojej mocy, aby ich zadowolić. Jednak niektórym trudno jest zrozumieć odpowiedzi, pomimo najlepszych intencji z obu stron. Jest tak ponieważ używamy naszych ograniczonych umiejętności zrozumienia, próbując coś, co jest ponad to. Ja sama miałam wcześniej wiele takich pytań, dlatego bardzo dobrze rozumiem każdego, kto przychodzi do nas i zadaje pytania. Wydaje się, że żadna odpowiedź im nie wystarcza. Taki właśnie jest nasz umysł. Zawsze czujemy się zaciekawieni, ponieważ nasz umysł jest stale czegoś ciekawy. Gromadzi codziennie wiele informacji, dobrych lub złych, ponieważ nie posiada mocy rozróżniania. Większość naszych nieszczęść, niezadowolonia oraz wszelkie rozróżnianie między nami a podmiotami w życiu, wywodzi się z tego ciekawego umysłu, który przyjmuje wszelkiego rodzaju informacje i przywłaszcza je, i uznaje je za swoje.

Więc powinniśmy uważać, co czytamy i czego słuchamy, ponieważ jeśli nie dokonamy selekcji, idee i filozofie innych ludzi, które czasem nie są właściwe, wsiąkną w nasze umysły i staną się naszymi własnymi. A będziemy sądzili, że to my myślimy w ten sposób, że my to zaakceptowaliśmy. I później, kiedy pojawią się inne informacje, bardziej poprawne i dla nas pomocne, odrzucimy je lub będziemy w nie wątpić, ponieważ poprzednio zanotowaliśmy inną teorię, która zdaje się zaprzeczać tej ostatniej. Więc zanim cokolwiek do siebie dopuścimy, powinniśmy najpierw, albo chociaż później, zbadać czy te teorie, nauki lub idee są pożyteczne dla naszego codziennego życia albo postępu duchowego. Inaczej będziemy mieli wielkie problemy miotając się pomiędzy różnymi ideami, pomiędzy grupami i różnymi systemami myślenia.<sup>56</sup>

„Jeśli myślimy, że już jesteśmy dobrzy i doskonali, możemy być oszukiwani przez swój umysł. Umysł uwielbia sławę, uwielbia pochwały, uwielbia fantazjować, myśleć, że jesteśmy dobrzy. Z drugiej strony umysł nas również degraduje. Może pogrążyć nas

w depresji lub kompleksie niższości i również oszukiwać nas co do naszej wspaniałości”.<sup>34</sup>

„Czasem myślimy, że jesteśmy sprawcami w tym świecie i dlatego bierzemy wszystkie ciężary na swoje barki. Dlatego właśnie czasami jesteśmy wyczerpani i nic nam nie wychodzi. Jeśli osiągniemy oświecenie, wiemy czy go używamy. Jeśli wiemy, jak użyć najwyższej mocy, która już jest nam dana w nas, z której przyszliśmy i do której powrócimy, i w której wiemy nasze życie, będziemy mniej zdezorientowani, coraz mniej każdego dnia, aż do chwili gdy nie będzie więcej zamieszania w naszych sercach, a jedynie spełnienie woli Wszehmocnego. Jezus Chrystus również wspomniał, że *Ja czynię, tak, ale nie Ja, to jest mój Ojciec we mnie, który to czyni*. W hinduizmie jest również powiedziane: *nie Ja ale Ty*.

Przed osiągnięciem oświecenia, oczywiście, mój umysł był bardzo krytyczny. Ja również miałam swoje upodobania i niechęci dotyczące tego, jak inni ludzie powinni wieść swoje życie. Miałam wiele opinii na temat wielu spraw na tym świecie, nawet jeśli mnie nie dotyczyły, nie szkodziły mi i zupełnie nie miałem z nimi nic wspólnego. Ryzykowałam nawet krytykowanie ich lub próbowałam coś naprawiać. I w taki właśnie sposób jesteśmy bardzo zajęci naszym życiem. Kiedy już byłam bardzo zmęczona krytykowaniem świata i próbami naprawienia ludzi, uświadomiłam sobie, że to ja jestem tą jedyną, która powinna się poprawić, a wszystko inne będzie w porządku. Bóg zmusza nas, byśmy się uczyli na własnych błędach, dając nam lekcje i stawiając za przykład, innych ludzi. Myślę, że dlatego stare chińskie przysłowie mówi, że kiedy idziemy z dwojgiem lub trojgiem innych ludzi, przynajmniej jedno z nich zostanie naszym nauczycielem lub jest warte bycia naszym nauczycielem. Taka jest prawda, której do tej pory się nauczyłam. Ponieważ błędy innych ludzi poruszają naszą pamięć. Przypominają nam o czymś, co może zrobiliśmy w przeszłości i o czym nigdy nie



powinniśmy zapomnieć. Powinniśmy uczyć się od nich, aby doskonalić siebie i nigdy nie powinniśmy krytykować innych”.<sup>39</sup>

„Ale mówię wam, wybaczcie sobie. Zawsze sobie wybaczajcie. Cokolwiek będziecie nie zrobili, po prostu ofiarując to Bogu i niech tak będzie, jakiegokolwiek by nie były rezultaty. Ponieważ i tak nie jesteśmy ciałem. Nie jesteśmy działaniem. Nie jesteśmy sprawcą niczego na tym świecie. Nawet gdybyśmy byli, założmy że jesteśmy sprawcą, wciąż musimy sobie wybaczyć. Musimy wybaczać sobie, kiedy popełniamy błędy lub jeśli nie potrafimy poradzić sobie z naszymi nawykami, takimi jak złość lub czasem chciwość, lub pożądliwie myśli. One również wynikają z okoliczności. To nie prawdziwe Ja, to nie dusza pragnie tych rzeczy. Więc jeśli jesteśmy źli na siebie, powinniśmy być źli na nasze nawyki, nasze nagromadzone nawyki. Albo też powinniśmy winić sytuację, ale nie wińmy Najwyższej Mądrości, prawdziwego Ja, ponieważ prawdziwe Ja nigdy nie błądzi, nigdy nie popełnia błędów”.<sup>55</sup>

P: Jak możemy we właściwym czasie wyzwolić się od cierpienia, od naszych bolesnych emocji, kiedy tak bardzo chcemy oderwać się od życia, od otaczających nas okoliczności? Trudno jest przejrzeć z powodu ludzi, do których jesteśmy przywiązani, choć wiemy, że w życiu jest coś więcej niż tylko my sami i miłość kogoś, kogo nie potrafiliśmy opuścić.

M: Po prostu wybaczcie sobie i próbujcie ponownie. Czasem w pewnych okolicznościach jesteśmy w stanie panować nad sobą, ale z wielkim wysiłkiem, a innymi razy nie chcemy lub nie możemy się kontrolować. W każdym przypadku, róbcie to, co jest dla was dobre w danym momencie. Nie martwcie się zanadto swoimi emocjami. One są tylko falami na powierzchni oceanu. To nie jest wina oceanu. To wiatr, to wirowanie ziemi tworzy fale. Więc ocean nie może ciągle się winić i mówić, że robi fale, że stwarza kłopoty łódkom i ludziom. On nie na to nie może poradzić.<sup>55</sup>

P: Jak pozbyć się złych myśli?

M: Tak, to jest trudne. Musicie użyć swojej wrodzonej mocy. Musicie praktykować Metodę Quan Yin, wtedy w sposób naturalny staniecie się czyści. Wówczas nie będą to już dla nas takie zmagania. Każdego dnia używamy światła i dźwięku, aby nas oczyściły, aby nas wykąpały. Ale istnieje również pewnego rodzaju kontrola, dzienniczek duchowy. Sprawdzacie siebie codziennie, aby zobaczyć o ile czystszy stajecie się każdego dnia, w mowie, ciele i umyśle. Widzicie swoje postępy.<sup>5</sup>

P: Co to jest złość, dlaczego gotuje się w nas i jak możemy ją uwolnić?

M: Czasem pomaga, jeśli uwolnimy ją na zewnątrz. Czasem pomiędzy mężem a żoną lub rodzicami a dziećmi istnieje pewnego rodzaju napięcie i kiedy wyjaśnicie to między sobą, atmosfera się oczyści. To jest również pomocne. Cokolwiek przychodzi naturalnie, niech tak będzie. Jeśli nie potraficie tego kontrolować, jeśli zupełnie nie możecie nad tym zapanować, spróbujcie nie trzymać w sobie nienawiści. Po prostu wyrażcie to, co czujecie, najlepiej jak potraficie. Ponieważ czasami złość, kiedy połkniemy jej zbyt dużo, może wywołać chorobę w naszym ciele. Więc najlepiej osiąść zalety Boga i wówczas wszystkie pasje takie jak złość, chciwość lub przywiązanie stopniowo osłabną.<sup>29</sup>

P: Jak wytłumaczysz lub zdefiniujesz strach?

M: Strach jest brakiem wiary w Boga. Jeśli zawsze odczuwacie boską obecność<sup>22</sup>, wszędzie i w każdej sytuacji, wówczas nie ma w was strachu.

P: Jak poradzić sobie ze strachem przed rozstaniem się ze swoim 'ja'?

M: Nie pamiętam, jak sobie z tym poradziłam. Po prostu natu-

ralnie odchodzi. Poprzez uzyskanie kontaktu i połączenie się z Bogiem, w naturalny sposób nie macie już 'ja'. Powoli, 'ja' odejdzie. To wszystko. Ja się tym nie zajmuję. Konieczność zajmowania się tym jest problematyczną sprawą, ponieważ 'ja' jest bardzo duże. Dlatego też pozwólcie Bogu się tym zająć. Kiedy praktykujecie tą metodę, coraz mniej jesteście swoim 'ja', a wtedy coraz bardziej wzrastacie. To jest paradoks Boga, ponieważ nie jesteśmy w stanie tego zrozumieć.<sup>5</sup>

P: Droga Mistrzyni, zawsze popełniam te same błędy, których nie chcę popełniać. Czuję jakby wewnątrz mnie były dwie osoby, jedna dobra i jedna zła. Jak temu zaradzić?

M: Może musisz nauczyć się osiągnąć równowagę w swoim życiu. Tak naprawdę, nie możemy być zbyt dobrzy przez cały czas. Załamalibyście się!. Widzieliście człowieka w cyrku kiedy chodzi po linie? Przechyla się to na jedną to na drugą stronę. Wiecie co mam na myśli? Przechyla się w jedną stronę, a za chwilę w drugą. Bo gdyby szedł prosto, spadłby. To życie ma dwie strony, jedną pozytywną, a drugą negatywną; jedną jest szczęście, a drugą nieszczęście. Czasami nie możemy poradzić na to przechylenie się z jednej strony na drugą. To jest w porządku! Wybaczcie sobie. Próbujcie jeśli potraficie, jeśli nie, wybaczcie sobie.<sup>55</sup>

P: Dlaczego mamy takiego pecha i tyle trudności? Czy jest to zaaranżowane przez Boga?

M: Nie, to dlatego, że żyjemy w tym świecie, a tu istnieje akcja i reakcja. Tworzymy indywidualne przyczyny i skutki, jak również istnieją zbiorowe skutki pochodzące od całego społeczeństwa i z całej atmosfery. Zła energia tworzy wypadki, katastrofy, kataklizmy, choroby, etc. Zła energia pochodzi z naszych złych myśli, złych czynów i złej mowy. Wszystko niesie ze sobą energię. Dlatego musimy być czysti w mowie, w działaniu i w myśleniu. To dlatego

zalecamy przestrzeganie Pięciu Zasad i diety wegetariańskiej. Aby oczyścić nasze środowisko.<sup>51</sup>

P: Jak wyjaśnisz gwałt, raka i wypadki?

M: Karma, przyczyna i skutek. „*Jak posiejesz, tak zbierzesz*”.<sup>1</sup> Nie widzimy zbyt daleko w przeszłość. Dlatego winimy terażniejszość. Nic nie dzieje się bez przyczyny, pomimo że czasami wina nie jest całkowicie nasza. Ten świat jest bardzo smutny. Właśnie dlatego musimy znaleźć drogę wyjścia. To jest tak, jakbyście przez cały czas jechali samochodem po autostradzie i jeśli nie znajdziecie zjazdu, może skończyć się wam benzyna lub może zdarzyć się wam wypadek, ponieważ ktoś na was najedzie.<sup>51</sup>

P: Gdy ludzie wdzierają się w naszą psychiczną przestrzeń, kiedy powinniśmy się temu poddać, a kiedy powinniśmy z tym walczyć?

M: Każdy ma prawo przestrzeni życiowej, zarówno fizycznej jak i psychicznej. Nikt nie powinien zakłócać psychicznej przestrzeni innych ludzi. Jeśli tak się zdarzy, proście szczerze, aby odeszło. Proście boską moc wewnątrz o pomoc. Chronicie się wiarą w swoją religię, ale bądźcie wystarczająco ufni, bądźcie silni. Inaczej oferujemy wam inicjację. Użycie najwyższej mocy, wówczas wszystko odejdzie. W obecności króla żadne pokrętne istoty nie mogą być obecne.<sup>40</sup>

P: Jak możemy chronić dzieci przed zanieczyszczeniem się nowoczesnym życiem, telewizją, narkotykami, lenistwem, arogancją etc. i równocześnie szanować ich tak zwaną wolność wyboru?

M: Możecie im pomóc, wybierając dla nich to, co najlepsze w telewizji i w ich otoczeniu tak, aby również mogły mieć wolność w oglądaniu telewizji, ale nie wolność wybierania złych progra-

<sup>1</sup> List do Galatów 6:7

mów. Wolność nie zawsze jest najlepszym rozwiązaniem dla dzieci, które nie posiadają jeszcze wystarczającej inteligencji, by wybrać. Kiedy podrosną, możecie dać im więcej wolności. Ale przede wszystkim, jeśli wy prowadzicie życie prawości, dobroci i piękna, będziecie dla swoich dzieci przykładem do naśladowania.<sup>51</sup>

P: Dlaczego narkotyki mają taki wpływ na ludzi w Ameryce?

M: Istnieje wiele powodów; niektóre widoczne, inne niewidoczne. Jednym oczywistym powodem jest to, że chociaż Amerykanie mają wystarczająco duży komfort materialny, wciąż czują głęboką samotność. Na pewnych obszarach możecie przejechać wiele mil nie widząc żywej duszy, tylko autostrady i lasy. Może zauważycie kilka rozrzuconych i ukrytych domów. Czujecie się prawie jak na pustyni i bardzo samotnie. Komunikacja z sąsiadami prawie nie istnieje, więc czujecie się zagubieni. Czas wydaje się stać w miejscu i nie wiecie, co ze sobą zrobić. Pragnienie, by zrozumieć znaczenie życia i śmierci, zżera waszą duszę i ból staje się tak nieznośny, że bierzecie narkotyki, które oferują chwilową ulgę i pozwalają zapomnieć o rzeczywistości. Wszyscy, którzy piją lub biorą narkotyki lub jakiegokolwiek inne środki odurzające, robią to z tego samego powodu. Więc nigdy nie potępiam tych, którzy używają narkotyków. Pragnę im jedynie pomóc. Właśnie po to tutaj jestem, aby ofiarować rozwiązanie.

Jeśli czujecie, że jesteście sami, jeśli nie macie prawdziwego przyjaciela, który kochałby was bezwarunkowo, zawsze możecie przyjść do mnie. Będziemy zawsze połączeni i będziecie wiedzieli, że macie przyjaciela na zawsze. Mogę nawet pojawić się przed wami, jeśli będziecie tego chcieli i będziecie wystarczająco szczerzy. Zdobędziecie wieczną przyjaźń, przewodnika, z którym zawsze będziecie mogli dzielić swoje radości i problemy, i który zawsze wam pomoże, mając na uwadze wasze dobro. Nie musicie używać tych tanich substytutów, aby pocie-

szyc swoją duszę. W Niebie są lepsze rzeczy i po inicjacji będą wasze.<sup>24</sup>

P: Jeśli zabiję mordercę, aby powstrzymać go od zabijania innych ludzi, czy będzie to usprawiedliwienie? Jeśli nie, co powinienem zrobić?

M: Zawiadom policję, ponieważ jeśli go zabijesz, ty będziesz mordercą i policja będzie ścigać ciebie! Zrób to, powiedz policji, aby mogła wykonać swoją pracę. To nie jest twoje zajęcie, dobrze? Ale może ta osoba będzie żałowała, daj jej szansę. Kiedy będzie w więzieniu, być może okaże skruchę lub przeczyta książkę o natychmiastowym oświeceniu (śmiech) i to odmieni jej życie. Nigdy nie wiadomo, co spowodowało, że ktoś stał się mordercą. Mogło zaistnieć wiele skomplikowanych sytuacji. Mógł to być bardzo zawiły system społeczny lub pewnego rodzaju pułapka, w którą wpadł i nie mógł się wydostać. Rozumiecie, co mam na myśli? Więc nie możemy poprostu brać sprawiedliwości w swoje ręce, nie biorąc pod uwagę czyjejś przeszłości i wielu powiązań karmicznych z różnymi ludźmi z poprzednich żyć. Czasem może niesprawiedliwie kogoś osądzamy. Może morderca przyszedł, by zabić tych, którzy poprzednio zabijali. I jeśli teraz ty zabijesz jego, następnym razem powróci, by zabić ciebie i diabelskie koło nigdy się nie zamknie. Więc lepiej nie stosujemy przemocy przeciwko przemocy.<sup>40</sup>

P: Więc nie istnieje taka istota, dla której już zupełnie nie ma nadziei, niezależnie od tego ile wyrządziła zła?

M: Każdy święty ma przeszłość i każdy grzesznik ma przyszłość. Nikt nie pozostaje bez nadziei. Tylko że oni nie wiedzą, że byli wielcy i że znowu mogliby być wielcy. I jeśli znajdą kogoś, kto potrafi pokazać im ich wielkość, wtedy każdy może to zrobić. Nawet ten, który zabił 99 osób i próbował zabić Buddę, aby wy-

równać do stu, został Allajan'em. Stał się Bodhisattwą, kiedy Budda zainicjował go i przyjął do zakonu.<sup>57</sup>

## Poza Złem

P: Czy istnieje sposób na to, aby położyć kres agresji i przemocy?

M: Nie, ja go nie mam. Wy macie! Każdy ma taką zdolność. Jeśli przestaniemy zabijać zwierzęta, jeśli zaprzestaniemy aktów przemocy, świat stanie się rajem. Nie tylko ja za to odpowiadam, to jest odpowiedzialność każdego. Nie sądzicie? Ponieważ jeśli Mistrz, jakkolwiek Mistrz mógłby to uczynić, Jezus by to zrobił, Budda by to zrobił dawno temu.<sup>51</sup>

P: Czy koncepcja ciemnych mocy istnieje tylko w naszym umyśle?

M: Tak. Widzicie, mamy wolną wolę. Myślimy: białe i czarne. Szatan również narodził się z Królestwa Boga, które jest wewnątrz nas. Kiedy działamy przeciw dobrym i prawdziwym zasadom życia, stajemy się instrumentem ciemnych mocy. Ale negatywne moce są również w porządku. Czynią życie ekscytującym i dzięki nim zaistniało życie. Inaczej wszyscy spalibyśmy w niebie! nie do roboty. Ale kiedy tylko poczujemy się zmęczeni negatywną mocą i zechcemy wrócić do domu, powinniśmy to uczynić. Nie możemy zawsze bawić się w negatywnym miejscu, musimy również wrócić do domu. Moje przesłanie jest więc dla tych, którzy są zmęczeni zabawą, dla tych, którzy chcą odpocząć i wrócić do domu. To wszystko. Ci, którzy nie chcą mnie słuchać, to ci, którzy wciąż kochają negatywną stronę natury.<sup>50</sup>

P: Czy istnieje piekło?

M: Tak, istnieje, ale głównie dla ludzi o bardzo zaburzonych umysłach. Ludzie prawi i dobrzy nigdy nie doświadczają piekła.

Inicjowani – nigdy. Piekło jest wielkim szpitalem, pomagającym tym, których dusze i umysły są chore. Jest podobne do naszych szpitali na ziemi, w których leczy się choroby.<sup>50</sup>

P: Czy istnieje coś takiego jak: złe duchy, demony lub Szatan, które opętują ludzi?

M: Tak, istnieją. Ale wiele złych duchów jest w sercach ludzi. Jeśli wytwarzamy nienawiść, jeśli wytwarzamy depresyjne i natarczywe myśli skierowane do innych ludzi, pomnażamy te elektryczne i niewidzialne prądy w powietrzu, w atmosferze. Zagęszczają się one razem i stają się siłą przerażającą dla każdego, kto przypadkiem przejdzie obok lub wejdzie w kontakt z tym środowiskiem pełnym nienawiści, pełnym ciemnej, natarczywej siły. Więc lepiej jest, jeśli zawsze myślimy dobrze, postępujemy dobrze i mówimy dobrze, myślimy jak Bóg i mówimy jak Bóg, a jeszcze lepiej jeśli staniemy się świadomi Boga.<sup>40</sup>

P: Szatan wydaje się być uosobieniem zła, ale czy rzeczywiście istnieje zła istota lub demon, który wędruje po świecie, czy też istnieje ona tylko w nas?

M: Świat wewnątrz jest również światem na zewnątrz. Więc tak naprawdę nie możemy ich rozdzielić. Cokolwiek jest w naszych umysłach, zmanifestuje się na zewnątrz. Dlatego dwoje ludzi będących w tym samym pokoju będzie w różny sposób odbierało to samo otoczenie i otaczającą ich atmosferę. Czy rozumiecie? Jeden może się czuć śmiertelnie nieszczęśliwy, a drugi może się czuć radosny. Więc nie możemy powiedzieć, że zło jest wewnątrz lub na zewnątrz nas. Jest tu i tu, tak jak Bóg jest wewnątrz i na zewnątrz nas i wszędzie. To zależy od naszej percepcji, od naszych koncepcji. One sprawiają, że pojawia się Bóg lub zło. Musimy zmienić nasze koncepcje. Jeśli myślimy w boski sposób i praktykujemy poznanie Boga, wówczas zawsze jesteśmy w boskiej obecności. Jeśli myślimy i praktykujemy ścieżkę zła, wówczas zawsze



jesteśmy w obecności Szatana. Szatan nie jest osobą z osobowością. Jest to siła uwolniona z naszego negatywnego myślenia, działania i mowy. Istnieje wszędzie. Ale nie musimy go znać, jeśli zwrócimy się do Królestwa Boga. Jeśli dostroimy się do Królestwa Boga, jesteśmy w nim, a jeśli dostroimy się do królestwa zła, jesteśmy w królestwie ciemności. To wszystko zależy od naszych koncepcji i naszej zdolności dostrojenia się. Kiedy medytujemy, używamy techniki dostrajania się do Królestwa Boga, zawsze jesteśmy w Królestwie Boga. To jest dokładnie jak radio, możecie dostroić się do różnych stacji.<sup>30</sup>

## Karma

„Wszystkie wielkie religie mówią o prawie karmy. Gdybyśmy za nasze czyny nie ponosili konsekwencji, to dlaczego nauczają, proszą, abyśmy byli dobrzy? Właśnie dlatego o prawie karmy i reinkarnacji mówi się we wszystkich religiach. Czasem jest to jasno wyjaśnione, innym razem sugerowane. Nasze prawa zostały stworzone, aby chronić porządek społeczny. Istnieją również uniwersalne prawa dbające o porządek i pomyślność wszystkich stworzeń we wszechświecie. Żyjemy nie tylko w kraju, jesteśmy również obywatelami wszechświata i każdy naród podobny jest do pałacu. Dlatego musimy znać prawa uniwersalne i jeśli je szanujemy, ochronią nas one przed doświadczeniem niższych poziomów egzystencji”.<sup>48</sup>

„Oдноśnie pojęcia karmy; musicie wiedzieć, że istnieją dwa rodzaje karmy: ludzka karma i karma uniwersalna. Prawa ludzkie podlegają niewidzialnej sile, której nie można pojąć za pomocą ludzkich kryteriów rozumienia. To się nazywa w Sanskrycie '*karma*', co oznacza Prawo Przyczyny i Skutku. Jest ono wspomniane w Biblii jako '*Jak posiejesz, tak zbierzesz*'.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> List do Galatów 6:7

Istnieje karma dobra i zła, ale obie wskazują na przywiązanie do ziemi. Po inicjacji, karma z poprzednich żyć zostanie wymazana, ale Mistrz nie rusza karmy z tego życia. W przeciwnym razie, umarli-byście natychmiast. Musimy tu zostać przez chwilę, aby błogosławić świat i pomóc naszym przyjaciółom. Potem możemy pójść do Nieba i wrócić kiedykolwiek, jeśli takie będzie nasze życzenie. Karma jest niewidzialną siłą, bardzo sprawiedliwą i silną. To co stworzyliśmy, powróci do nas. To jest prawo przyczyny i skutku”.<sup>49</sup>

„Mamy karmę, ponieważ mamy ten komputer, umysł, mózg, którego zadaniem jest rejestrowanie każdego doświadczenia z tego fizycznego świata. Po to właśnie go mamy. Dobre czy złe, rejestrujemy to tutaj. To właśnie nazywamy karmą. Co to jest karma? Po prostu doświadczenia, dobre lub złe, nasze reakcje, nasze lekcje w wielu życiach. I ponieważ posiadamy tzw. świadomość, wiemy, że powinniśmy być dobrzy i że czasami zrobiliśmy coś złego. Cięży to na nas, jak mnóstwo śmieci lub bagaż. Z powodu prawa ciężenia, ściąga nas w dół i bardzo utrudnia wspinanie się w górę. Ponieważ wiele dyscyplin moralnych na tym świecie, wiele zasad, wiele nawyków różnych narodowości wiąże nas w tak zwanych koncepcjach dobra i zła, winy i niewinności. Dlatego też w tym świecie oddziałujemy na siebie wzajemnie i mamy doświadczenia dobra i zła, winy i niewinności zgodnie ze zwyczajami i nawykami danego narodu, prawami tego narodu. Rozumiecie? Myślenie w pewien sposób staje się nawykiem, że jeśli zrobimy to, to będziemy winni, że jeśli zrobimy tamto, to będziemy źli. I to wszystko jest zarejestrowane tutaj. To zmusza nas do transmigracji i wiąże nas z tym fizycznym światem lub światem trochę wyższym. Nie jesteśmy wystarczająco wolni, wystarczająco lekcy, aby wznieść się ponad. A to z powodu tych wszystkich koncepcji i błędnych wyobrażeń”.<sup>38</sup>

P: Mistrzyni, mówiłaś na temat czegoś, co nazwałaś opatrność-

cią. Niektórzy z nas mogliby użyć słowa przeznaczenie, chociaż opatrność wydaje się mieć bardziej duchowe brzmienie. A co z wolną wolą?

M: Wybór istnieje przed naszymi fizycznymi narodzinami i w trakcie naszych fizycznych narodzin. Ale po śmierci nie możemy wybierać, chyba że posiadamy zasługi nagromadzone w trakcie tego życia. Na przykład, przed urodzeniem się w tym świecie, mamy wybór, aby być człowiekiem pewnego typu, ale potem, kiedy przychodzimy tutaj, zmieniamy to zależnie od sytuacji i nacisków ze strony społeczeństwa. Wówczas tracimy również wolną wolę. Myślimy, że jesteśmy wolni, ale nie jesteśmy.<sup>53</sup>

P: Więc prawdziwa wolna wola, prawdziwy wybór, rzeczywisty wybór istnieje zanim tutaj się zjawiamy. Potem jesteśmy za zastoną lub Mają i nie pamiętamy tej umowy. Czy nazwałabyś to kontraktem?

M: Słusznie, pakt z Bogiem, z naszym własnym sumieniem.<sup>53</sup>

P: Mówiłaś wcześniej na temat karmy. Czy mamy kontrolę nad tym, kim chcemy być w naszym następnym życiu, czy też ktoś inny powie nam, jakie ono będzie?

M: Nikt nam nie powie, jakie będzie, ponieważ to nasze własne działania i ich owoce zdeterminują, kim będziemy w następnym życiu. Jeśli chcecie mieć kontrolę nad swoją następną inkarnacją, musicie posiadać mądrość, aby odnaleźć własną ścieżkę i odzyskać swoją własną najwyższą siłę. Wtedy będziecie w stanie mieć tę kontrolę. A teraz jesteście zbyt słabi.<sup>24</sup>

P: Czy możemy zredukować karmę poprzez modlitwę?

M: Tak, możemy, jeśli jesteśmy wystarczająco szczerzy. Ponieważ bardzo szczerza i głęboka modlitwa jest rodzajem medytacji. Jesteśmy w medytacyjnym nastroju, dlatego osiąga ona najgłęb-

szych zasobów naszej łaski, naszych zasług i naszego magazynu błogosławieństw, i ma ona swój wpływ, oczyszcza nas. Modlitwa pomaga tylko wtedy, gdy jesteśmy prawdziwie szczerzy i głęboko pragniemy wybaczenia.<sup>24</sup>

P: Czy możemy rozłożyć naszą karmę na kilka żyć, abyśmy za każdym razem cierpieli mniej?

M: Tak, możecie to zrobić, ale będziecie cierpieli więcej. Powiem wam dlaczego. Ponieważ w każdym życiu już mamy karmę i jeśli dodacie karmę tego życia, będziecie cierpieli tylko jeszcze więcej. W każdym życiu macie wystarczająco dużo karmy, nawet na zapas i jeśli dodacie karmę tego życia, myślę, że będziecie cierpieli więcej, a nie mniej. Rozumiecie?<sup>24</sup>

P: Czy grzechy ojca przechodzą na syna?

M: Do pewnego stopnia tak. Nazywamy to karmą zbiorową. Oznacza to zbiorową zapłatę w obrębie rodziny. Na dodatek, każdy ma swoje indywidualne zbiorowe złe uczynki lub dobre skutki dobrych uczynków. Karma to zarówno dobre jak i złe działania, dobre i złe rezultaty, nie tylko złe. Większość ludzi używa tego pojęcia tylko w negatywnym znaczeniu.<sup>40</sup>

P: Droga Mistrzyni, proszę wytłumacz, jakiego rodzaju karmą jest bycie dyktatorem takim jak Hitler, Lenin, Ho Szi Min, którzy wywołują wojny pociągające za sobą śmierć milionów ludzi i cierpienie dalszych milionów?

M: To jest zbiorowa karma ludzkości będąca, jak wam mówiłam, produktem ubocznym wzajemnych oddziaływań pomiędzy ludźmi i innymi istotami w tym świecie lub w innych światach. Tego typu produkty uboczne stają się czymś w rodzaju potężnej, silnej energii, zawieszanej wokół naszej ziemskiej atmosfery. Kiedy jest już zbyt zagęszczona, musi się przejawiać jako coś widocznego, jako wielki dyktator, który zabija miliony, etc.

Z tego powodu, w pewnym sensie, nie powinniśmy winić tych ludzi. My sami jesteśmy winni. Gdyby każdy z nas prowadził prawe życie, przestrzegając przykazań i powstrzymując się od zabijania wszelkiego typu, włącznie z pośrednim zabijaniem, kiedy nie przestrzegamy diety wegetariańskiej, to przede wszystkim, świat nie wydalby tego rodzaju dyktatorów. Te przerażające doświadczenia są po to, by przypomnieć nam o drodze prawości i jeśli nie jesteśmy jeszcze przebudzeni, będą nam stale przypominać, aż do momentu, gdy cała ludzkość się przebudzi.<sup>45</sup>

P: Czy mogłabyś omówić temat karmy? Jak możemy spłacić nasze poprzednie długi karmiczne i jak to się odnosi do oświecenia?

M: Karma jest sanskrycką nazwą prawa: „*Jak zasiejesz, tak zbierzesz*”, które jest prawem niższego wszechświata. Kiedy Mistrz daje wam inicjację, pociąga was wyżej w górę, dzięki czemu karma na dole może zostać spalona i nie ma na nas wpływu. Mistrz zostawia wam tylko trochę karmy, abyście mogli kontynuować to życie, które i tak jest już wygładzone i ułatwione przez Jego moc. Po inicjacji nie macie już nagromadzonej karmy, więc nie musicie ponownie się narodzić, jeśli nie chcecie. Jeśli chcecie znowu się urodzić, to bardzo łatwe. Możemy stworzyć karmę lub pożyczyć ją od wielu innych czujących istot i zejść na dół. Inicjacja niszczy całą karmę z przeszłości, nie pozostawiając istotom więcej okazji do powrotu w przeszłości.

## Reinkarnacja

„Reinkarnacja jest cyklem powrotów. Jeśli nie znaleźliście wyjścia wiodącego do raju, musicie wrócić. Dokładnie tak jak na autostradzie, jeśli nie możecie znaleźć zjazdu, musicie wrócić, by go znaleźć. To jest reinkarnacja”.<sup>51</sup>

„Teoria reinkarnacji nie powinna być nauczana, ponieważ nie

ma istoty, która się reinkarnuje. To co się reinkarnuje, to przywiązanie do informacji, które posiadliśmy, złych lub dobrych. I to przywiązanie znajduje sobie jeden instrument po drugim, aby spełnić nasze pragnienia, których nie zaspokoiliśmy w tak zwanym poprzednim życiu. Kiedy wiedza, Mądrość, Boskie Ja, zamieszkujące to ciało, opuści tę świątynię, on lub ona przejdzie do następnej świątyni. To tak jakbyśmy przechodzili z jednego kościoła do drugiego; wciąż jesteśmy tą samą osobą. Tak naprawdę, we wszechświecie nie istnieje ani jedna istota. Istnieje masa energii i pole miłości, ale czasem jest ono podzielone na różne sekcje. Dokładnie tak jak prąd elektryczny przybiera różny kształt, gdy płynie w żarówkach, w przewodzie, w mikrofonie. W lodówce znowu przybiera inny kształt, i w wentylatorze elektrycznym, ale wewnętrzny prąd jest dokładnie ten sam”.<sup>56</sup>

P: Jakie są twoje poglądy na reinkarnację?

M: Nie ma reinkarnacji. Dusza nigdy się nie reinkarnuje. To nasze nawykowe myślenie, nasze pragnienia, nasze przywiązania się reinkarnują. Jeśli znamy swoją duszę, jeśli jesteśmy oświeceni, jeśli znamy nasz związek z całym wszechświatem, nigdzie się nie odradzamy. Nigdy się nie rodzimy i nigdy nie umieramy. Ale to są tylko teoretyczne rozważania. Osiągnijcie oświecenie a wszystkiego się dowiecie.<sup>41</sup>

P: Jeśli ludzie się ponownie rodzą, dlaczego populacja świata wzrasta?

M: Ponieważ ludzie się ponownie rodzą! (śmiech) Ponieważ większość ludzi nie jest oświecona, ani wyzwolona, dlatego światowa populacja wzrasta. Ponieważ w pieklach są ludzie, którzy przychodzą tu, aby reinkarnować jako ludzkie istoty. Są istoty z królestwa zwierząt, które po spląceniu swojej należności jako zwierzęta, wracają i stają się ludźmi. Im więcej zjemy wołowiny, kaczek,

kurczaków, świń, tym bardziej przeludniony będzie świat. Istnieją również anioły, ludzie z raju, które po pewnym okresie, po wielu tysiącach lub setkach lat, reinkarnują się ponownie jako istoty ludzkie. Dlatego świat zawsze jest przeludniony.

P: Dlaczego kościół chrześcijański nie akceptuje idei reinkarnacji?

M: Ponieważ błędnie rozumie Biblię i również dlatego, że Biblia została wielokrotnie okrojona i ocenzurowana. Dam wam przykład. Kiedy zapytano Jezusa: „Czy jesteś reinkarnacją takich to a takich świętych z przeszłości?”, nie odpowiedział „nie”. Święty Paweł również powiedział „Ja żyję, lecz, nie ‘ja’, ale Chrystus żyje we mnie”. Dobrze? Jeśli nie wierzycie w reinkarnację, dlaczego czekacie na ponowne przyjście Chrystusa? (śmiech) Zapytajcie w swoim kościele, wtedy zobaczycie, co wam odpowiedzą.<sup>12</sup>

P: Czy reinkarnacja jest wyborem duszy lub ducha, czy też następuje bez wyboru, poprzez kontrolę i poświęcenie Wyższej Mocy?

M: Mamy wybór i nie mamy wyboru. Przeciętna osoba nie ma wyboru. Dla Buddy, Świętych, Chrystusa istnieje wybór. Oni świadomie wybierają rodziców, datę urodzenia, miejsce urodzenia i datę śmierci, opuszczenia świata. Oni byli świadomi, zanim przyszli na ten świat. Przyszli z wyboru. Przyszli zbawić świat, pomóc niektórym swoim przyjaciółom, pomóc tym, którzy modlili się do nich o pomoc. Ale inni ludzie są zmuszeni odradzać się według swoich uczynków, swoich działań w poprzednich życiach. Nasze myślenie i nawyki formują się w energię i to ona zmusza nas do przyjścia w dane środowisko, aby się wypełnić. Ta już uformowana, konkretna energia musi zostać rozrzedzona.<sup>14</sup>

P: Czy to dusza niesie ze sobą karmę z jednego życia do drugiego?

M: To umysł, moc pamięci. Jest to coś w rodzaju siły energii. Kiedy coś robicie, tworzycie formę energii, niewidzialnej dla waszych fizycznych oczu. Ta energia tworzy pewien wzór tego, co dusza doświadczy w tym świecie, wasze wzloty i upadki, etc. I po upływie dłuższego czasu dusza identyfikuje się z tym wzrostem, zamiast uświadomić sobie, że jest od niego wolna.<sup>18</sup>

P: Jesteśmy produktem ewolucji i dlatego nie akceptuję możliwości powrotu na niższym poziomie, jako zwierzę na przykład. To byłaby inwolucja a nie ewolucja, prawda?

M: Tak. To jest ewolucja, ale czasem zatrzymuje się na moment i potem ponownie podąża w górę. Zawsze idzie w górę, ale czasem ześlizgnie się w dół. Jeśli chcecie dojść na szczyt góry i wasze stopy ślizgają się, możecie trochę spaść. Ale pójdziecie w górę, ponieważ wiecie, że musicie dojść na szczyt i wiecie jak ciężko to osiągnąć. To jest zawsze ewolucja. Jeśli człowiek zachowuje się jak zwierzę, a nie jak istota ludzka, to w swoim następnym życiu będzie musiał przerobić lekcję zwierząt, ponieważ nie szło mu dobrze. Wówczas będzie się tego bał, będzie miał tego dość i powie: „W porządku, wystarczy. Wracam do ludzkiego życia i będę zachowywał się jak człowiek. Następnym razem będę wiedział co robić!”<sup>9</sup>

P: Wiem, że prawo przyczyny i skutku jest prawem wszechświata. Czy mogłabyś powiedzieć więcej o innych prawach wszechświata? Czy jest ich więcej?

M: Tak, istnieje wyższe prawo niż prawo przyczyny i skutku. Jest to prawo łaski, prawo wybaczenia, które pochodzi bezpośrednio od Boga. Prawo przyczyny i skutku zostało ustalone przez Boga, aby regulować wszechświat, ale ponad nim istnieją wyższe prawa, takie jak prawo miłości, wybaczenia i łaski. Przyniósł je nam Jezus, kiedy przebywał w ciele fizycznym. I każdy wielki Mistrz przyniósł je ludziom, każdemu, kto przychodzi do nich po schronienie i pomoc. To jest prawo miłości i łaski.<sup>18</sup>



## Śmierć i Umieranie

„Dzisiaj chciałabym mówić o najbardziej przerażającej ale nieuniknionej rzeczy: śmierci. Spośród narodzin, starzenia się, chorób i śmierci najbardziej boimy się tej ostatniej, a jest ona nieunikniona. Prawda? Będę mówiła o tym, co dzieje się w chwili umierania u większości ludzi.

Słyszeliśmy o tym, że nasze ciało składa się z pięciu podstawowych elementów: metalu, drewna, wody, ognia, ziemi i duszy. Powiedziano nam, że kiedy umieramy dusza wychodzi, oddziela się od fizycznego ciała złożonego z pięciu elementów. Następnie pięć fizycznych elementów oddziela się od siebie, nie łączą się już ze sobą, ponieważ kiedy dusza jest obecna, działa ona jak magnes, łącząc razem pięć elementów, tak jak nić różańca trzyma razem koraliki. Jeśli usunąć tę nić, koraliki spadną na ziemię. To samo się dzieje, kiedy umieramy. Ale my nie jesteśmy różańcem, ponieważ mamy uczucia. Dlaczego śmierć jest tak bolesnym wydarzeniem? Przede wszystkim dlatego, że nie chcemy opuszczać tego świata, naszych krewnych, przyjaciół, mężów, żon, dzieci, ojców, matek, etc. Po drugie, ponieważ boimy się tego, że nie wiemy dokąd pójdziemy po opuszczeniu tego świata. Po trzecie, ponieważ nie jesteśmy przygotowani, nie wiemy co robić, kiedy umieramy. Inaczej umieranie jest bardzo szczęśliwą chwilą, której nie trzeba się bać.

Wiele ludzi uczy nas wielu rzeczy w tym świecie: nasi rodzice uczą nas jeść i chodzić. Nauczyciele uczą nas czytania i pisania i wielu innych rzeczy. Lekarze i położne uczą przyszłe matki rodzić, uczą jak zadbać o siebie i jak opiekować się płodem tak, by poród był łatwiejszy i nie tak bolesny. Ale nikt nas nie uczy, co robić, kiedy umieramy. Nie wspomina się o tym. Możemy się uczyć jak rodzić, jak otrzymać opiekę, kiedy jesteśmy starzy, jak otrzymać

rentę i ubezpieczenie. Lekarze leczą nasze choroby i uczą nas jak uniknąć lub zredukować szansę zachorowania. Ale nikt nie mówi o śmierci i to nie jest dobrze. Dlatego jutro nauczę was jak 'umierać'. (poprzez inicjację)<sup>52</sup>

„Wszystkie funkcje ciała zatrzymują się, kiedy dusza opuści ten fizyczny pojazd! Pomyślcie tylko, spędzamy większość naszego czasu skupiając się na tym ciele i trochę lub wcale na Prawdziwym Ja, które jest naszym wiecznym Ukochanym. Dlatego musimy odróżnić prawdziwego człowieka od jego cienia”.<sup>52</sup>

„Świat jest nietrwały. Nawet jeśli dużo się nauczymy, niewiele to pomoże. Wielcy naukowcy również muszą umrzeć, większość słynnych geniuszy musi opuścić ten świat i każdy to robi z pustymi rękami. Dlatego wszystkie pisma religijne podkreślają, że nie powinniśmy być tak przywiązani do tego świata. Dlaczego? Ponieważ jeśli myślimy tylko o tym świecie, będziemy musieli do niego wrócić, a jeśli myślimy o Bogu, pójdziemy do Nieba. Wszystkie religie nas tego uczą, ale myśleć o Bogu nie jest łatwo.

Widzicie, przygotowujemy się dobrze do narodzin dziecka, ale dlaczego nie do śmierci, która jest rzeczą najważniejszą? Kiedy rodzi się dziecko, wiele ludzi przychodzi nam pomóc, ale kiedy umieramy, nikt nie może z nami być, chociaż jest to chwila, kiedy doświadczamy najgłębszej samotności i cierpienia. Śmierć staje się bolesnym doświadczeniem, ponieważ nie jesteśmy przygotowani.

Nasze ciało ma dziewięć 'bram' takich jak: oczy, uszy, nos, itd. Możemy użyć którejkolwiek z tych bram, aby wyjść z ciała, ale kiedy umrzemy, znowu będziemy transmigrować w niższych królestwach. Weźmy na przykład dom. Jeśli wyjdziecie w pośpiechu przez okno, może się to skończyć wieloma kontuzjami. Zamiast tego musicie użyć drzwi frontowych. Ale nie możemy nimi wyjść jeżeli nie są otwarte. Są tylko jedne drzwi, przez które możemy

wejść do wyższych królestw. Nie można ich zobaczyć fizycznymi oczami. Tylko wielki Mistrz może je otworzyć. Skoro nie potrafimy ich otworzyć sami, powinniśmy poprosić kogoś, kto już otworzył swoje własne drzwi i pokaże nam, jak to zrobić. I wtedy, jeżeli będziemy codziennie praktykować otwieranie i zamykanie tych drzwi, w dniu odejścia nie będziemy mieli kłopotu z wyjściem.

W czasie inicjacji nauczę was, jak umierać, potem będziecie musieli codziennie praktykować. Jeśli nie, to zapomnicie, ponieważ jesteście zbyt przywiązani, zbyt przyzwyczajeni do tego świata. Wszystkie wasze myśli skierowane są na waszego męża, żonę, waszą pracę i waszego szefa. Zdrzemnijcie się, a zobaczycie jak natychmiast nadejdą, aby zakłócić wam spokój i przynieść zmartwienia. Dlatego każdego dnia powinniśmy wygospodarować dwie i pół godziny na praktykowanie 'umierania'. W czasie inicjacji Mistrz będzie wam towarzyszyć i błyskawicznie zabierze was do wyższych krain, i nie będziecie mieli czasu myśleć o tym, co zostawiliście za sobą. To co zobaczycie podczas waszego wznoszenia się, będzie zależało od poziomu, jaki osiągnęliście w momencie umierania".<sup>2</sup>

P: Mistrzynie, dlaczego nie pamiętamy naszych poprzednich żyć i śmierci?

M: Ponieważ byłoby to za dużo, abyśmy mogli sobie z tym poradzić, za duże obciążenie. Mamy wystarczająco dużo do roboty dzisiaj, z podatkami, wojnami, dziećmi i z naszymi bezpośrednimi problemami i karmą. Gdybyście wiedzieli, że byliście tacy a tacy, bardzo źli lub bardzo dobrzy, lub bardzo szlachetni w poprzednim życiu, byłibyście bardziej zdezorientowani i nie potrafilibyście poradzić sobie z codziennymi sprawami tego życia. Więc Bóg, prawo naturalne, zaciągnął kurtynę. Dowiedcie się, kiedy to będzie konieczne. Z czasem się dowiedziecie. I czasami przypominacie je sobie w medytacjach, jeśli to jest niezbędne dla waszych postępów.

Jeśli nie jest, to sobie nie przypomnicie. Jezus również powiedział: „*Nie martwmy się o jutro. Wystarczy jeśli zadbamy o dzisiaj*”<sup>1</sup>.  
Więc jeśli nie chcemy znać jutra, które wpłynie na nas, które jest dla nas ważne, o ile bardziej nie powinniśmy znać przeszłości, która już odeszła? Rozumiecie?<sup>24</sup>

P: Jak doświadczenia bliskie śmierci pasują do twojej filozofii?

M: Doświadczenia bliskie śmierci są również prawdziwym doświadczeniem śmierci, że tak zwany srebrny sznur, który łączy naszą duszę z tak zwanym fizycznym instrumentem, nie został jeszcze zerwany. Więc naprawdę przechodzą oni przez doświadczenie śmierci. Ci, którzy są prawi i mają czyste sumienie, zobaczą jasne światło i wiele pięknych wymiarów, to jest prawda. Tak samo jest, kiedy medytujecie, z tą jedynie różnicą, że możecie przedłużać to doświadczenie, powtarzając je zgodnie z wolą i rozszerzać do coraz wyższych wymiarów. Więc medytacja również jest doświadczeniem śmierci. Dlatego Święty Paweł powiedział: „Umieram codziennie”. Opuszczacie ciało i udajecie się do wyższego piękna i możecie wrócić, kiedykolwiek zechcecie, choć wymaga to pewnej praktyki, nie bardzo długiej. Niektórzy doświadczają tego już podczas inicjacji.<sup>53</sup>

P: Co znajduje się poza cyklem karmy i śmierci?

M: Największa mądrość, największe szczęście, jakie kiedykolwiek moglibyśmy poznać. To jest nasze prawdziwe Królestwo, ponieważ ponad prawem „siania i zbierania” istnieje Prawo Miłości. Tylko miłość i szczęście. I jeśli wyrwiemy się z koła karmy, udamy się do tego wymiaru, gdzie nie ma życia, nie ma śmierci, nie ma karmy, gdzie jest tylko szczęście, tylko satysfakcja. Ale mówiąc tak o tym do was, czuję, że nieco to degradujemy, bo język ludzki może nas łatwo zwieść i jest bardzo

---

<sup>1</sup> Mateusz 6:33, 34

ograniczony. Nawet zwyczajna miłość pomiędzy mężczyzną a kobietą ... czy potraficie ją opisać?<sup>56</sup>

P: Co dzieje się z osobą, która popełnia samobójstwo? Jaka jest różnica pomiędzy nią, a kimś kto umarł w sposób naturalny?

M: Tak! jest duża różnica. Większość ludzi, którzy popełniają samobójstwo, znajdują się w stanie bardzo niskiej świadomości i w wielkiej depresji. Presja świata to dla nich dużo. Kiedy umieramy w takim stanie świadomości, pozostajemy w nim bardzo długo. Nie jest to dobrze dla naszej duszy. Kiedy jesteście w takiej depresji, chcecie się jej pozbyć, ale ponieważ się zabiliście, pozostaniecie w depresji przed długi czas.<sup>51</sup>

P: Jak powinniśmy traktować nasze martwe ciało, poddać je kremacji, czy pogrzebać?

M: Zależy od pejzażu. Zmarli mają już inne miejsce pobytu, więc najlepiej jest poddać się kremacji i wrzucić do morza, tam gdzie należy.<sup>41</sup>

P: Dlaczego dziecko musi umierać, skoro jest tak czyste?

M: Ponieważ nie potrzebuje dłużej żyć. Może poszło do Nieba. Wtedy jest jeszcze czystsze. Czasem mamy jakąś pracę do wykonania. Na przykład, muszę tu zostać tylko przez trzy, cztery dni, ponieważ tyle czasu potrzebuję, aby ukończyć pracę tutaj. Więc przychodzę na cztery dni. A jeśli będę potrzebowała przyjść ponownie, przyjdę ponownie. Niektóre dusze niewiele mają do zrobienia w tym fizycznym świecie, więc przychodzą na chwilę i odchodzą. Czasem biorą trochę karmy od swoich rodziców, a potem muszą odejść.<sup>51</sup>

P: Jeśli celem życia jest przypomnienie sobie, kim jesteśmy, jaki jest cel umierania?

M: Ciało zostało stworzone, aby trwać tylko przez pewien czas. Potem, kiedy jest już znoszone, musimy użyć innego ciała, bardziej odpowiedniego do naszej nauki.

P: Czy umieranie istnieje tylko dla ciała, czy również dla duszy?

M: Nie, dusza nigdy nie umiera. My tylko zmieniamy ubrania. Po dwóch dniach noszenia ubranie staje się brudne, więc musimy je uprać. Jeśli jest zbyt znoszone, wyrzucacie je i kupujecie nowe. To wszystko. Po prostu zmieniamy ubrania.

P: Więc zachowujemy świadomość i kontrolę nawet w czasie umierania?

M: Tak, ale nie możemy mieć kontrolującej mocy, jeśli nie jesteśmy oświeceni i nie odzyskamy naszej wielkości.

P: Czy doświadczyłaś śmierci? Czy pamiętasz doświadczenie śmierci?

M: Cóż, mogę to zrobić codziennie! Umieram i wracam.

P: Czy ja mogę to zrobić?

M: Możesz i ja nauczę cię jak. Myślę, że to Święty Paweł powiedział „*Umieram codziennie*”. Kiedy jesteście w Samadhi, możecie przerwać więzy z tym światem na kilka godzin i potem ponownie się połączyć. Wracacie, ponieważ nie nadszedł jeszcze czas, żeby odejść. Musimy wrócić i dokończyć naszą pracę.

P: Dlaczego chcesz umierać tak wiele razy?

M: Nie chcę umierać. Ja po prostu muszę umierać, aby żyć.<sup>24</sup>

# 3

## *Od Religii do Duchowego Zrozumienia*

„Nie należę do buddyzmu czy katolicyzmu, należę do Prawdy i nauczam Prawdy. Możecie nazywać to buddyzmem, katolicyzmem, taoizmem lub jakkolwiek chcecie, akceptuję wszystko. Wielu Mistrzów ma problemy z wykorzeniem utrwalonych poglądów na temat wszystkich religii. Ja nie mam żadnych. Uważam, że wszystkie religie są dobre. Mistrzowie wszystkich religii są dobrzy, nauczają Prawdy i do niej prowadzą. Zostańcie przy swojej religii i wiercie w swojego Mistrza. Jeśli zdarzy się wam, że spotkacie Mistrza w obecnych czasach i w swojej własnej religii, macie szczęście. Jeśli nie, rozejrzyjcie się wśród innych religii, czy nie ma tam jakiegoś żyjącego Mistrza. Nie zmieniajcie jednak swego wyznania na wyznanie Mistrza. Ponieważ wszystkie religie pochodzą od Boga i wszyscy przywódcy religijni również przychodzą do Boga, aby przekazać swoje przesłanie w różnych czasach i miejscach. Wszystkie oświecone istoty, czy są one katolikami, czy buddystami, czy jeszcze innego wyznania, odkryli to samo, tę samą mądrość, tę samą ekstazę. Ja również odnalazłam ten sam wszech-

świat i tak naprawdę jest to raczej stan umysłu, świadomości, inteligencji i wyższego rozumienia”.<sup>14</sup>

„Buddyzm jest taki sam jak katolicyzm. Nie sędzę, żeby nauki się różniły. Jeśli porównamy dziesięć przykazań chrześcijańskich z przykazaniami buddyjskimi, to są one takie same: nie zabijaj, nie kradnij, nie kłam, nie używaj alkoholu i narkotyków, nie bierz czyjejś żony lub męża. Pozostałe nauki to tylko szczegóły i wyjaśnienia lub wydarzenia historyczne, spisane przez uczniów jeszcze za życia ich Mistrza. W Biblii, na przykład, jest wiele opisów wojen i walczących ze sobą plemion. Nie należą one do nauk, ale ponieważ wydarzenia te miały miejsce, kiedy żył Mistrz, zostały spisane”.<sup>34</sup>

„Jezus był człowiekiem, ale Chrystus jest mocą. Ta moc może być przekazywana w każdym momencie i w każdym miejscu, przez każdego, kto posiada kwalifikacje. Tak jak prąd elektryczny, może płynąć w każdym przewodzie, pod warunkiem, że jest on w dobrym stanie i ma wtyczkę. Widzicie, Jezus Chrystus jest Buddą, a Budda znaczy Chrystus. Chrystus to hebrajskie słowo na określenie Buddy, a Budda to skandynawskie słowo na określenie Chrystusa. I co wy na to! Ludzie nigdy nie przetłumaczyli tych terminów na swój własny język, po prostu używali oryginalnych nazw i spierali się o to. Zawsze są kłopoty wynikające z niekompetencji ludzkiego języka”.<sup>6</sup>

Generalnie wszystkie pisma zachęcają ludzi do czystego życia. *‘Nie zabijaj, kochaj bliźniego swojego i wroga swojego, nie kradnij,’*<sup>1</sup> etc. Przykazania chrześcijańskie, przekazania muzułmańskie, sikhijskie, hinduskie i buddyjskie są wszystkie takie same. Powinniśmy być dobrymi ludźmi, kochać się wzajemnie i oczyszczać wewnętrzne ‘ja’. Zewnętrzne zalety wszyscy znamy i większość z nas przestrzega przykazań z pism świętych, ale co z oczyszczaniem wewnętrznym i wewnętrznym urzeczywistnieniem, o których

<sup>1</sup> Mateusz 19:18



wspominają te pisma? Jak możemy usłyszeć Boga swoją własną istotą, zamiast wysłuchiwać opowieści z drugiej ręki? Te pytania są ważniejsze niż etyczny sposób prowadzenia się. Oczywiście etyczne życie stanowi wielką pomoc i jest konieczne dla tych, którzy usiłują zjednoczyć się z Bogiem, powrócić do Tao, czy stać się Buddą. To wszystko ma jedno i to samo znaczenie: zjednoczenie z wielkim źródłem wszystkich rzeczy”.<sup>7</sup>

Religia jedynie wskazuje Prawdę, ale Prawdę musimy znaleźć z żyjącym Mistrzem. Bez prawdziwego Mistrza nie możemy nawet zrozumieć religii”.<sup>32</sup>

### **Ponad Religia**

„W Buddyzmie ludzie wierzą, że jeśli będą czcić Buddę, kłaniać się jego posągowi, palić kadzidełka i składać w darze owoce i kwiaty, będą bezpieczni i otrzymają schronienie w Buddzie. Ja myślę, że jest to najbardziej błędna koncepcja, ponieważ z całą pewnością posągi te przedstawiają Buddów z przeszłości, a nie obecnych. Buddowie z przeszłości nie mogą nam pomóc w żaden sposób, poza tym jedynie, że pozostawili po sobie teorie, które możemy wyznawać i analizować. Niektórzy chodzą do kościoła, gdzie zostają ochrzczeni, dostają kilka ciasteczek i uważają, że są bezpieczni od ogni piekielnych! Mimo wszystko cieszą się, że ludzie to robią, ponieważ przynajmniej symbolizm prawdy jest dobrze zachowany. Dlaczego mnie to cieszy? Ponieważ pokazuje to jak niewinni są ludzie, jak łatwowierni i naiwni. Jesteśmy tak niewinni, tak czyste mamy serca.

Więc cieszą się, że buddyści chodzą do świątyni, składają w ofierze owoce drewnianym posągom i cieszą się, że wyznawcy katolicyzmu chodzą do kościoła i naśladują niektóre starożytne praktyki, sądząc, że są bezpieczni. Przynajmniej pokazują tym swoją czystość i niewinność. Ale czystość i niewinność nie mogą

nam zbyt pomóc w tym życiu, nie pomagają nam zobaczyć Buddy, ani doświadczyć Boga. To tak, jakby ktoś w waszym domu zainstalował telefon nie podłączając przewodów i powiedział: 'to jest twój telefon, wygląda tak samo jak telefon każdego i to wystarczy'. Ale co się dzieje? Rozmawiacie tylko sami ze sobą. Nie ma połączenia i na drugim końcu nikt nie może odebrać. Jeśli wierzymy, że mówienie do słuchawki na jednym końcu linii, bez odpowiedzi z drugiej strony jest w porządku, że jest w porządku, jeśli nie otrzymujemy żadnej odpowiedzi od Niego, jest to jeszcze bardziej niewinne.

Kiedyś ja byłem tak naiwna. Każdego dnia szłam do kościoła lub świątyni i wierzyłam, że tylko o to chodzi. Ale po jakimś czasie dorosłam i poczułam się pusta i myślałam, że Bóg na nic nie odpowiada i nie dba o to, że płaczę z głębi serca, że Budda nie osusza moich łez, ani nie odpowiada na moje najszczersze modlitwy i pytania. Siedzi tam tylko i się uśmiecha, codziennie tak samo. Płakałam, kłaniałam się, rzucałam się do Jego stóp, a On nie poruszył się nawet o cal! Więc poczułam się sflustrowana, a potem zła. (śmiech) Pomyślałam: jak możesz być tak nieuprzejmy! Ale to nie Budda był tak nieuprzejmy, to ja byłem tak naiwna.

Po pewnym czasie uświadomiłam sobie, że martwy Budda nie może mi zbyt wiele pomóc i że muszę znaleźć żyjącego, żyjącego Buddę wewnątrz siebie. Dlatego zamiast kłaniać się martwym posągom, zaczęłam poszukiwać Mistrzów, metod i prawdziwej drogi do oświecenia. Pewnego dnia znalazłam, po wielu zmaganiach, wysiłkach i wewnętrznej dyscyplinie. Odnalazłam to, co odnalazł Budda. Odnalazłam to, co odnaleźli Jezus, Lao-tzu, Konfucjusz, Platon, Sokrates. I chcę wam to dać, nie stawiając żadnych warunków, bez zobowiązań, bez żadnej opłaty. Ponieważ to, co odkryłam, już posiadacie. To jest wasze, nie moje. Nie chodzi o to, że ja wam coś dam. Pomogę wam tylko to otworzyć i pokażę, gdzie

to jest. Wtedy odnajdziecie szczęście i wszelki smutek zniknie. Dokładnie tak, jak mówi Biblia:

*„Szukajcie najpierw Królestwa Boga, a wszystko inne będzie wam dane”*.<sup>1</sup>

Wszystkie pisma podkreślają, że powinniśmy odnaleźć nasze własne oświecenie, a wtedy wszystkie nasze grzechy zostaną zmyte. Jest to tak proste, tak jak kiedy wschodzi słońce i rozprasza całą ciemność.

W przeciwnym razie mamy, jak to nazywa Biblia, grzechy naszych przodków lub, jak to nazywa buddyzm, nieskończoną karmę z poprzednich żyć i nigdy nie będziemy w stanie tego zmyć za pomocą wysiłków naszego własnego umysłu. Nie można tego dokonać ani dobroczywnością, ani dobrymi uczynkami, ani składając pokłony przed posągami Jezusa albo Buddy. Musimy to zrobić we właściwy sposób, używając światła Boga, wrodzonego nam nieba, do rozproszenia ciemności piekła. Jezus również powiedział: ‘Cokolwiek ja czynię dzisiaj, wy będziecie czynili w przyszłości, a nawet więcej’. To znaczy, że On i my jesteśmy sobie równi. Nie powiedział: ‘Tylko ja potrafię dokonywać tych wszystkich cudów. Wy nigdy nie będziecie w stanie tego zrobić!’ Nie, On powiedział: ‘Cokolwiek ja potrafię uczynić, wy również potraficie’. To jest wspaniała, liberalna postawa. Budda również powiedział: Ja stałem się Buddą, wy również staniecie się Buddą. Jeśli praktykujemy właściwą metodą. Jest to tak samo jak z metodą naukową; każdy robi to samo i uzyskuje takie same rezultaty”.<sup>35</sup>

## **Zapomniane Przesłanie Chrystusa**

„Większość istot ludzkich myśli, że nie mogą pójść w ślady Chrystusa, tylko dlatego, że powiedziano im, że są zbyt ignorantami, że są zbyt głupi, zbyt beznadziejni, że są niczym. I ponie-

<sup>1</sup> Mateusz 6:33

waż to pranie mózgów nieustannie powtarza się, pokolenie za pokoleniem, ostatecznie w to uwierzyli.

*'Ten, kto wierzy we mnie, będzie także dokonywał tych dzieł, których ja dokonuję'.<sup>2</sup>*

Jezus nie powiedział, że był jedynym, który potrafi dokonywać tych wszystkich cudów, uczyć i wyzwalać ludzi. Powiedział, że możemy zrobić to samo, a nawet dodał:

*'... i jeszcze wspanialsze jego czyny będą'.<sup>2</sup>*

Skoro więc Jezus powiedział: 'Cokolwiek ja potrafię uczynić dzisiaj, wy również potraficie', to dlaczego by nie zacząć? Wszyscy chcielibyśmy stać się tak wielcy, ale nie potrafimy. Dlaczego? Ponieważ brakuje nam mocy, wiedzy i mądrości. Tak jak chirurg, który nauczył się przeprowadzać operacje na skomplikowanym, wewnętrznym organizmie ludzkim. Jeśli przez jakiś czas będziemy się u niego uczyli, zostaniemy ekspertami, jak on. Możemy stać się tak wielcy, jak Chrystus, jeśli nauczymy się tego, czego On się nauczył. To jest bardzo logiczne i naukowe. Nie ma nic tajemniczego w zostaniu Buddą lub stanie się podobnym Chrystusowi. Nie musicie udawać się w Himalaje, nie musicie golić głowy, ani nosić innych ubrań. Możecie być oświeceni w dżinsach! To tylko kwestia różnych stylów życia.

Ale zapomnieliśmy o tym wszystkim. Wierzymy w to, co mówi nam kościół, co mówią nam księża i że bez Jezusa pójdziemy do Piekła! Gdyby Jezus przyszedł ponownie, wyplakałby swoją duszę, ponieważ Jego nauki są tak wypaczane i poniewierane. On płacze. On wciąż płacze.

Zapomnieliśmy, że Biblia mówi, iż jesteśmy stworzeni na podobieństwo Boga, że jesteśmy Jego dziećmi i Jego spadkobiercami.

<sup>2</sup> Jan 14:12

To znaczy, że jesteśmy tacy sami, jak nasz Ojciec i że my również posiadamy Jego moc. Jeśli nasz ojciec jest królem, to znaczy, że my jesteśmy królewiczami i królewnami, a to już jest coś, czyż nie? Więc dlaczego nie mielibyśmy wierzyć w naszą własną wartość, dlaczego mielibyśmy odrzucać swoje dziedzictwo, swoje prawa spadkowe?. Wciąż powtarzamy: 'Jesteśmy dziećmi Boga i zostaliśmy stworzeni na Jego podobieństwo' i zmagamy się codziennie, aby zarobić kilka groszy i modlimy się, nie otrzymując odpowiedzi. A to dlatego, że nie modlimy się do właściwego źródła i pukamy do niewłaściwych drzwi<sup>17</sup>

„Droga do Nieba jest trudna, ponieważ,

*'Wąska jest droga, która wiedzie do życia i szeroka jest droga, która wiedzie do zniszczenia, więc wielu nią podąży'*.<sup>1</sup>

Niektórzy mówią, że jest ona jak ostrze brzytwy, ponieważ tak trudno jest po niej iść. Dlaczego ta droga jest tak wąska? Ponieważ prowadzi ona w przeciwnym kierunku niż sposób naszego myślenia, nasze pragnienia i nasze pokusy. Musimy zanurzyć się w oceanie istnienia, nie mocząc swoich ubrań. Dlatego jest to takie trudne. Musimy żyć w tym świecie, ze wszystkimi jego pokusami, jego konfliktami i pozostać zdyscyplinowani i czysti, jak kwiat lotosu narodzony w mule, ale tak czysty, nieskazitelny i pachnący. Musimy podążyć za jego przykładem i stać się świętymi w piekle<sup>5</sup>."

„Jezus powiedział za życia:

*'Ja jestem Drogą, Ja jestem Światłem tego świata, dopóki jestem w tym świecie'*.<sup>2</sup>

Więc kiedy odszedł, nie jest światłem w sensie fizycznym. Pozostawił nam nauki, które prowadzą nas w naszym codziennym

<sup>1</sup> Mateusz 7:13

<sup>2</sup> Jan 9:5

życiu. To bardzo dobrze. Ale istnieje coś o cichej naturze, czego nie otrzymaliśmy. To są nauki bez słów, które mogą być przekazane jedynie w ciszy. A to jest rzecz najważniejsza, sprawiająca, że możemy zobaczyć Boga i zbliżyć się do Niego. Więc jeśli ktokolwiek może nam pomóc w ten sposób, nie powinniśmy czuć się winni, że poszliśmy do Niego”.<sup>56</sup>

## **Jezus i Medytacja**

„Spójrzmy na życie Jezusa. Nie chodził modlić się do kościoła, jeśli szedł, to po to, żeby nauczać lub wyrzucać kupców lub nakrzyczeć na kapłanów. Nigdy nigdzie nie przeczytałam, że modlił się w kościele, więc cóż On robił? Z wiarygodnych źródeł naukowych wiemy, że Jezus podróżował do wielu krajów, zwłaszcza do Indii i Tybetu i uczył się u wielu oświeconych Mistrzów z różnych szkół. Jeśli pojedziecie do Indii, aby szczerze poszukać Mistrza, znajdziecie takich, którzy prowadzą medytacyjny sposób życia i oni nauczą was medytacji. Wszyscy Mistrzowie, których znam, praktykują medytację, także najbardziej znani tybetańscy lamowie, na swój sposób.

Jeśli więc Jezus przebywał w Indiach przez co najmniej dwanaście lat, możemy powiedzieć, że najprawdopodobniej spotkał niektórych Mistrzów medytacji. Prawdopodobnie na początku spotkał tych mniej potężnych Mistrzów, którzy nauczyli Go pewnych mantr, niektórych świeceń jogi, czynienia niektórych cudów, takich jak zamienianie wody w wino, etc. Prawdopodobnie nauczył się tych rzeczy we wcześniejszych dniach, zanim spotkał tak zwanych Mistrzów medytacji w Himalajach. Ale nawet żeby robić te sztuczki, trzeba nauczyć się pewnego rodzaju techniki medytacyjnej, choćby tylko czasowo.

Kiedy Jezus spotkał tych ludzi, musiał nauczyć się, jak medytować. Jak inaczej mógłby przeżyć w odosobnieniu czterdzieści dni

bez przerwy? Czy moglibyście tak po prostu, nagle odejść sami na pustynię na czterdzieści dni? To jest niemożliwe bez uprzedniego treningu, bez wcześniejszego przygotowania. Na przykład ci, którzy praktykują naszą technikę medytacyjną, nazywaną Metodą Quan Yin, co znaczy obserwowanie wewnętrznego dźwięku, 'Słowa', które, jak wspomina Biblia, jest głosem Boga, często organizują siedmiodniowe lub miesięczne odosobnienia. Dla nas jest to bardzo normalne, ale zwyczajni ludzie, którzy nie praktykują naszej metody, nie byłoby w stanie usiedzieć pięciu minut, nie mówiąc już o pięciu dniach. Jeśli uda się wam przesiedzieć pięć pinut, nie poruszając swoim ciałem ani umysłem, to już będziecie Mistrzami. Więc wiemy, że Jezus poszedł na pustynię na czterdzieści dni, aby medytować. Możemy również wywnioskować, że praktykował On techniki medytacyjne, że stosował medytację przez cały czas. I to było Jego ostatnie odosobnienie, zanim poszedł nauczać posłania Boga.

Większość Mistrzów tak robi, zanim wyjdą do świata, zanim zdecydują, czy chcą wziąć na siebie krzyż, czy nie. To jest jak ta ostatnia minuta, kiedy rano słyszycie budzik, ostatni moment cieszenia się przytulnością łóżka. Podobnie większość Mistrzów, po osiągnięciu oświecenia, kiedy już wiedzą, że zostali wyznaczeni do bycia prorokiem, czy Mesjaszem, udają się na pewien czas na odosobnienie, aby przygotować się fizycznie, mentalnie i psychicznie do tego, by stawić czoła czekającemu ich trudnemu zadaniu i do długiej drogi, którą wyznaczył im Bóg".<sup>30</sup>

## Separacja od Boga

„Jesteśmy oddzieleni od Boga, ponieważ jesteśmy zbyt zajęci. Jeśli ktoś bez przerwy do was mówi, telefon cały czas dzwoni, a wy jesteście zajęci gotowaniem obiadu lub pogawędką z innymi ludźmi, to nikt nie może się z wami skontaktować. To samo

przytrafia się Bogu. Dzwoni każdego dnia, a my nie mamy dla Niego czasu, ciągle odkładamy słuchawkę. W ten właśnie sposób się oddzielamy. Jeśli chcecie ponownie połączyć się z Bogiem, wymaga to czasu. Dajcie Mu jedną dziesiątą część swojego dnia na komunikację z Nim, a z pewnością nie będziecie dłużej czuli tej separacji. Ale wiecie, my nigdy nie byliśmy rozdzieleni. Wszyscy mamy w sobie Boga. Tylko, że jesteśmy zbyt zajęci, zaślepieni ziemskimi obowiązkami, więc nie wiemy, gdzie jest Bóg. Tak jak wtedy, kiedy mamy na nosie okulary, a wszędzie ich szukamy. Jeśli jesteśmy zbyt zajęci, zapominamy o wielu rzeczach. Mogę ponownie połączyć was z waszą boską naturą, nie musimy pytać dlaczego, lecz raczej jak to zrobić”.<sup>5</sup>

„To co sprawia, że czujemy się uwięzani i ‘nie-wolni’, to tendencja do przywierania do tej masy wiedzy i nawyków, które nazywamy ‘ja’ oraz to, że zapominamy o tym, co prawdziwe”.

Im bardziej identyfikujemy się z materialną wiedzą i właściwością, tym mniej wiemy jak wielcy jesteśmy. Niektórym ludziom o dużej wiedzy intelektualnej trudniej jest medytować, trudniej osiągnąć wyższą mądrość, niż osobom mniej wykształconym. Jest tak, ponieważ mają oni więcej do zmycia, więcej rzeczy z których muszą się wyplątać. Tak jak opróżnienie domu, w którym jest za dużo sprzętów, zajmie więcej czasu, jeśli chcemy wstawić nowe meble. Zrobicie to szybciej, jeśli macie tylko kilka rzeczy.<sup>56</sup>

„Możecie mnie zapytać: skoro pochodzimy z Królestwa Boga, to czy opuścilibyśmy je, aby być tak nieszczęśliwi? Naprawdę przyszedłcie z wszechmocnego wszechświata, ale po upadku, zapomnieliśmy o tym. Dlaczego? Ponieważ nosimy różne ubrania i im niżej schodzimy, tym gęściejsze się stają i już nic nie widzimy wokół siebie. Jeśli, na przykład, zdecydujecie się zanurkować głęboko w morze, będziecie musieli założyć kombinezon, maskę, butlę z tlenem, płetwy itd. i w końcu będziecie wyglądali jak żaba



i nie będziecie w stanie siebie rozpoznać. Kiedy schodzimy na niższe poziomy, wkładamy na siebie coraz to cięższe ubrania i przyrządy, więc zapominamy zupełnie o lekkości, którą cieszyliśmy się poprzednio. Im niżej schodzimy, tym staje się gęściej i tym trudniej jest widzieć rzeczy w innym świetle.

Podobnie kiedy zeszliliśmy tutaj musieliśmy zaopatrzyć się w oczy, uszy, usta, cielesne ubranie, wszelkiego rodzaju rzeczy, które nie były nam tam potrzebne. I jeśli nosicie je codziennie przez sześćdziesiąt lat, przyzwyczajacie się i identyfikujecie się z tymi zewnętrznymi ubraniami. Im głębiej schodzicie, tym więcej potrzebujecie instrumentów i tym trudniej jest zobaczyć otoczenie. Nie ma już światła słonecznego, tylko ciemność, więc potrzebujemy sztucznego światła. Podobnie kiedy zanurkujemy w morze istnienia, nie widzimy już boskiego światła”.<sup>17</sup>

## Powrót

„Nigdy nie byliśmy odseparowani od Najwyższego, zawsze byliśmy Najwyżsi, ale z powodu tendencji do identyfikowania się z otrzymywanymi informacjami i nawykami, które gromadzimy z otoczenia i okoliczności, mamy indywidualność, tożsamość, która uważa, że jest oddzielona od całości. Więc kiedy osiągniemy oświecenie dzięki swoim wysiłkom lub dzięki duchowemu przyjacielowi, zobaczymy wszystko inaczej. Wówczas, pomimo że wciąż posiadamy indywidualną skorupę, wiemy, że nią nie jesteśmy”.<sup>56</sup>

„Jeśli chcemy znowu zobaczyć to światło, musimy sami pójść w górę lub ktoś inny będzie musiał nas tam zabrać, jeśli skończy nam się tlen albo utknijemy gdzieś między skałami. Musimy przejść przez wszystkie przeszkody. Idąc do góry musicie przejść przez wszystko, przez co przeszliście schodząc w dół. Wtedy będziemy mogli zdjąć nasze wyposażenie i odzyskać pierwotne piękno. W ten sposób przyszliliśmy z najwyższego świata i zanurkowaliśmy w

oceanie istnienia, by go zbadać i zabawić się. Nowy świat podekscytował nas i zapomnieliśmy, że czas ucieka i że nasze życie jest w niebezpieczeństwie, ponieważ kiedy nasza misja się kończy, musimy wrócić na plażę. Jeśli nie wypłyniemy, nasz przyjaciel musi zanurkować, aby nas stamtąd wyciągnąć. Podobnie, pozostaliśmy tutaj zbyt długo w swoim wyposażeniu i identyfikujemy się z naszą fizyczną formą. Aby wrócić do Królestwa Boga, musimy przejść przez wszystkie poziomy świadomości w oceanie istnienia, jakkolwiek by to nie było trudne.

Schodzenie w dół jest stosunkowo łatwe, ponieważ jesteśmy wypoczęci i gotowi rozpocząć każdą przygodę. Wszystko jest nowe, więc schodzimy bardzo szybko, wcale nie czując się zmęczenia. Ale kiedy musimy wracać, to już inna historia! Jesteśmy wyczerpani, prawie skończył się nam tlen i zapomnieliśmy drogę powrotną, ponieważ zanadto lubiliśmy przygody. Ale na szczęście nasz Stwórca zaopatrzył nas w łączącą linę. Czy słyszeliście kiedyś o srebrnym sznurze? To jest nasza lina ratunkowa i kiedy w nią uderzamy, wydobywa pewnego rodzaju muzykę, która prowadzi nas bezpiecznie z powrotem do domu.

Nasi dobrzy przyjaciele, Jezus i Budda zeszli na dół, na dno oceanu istnienia, aby odnaleźć tych, którzy pozostali tu zbyt długo lub tych, którzy się zgubili. Jeśli potrafimy wrócić sami, wspaniale, ale jeśli nie, wówczas ci ludzie są niezbędni. Są oni pasterzami, którzy czekają, by zapewnić nam bezpieczeństwo. Kiedy wracamy do góry, musimy przedzierać się przez wiele poziomów wody. Z powodu siły grawitacji i ciśnienia wody, ciężiej jest płynąć w górę. Na dodatek jesteśmy zmęczeni, więc droga do góry jest cięższa niż w dół. Jeśli ktoś obok nas oświetla nam drogę latarką i przyniesie nam nowe butle, jesteśmy bezpieczni i czujemy się pewni. Widzicie, my nie należymy do tego świata egzystencji, dla nas istnieje on tylko po to, byśmy się mogli przez chwilę zabawić i

zbadać go. Ponieważ jeśli zbyt długo pozostajemy w Królestwie Boga, może on wydać się nam zbyt błogi, czy nawet trochę nudny!”<sup>17</sup>

„My już przebywaliśmy w obecności Boga, tylko że tego nie rozpoznajemy, więc odczuwamy ciężar separacji, samotności i całą presję tego świata. Pragnę, abyście dostrzegli tę obecność Boga, a wówczas sami przekonacie się o tym, że On nam pomaga, kocha nas i udziela wskazówek”.<sup>8</sup>

P: W każdej świątyni i kościele usłyszeć można modlitwy i śpiewy. Czy za ich pomocą można osiągnąć oświecenie?

M: Nie. To tylko częściowe oświecenie. Modlenie się i śpiewanie są niezbędne, aby pobudzić naszą szczerą i stworzyć szczerą i czystą atmosferę. Ale musimy się wyciszyć, by skontaktować się z naszym cichym boskim ‘ja’. Ono nie jest hałaśliwe. Całe dnie jesteśmy zajęci rozmawianiem, myśleniem, a kiedy idziemy do kościoła, znowu jesteśmy zajęci, rozmawianiem, śpiewaniem i mówieniem Bogu, co powinien zrobić. Więc jak sądzicie, kiedy Bóg ma mieć dla nas czas lub kiedy my mamy czas dla Boga? Musimy usiąść w ciszy, czy stać albo leżeć w ciszy i wiedzieć gdzie znaleźć Boga, nie tylko modlić się i śpiewać”.<sup>4</sup>

P: Co myślisz o Starym Testamencie i religii żydowskiej?

M: Jest dobra. Ale nie czekajcie na Mesjasza, ponieważ On przychodzi zawsze. Módlcie się, żebyście rozpoznali obecnego Mesjasza. Ten, na którego czekacie, nigdy nie przyjdzie, jeśli spodziewacie się, że będzie taki, jak sądzicie. Wtedy gdy przyszedł Jezus, ludzie również czekali na Mesjasza, a zabili tego, który był pod ręką!

Ciągle robimy takie głupie rzeczy. Nie o to chodzi, że żydowska religia jest zła, ale o to, że jesteśmy ignorantami. Jezus też obiecał nam, że przyśle pocieszyciela, to znaczy kogoś równego sobie, czyż

nie? Lecz dwa tysiące lat później, my wciąż czekamy, choć wielu proroków przyszło i opuściło ziemię. Słyszeliśmy, że Jezus pojawi się ponownie, tak? Jak myślicie, jak będzie on wyglądał, ze skrzydłami, z brodą, czy na krzyżu, abyśmy mogli Go rozpoznać? W jaki sposób byśmy Go rozpoznali, gdyby przyszedł? Nawet nie wiemy jak Jezus wyglądał! Nie było nas tam, a może byliśmy, ale po dwóch tysiącach lat, kto by to pamiętał!

Jezus pojawia się nie jako osoba, ale w duszy. Może przyjść do każdego, kto ma wystarczające możliwości postrzegania, kto otwórzy właściwe drzwi, aby Go wpuścić. Wtedy stajemy się jak Jezus i wtedy On wraca ponownie. Przychodzi wtedy, kiedy jesteśmy gotowi. Przychodzi poprzez Mistrza, który zdolny jest pomieścić Jego wszechpotężną moc. Ta osoba również jest Jezusem, może ma inną fryzurę, ale to wciąż jest Jezus.<sup>30</sup>

P: Jaki jest związek pomiędzy naszą boską naturą a siedmioma czakrami?

M: Jeśli masz na myśli czakry ciała aż dotąd (Mistrzynie wskazuje na trzecie oko), to nie ma żadnego. To o czym, ja mówię, znajduje się ponad tymi czakrami. Większość joginów praktykujących koncentrację na czakrach, jedynie pobudza prąd ciepła. Posiadamy dwa strumienie w ciele, jeden to strumień dźwięku, a drugi to strumień ciepła. Odpowiada on za ruchy ciała, trawienie, pocenie się, krążenie krwi. Ten pierwszy zabiera nas z powrotem do Królestwa Boga. Kiedy więc jogini praktykują koncentrację na niższych czakrach (seksu, odbytu, splotu słonecznego, gardła itd.), to nie istnieje żaden związek. Ja mówię tylko o wyższych czakrach.<sup>27</sup>

P: Dlaczego Bóg chciał, by Jezus umarł w sposób, w jaki umarł?

M: Ponieważ inaczej Jego uczniowie nie zostaliby oczyszczeni ze swoich grzechów. Ciało Mistrza istnieje z dwóch powodów. Po pierwsze, aby uczniowie w fizycznym świecie mogli je widzieć.

Nie mogliby zobaczyć astralnego ciała Mistrza. Po drugie, ciało Mistrza przeznaczone jest na ofiarę. Istnieje po to, aby wziąć na siebie wszystko, czego muszą pozbyć się uczniowie, aby przecho-  
wać grzechy swoich uczniów, a potem je oczyścić.<sup>32</sup>

P: Czy mogłabyś powiedzieć coś więcej o prawdziwych naukach Jezusa i porównać je z dzisiejszymi naukami chrześcijańskimi?

M: Zarówno nauki Chrystusa, jak i dzisiejsze nauki chrześcijańskie są właściwe. Może obecne nauki chrześcijańskie mają pewne luki, zostały ocenzone w pewnych miejscach, ale nie śmiem tego powiedzieć, tak na wszelki wypadek, by nie napytać sobie biedy. Za życia Jezusa spisano więcej Jego nauk. Na przykład w Zwojach znad Morza Martwego, które przeczytałam, przypuszcza się, że są bardzo stare, może nawet z czasów, kiedy żył Jezus. Istnieją braki w Biblii, ale ogólnie nauki chrześcijaństwa są w porządku. Jedyłą brakującą częścią jest to, że Jezusa tu nie ma. Tej części brakuje najbardziej. Więc teraz zastępujemy ją bezpośrednim połączeniem z Jezusem. Gdybyście zechcieli Go zobaczyć, możecie go zobaczyć, możecie z Nim porozmawiać, możecie uczyć się bezpośrednio od Niego, ponieważ nigdy nie umiera. Jeśli Kościół lub jakaś inna organizacja chrześcijańska może pomóc wam w uzyskaniu kontaktu z Jezusem i w uzyskaniu bezpośredniego połączenia z numerem telefonu Boga, to jest bardziej właściwe, bardziej zadawalające, bardziej kompletne. Jeśli nie, możemy dostarczyć wam tę brakującą część i to wszystko. W porządku?<sup>40</sup>

P: Czy wiesz o tym, że Jezus pochodził z Esseńczyków, Świętego Zakonu znad Morza Czarnego?

M: Tak. Pochodził z zakonu Esseńczyków, którzy zawsze byli wegetarianami, od tysięcy lat i w tamtych czasach posiadali linię przekazu. Było to 'Białe Braterstwo' i praktykowało w nim przekaz

światła i dźwięku. W tamtych czasach było bardzo trudno wstąpić do ich zakonu. Należało ślubować życie w celibacie i nigdy nie ujawniać tych nauk poza zakonem. Każdy, kto do niego wstępował, musiał zostać sprowadzony przez starszych członków, przejść przez lata prób i dopiero mógł włożyć biały habit. Byli oni 'inkarnacjami miłości'. Jezus był tym, który złamał przysięgę zachowania milczenia. Ale na polecenie Najwyższego, oczywiście. Otrzymał On wewnętrzne przesłanie. Nikt z tego zakonu nigdy przedtem tak jawnie nie nauczał. Po pierwsze, z powody ślubowania. Po drugie to było niebezpieczne. Dlatego też Jezus został ukrzyżowany. Nauczał otwarcie, a 'Białe Braterstwo' obserwowało Go uważnie, próbując Go chronić na różne sposoby. Jednak nie mogli niczemu zapobiec.<sup>32</sup>

# 4

## *Odnalezienie Światta*

### **Królestwo W Nas**

„Istnieje lepsze życie, bardziej doskonałe życie wewnątrz nas. Kiedy już będziemy doskonali wewnątrz, nasze życie zewnętrzne również będzie doskonałe. Możemy posłużyć się naszą mądrością, naszą mocą wewnętrzną, aby pracować wydajnie, szybciej i przynieść więcej światu. Więc w rzeczywistości, jeśli chcemy zajmować ważną pozycję lub osiągnąć sukces na jakimkolwiek polu, musimy posługiwać się odpowiednią mocą, a nie swoimi umysłami. Są dwa poziomy mocy. Pierwszym poziomem jest umysł. Drugim, wyższym poziomem jest łaska, miłość i cuda. Mówiąc cuda nie mam na myśli zmieniania pogody, chociaż to również możemy robić!”<sup>26</sup>

„Naukowcy udowodnili, że wykorzystujemy tylko 5% możliwości naszego mózgu. A gdybyśmy tak mogli używać 100%? Ci, którzy wykorzystują 100% możliwości swojego mózgu, to Chrystus, Budda, Laotzu lub każdy, kogo uważacie za najpotężniejszy umysł na świecie. To oni znają sekretny dostęp do królestwa naszej inteligencji, które nazywamy Królestwem Bożym. Wszystko znajduje się w

nas samych. Nikt nie narodził się bez Królestwa Boga, tak jak fale nie narodzą się bez oceanu. Czy istnieje sposób na uzyskanie kontroli nad 100% naszej inteligencji? Tak, jest wiele sposobów, niektóre wymagają więcej czasu niż inne, niektóre są trudniejsze niż inne. Niektórzy ludzie modlą się, postępują, umartwiają się. W starożytnych księgach mądrości czytamy o tym, jak ludzie poświęcali wszystko, aby odnaleźć Boga. Lecz w dzisiejszych czasach, podążanie tak rygorystyczną drogą byłoby zbyt trudne, zbyt czasochłonne. Nie możemy po prostu udać się do dżungli, opuszczając społeczeństwo. W czasach starożytnych ludzie mieli mniej pragnień i mniej wygod w życiu. Obecnie mamy więcej pokus, które wynikają z komfortu. Oni mieli mniej pokus i więcej wolnego czasu na praktykowanie i szukanie Boga”.<sup>20</sup>

„Jak odnaleźć Boga? Poprzez powrót do zasad, tj. do samej miłości, samego wybaczenia, samego współczucia i samej mądrości, poprzez okazanie skruchy za złe czyny popełnione poprzednio w ignorancji i poprzez postanowienie, że nie będziemy popełniać ich znowu. Wraz z tą prawdziwą skruchą, światło Boga znów wykiełkuje i wszystkie nasze grzechy z przeszłości zostaną wybaczone. To jest prawdziwy chrzest; nie wodą, ale Duchem Świętym, światłem mądrości i logiki. To dlatego obecnie, kiedy jesteśmy chrzczeni wodą, nie widzimy żadnego światła od Boga i nie czujemy się uwolnieni od grzechów, nie zostaje otwarta nasza mądrość i głęboka skrucha nie pojawia się w naszych duszach”.<sup>20</sup>

„Znaleźć Boga nie jest tak trudno, jak zarobić pieniądze, zapewniam was! Kiedy ja zarabiałam pieniądze, to było bardzo trudne. Pracujemy ciężko 8 do 10 godzin dziennie, a mimo to bardzo szybko zostajemy bez grosza. Jeśli jesteśmy ostrożni, możemy związać koniec z końcem i jeszcze trochę odłożyć na starość. Ale jeśli znajdziemy Królestwo Boże, pozostanie ono na zawsze. Jakakolwiek odnajdziemy inteligencję, mądrość, szczęście, radość, bę-



dzie to nasze na zawsze, nigdy, przenigdy tego nie roztrwonimy, nigdy, przenigdy nikt nam tego nie ukradnie”.<sup>18</sup>

„Każdy ma wrodzone niebo, ponieważ niebo jest w nas. Każdy je ma i może je znaleźć. Mogę was zapewnić, że wy również możecie i to natychmiast. Z chwilą gdy tego zechcecie, otrzymacie je. Tak szybko. (Mistrzyni pstryka palcami). Lecz ta natura musi być odżywiana codziennie, tak jak nasiona, które żeby rosły, muszą być podlewane. Dzisiaj możecie poznać swoją naturę Buddy, ale Buddą staniecie się dopiero po jakimś czasie praktykowania. Ponieważ tak długo byliśmy ingnorantami, potrzeba bardzo, bardzo długiego czasu, aby zmyć nasze nawyki, nasz brak wiary w siebie. Przywykliśmy do tego, że ludzie mówią co mamy robić, że jesteśmy grzeszni etc. Po osiągnięciu oświecenia, rozjaśni się nam w głowie, doświadczymy tego, jak wspaniali jesteśmy i staniemy się pewniejsi siebie. Praktykując Metodę Quan Yin dzień po dniu, dowiemy się, że naprawdę jesteśmy Chrystusem, że jesteśmy Chrystusowi podobni lub Bogu podobni, ponieważ Bóg stworzył człowieka na swoje podobieństwo. Nie stworzył On człowieka, aby był niewolnikiem. My i Bóg jesteśmy z tej samej esencji, jedyna różnica polega na tym, czy odkryjemy to, czy nie. Bóg stworzył każdego równym. Niektórzy to odkryli i stali się tak wielcy jak Chrystus, jak Budda; inni, którzy tego nie odkryli, pełzają w ciemności życia po życiu.

## **Rozumienie Boga**

„Nie mam zamiaru przekonywać was, że Bóg istnieje. Jestem wśród was tylko po to, by połączyć was z Bogiem i wtedy będziecie mogli mi uwierzyć. Nie potępiam ateistów, ponieważ oni nie widzą Boga wewnątrz siebie. Nie każdy może wierzyć bez dowodu. Tym, którzy nie wierzą w Boga, oferuję sposobność zobaczenia Go poprzez natychmiastowe oświecenie, żebyście mogli odkryć swoją własną naturę, swoje własne boskie ja”.<sup>15</sup>

„Widzicie, zobaczyć znaczy uwierzyć. Bóg jest dla nas zbyt abstrakcyjny, zbyt nierzeczywisty, jeśli nie zostanie trochę sprowadzony w dół, bliżej naszego rozumienia. Jak może On oczekiwać od nas, abyśmy wierzyli? To jest ślepa wiara. Dlatego właśnie odeszłam, by szukać oświecenia. Nie mogłam tylko czytać Biblii, czytać pism świętych i mówić, że wierzę w Buddę, wierzę w Boga. Nie i basta! Musiałam mieć dowód. Codziennie modliłam się do Boga: 'Proszę, jeśli istniejesz, wskaż mi drogę, abym mogła Cię odnaleźć, skontaktować się z Tobą w jakiś sposób. Otwórz moje oczy, otwórz moje uszy, pozwól mi zobaczyć, pozwól mi przynajmniej poznać Twoją miłość. Pozwól mi poczuć, pozwól mi poznać, że troszczysz się o nas w taki czy taki sposób'. Tak więc po osiągnięciu oświecenia, po inicjacji, będziecie czuli codziennie, że Bóg troszczy się o was. Naprawdę tak jest; wszelkimi sposobami, w każdej sytuacji, w małych sprawach i w wielkich sprawach. Bóg dba o nas naprawdę i kocha nas, ułatwia nam życie. Pomaga nam, gdy ulegamy wypadkowi, kiedy chorujemy. Pomaga nam w czasie naszych czarnych dni. Pomaga nam w każdy możliwy sposób. Wtedy uświadamiamy sobie, że Bóg istnieje naprawdę. Będziecie czuli przeogromną moc miłości, która was będzie chroniła i kochała. To jest Bóg. To dlatego ludzie mówią, że Bóg jest miłością”.<sup>16</sup>

„Aby być blisko wszechmogącego Boga, musimy jedynie pójść w górę do wyższego i wspanialszego świata, Bogiem nazywamy ocean miłości i miłosierdzia. On nie jest istotą, chociaż czasem może się manifestować jako istota, by pozwolić nam poczuć Jego bliskość, abyśmy mogli Go dotknąć, porozmawiać z Nim. Inaczej jest On tylko oceanem miłości i miłosierdzia, błogosławieństwa i współczucia. Wszystko, co dobre i radosne, to jest Bóg. My sami, w tym momencie, nawet bez inicjacji, nie znając swej wewnętrznej mądrości, swej wrodzonej niebiańskiej mocy, wciąż jesteście Bogiem.

Za każdym razem, kiedy przejawicie miłość do bliźniego, do swoich dzieci, swoich przyjaciół, swoich krewnych lub do kogośkolwiek w potrzebie, wtedy przejawiacie Boga. Rozumiecie? Więc im częściej przejawiamy to współczucie, miłość, łaskę i mądrość, tym bliżej Boga jesteśmy. Ale Bóg rozumiany w ten sposób jest zbyt ograniczony. Jednocześnie możemy pomóc jedynie garstce ludzi. Bóg w znaczeniu ostatecznym może pomóc całemu światu. Taki cel staramy się osiągnąć. To właśnie osiągnęli Budda i Jezus”.<sup>34</sup>

„Za życia Budda opowiedział historię o czterech ślepcach, którzy dotykali słonia i opisywali go. Ten, który dotknął jego uszu, powiedział: ‘Och, słon jest jak wachlarz, duży wachlarz’, a ten, który dotknął jego nóg, powiedział: ‘słon jest jak filar domu’, a następny, który dotknął jego nosa powiedział: ‘słon wygląda jak gumowa rura, jak wąż’, a ten, który dotknął jego ogona, powiedział: ‘słon wygląda jak kij od szczotki’. (śmiech) Tak właśnie my widzimy Boga. Tak właśnie zwyczajni ludzie widzą Boga i tak praktykujący, którzy osiągnęli różne poziomy, widzą Boga. Dlatego też powiedziane jest, że Bóg jest w was, Budda jest w waszym umyśle. Takie jest tego znaczenie”.<sup>34</sup>

„We wszechświecie wszystko tworzone jest przez energię, którą nazywamy mocą twórczą lub możemy ją nazywać Stwórcą, ponieważ ta energia została rozrzucona w różnych kierunkach we wszechświecie i stała się różnymi światami i istotami. Istoty te nabyły indywidualny sposób myślenia, poziom świadomości i odpowiednio do wzajemnego oddziaływania pomiędzy nimi, wytwarzają one inne rodzaje energii. Podzielimy ją na dwa rodzaje. Pierwszy nazywamy energią pozytywną lub naturą Boga, niebiańską siłą lub naturą Buddy. Drugi możemy nazwać naturą negatywną, złą lub ciemną siłą, czy też przeciwieństwem dobroci.

Dobroć i energia pozytywna idą w parze z energiami negatyw-

nymi. Kiedykolwiek jakaś istota, czy to będzie anioł, czy człowiek, generuje dobro, tolerancję, miłość, współczucie, wzajemną pomoc, wówczas te energie zakwalifikujemy jako dobrą lub boską siłę, moc pozytywną. Im więcej istot wytwarza dobro, tym więcej pozytywnej mocy mamy w atmosferze, czy w naszym świecie. A kiedykolwiek my lub inne istoty wytwarzamy nienawiść, złe myśli albo jakiegokolwiek negatywne skłonności w działaniu lub w mowie, zwiększamy zawartość magazynu negatywnej atmosfery. To właśnie nazywamy złem. I ta siła spowoduje więcej nienawiści, więcej wojen, więcej dysharmonii w naszym świecie lub w jakimkolwiek innym świecie, który ludzie ci zamieszkują”.<sup>36</sup>

„Tak samo jak elektryczność. Są dwa bieguny, jeden dodatni, a drugi ujemny. Kiedy połączymy plus z minusem, wytwarza się prąd. Tak naprawdę elektryczność nie jest ani dodatnia, ani ujemna, ale bez dodatniego i ujemnego potencjału elektryczność nie istnieje. Ze wszystkim jest tak samo. Bóg nie jest ani dobry, ani zły. Jest On tylko oceanem neutralności i miłości. Nie zna On nienawiści, brudu, zła, ani grzechu. Nie rozróżnia dobrego i złego, pięknego i brzydkiego. Więc nazywamy Go Oceanem Miłości i Miłosierdzia”.<sup>5</sup>

P: Kiedy opisujesz Boga, używasz rodzaju męskiego „On”. Czy Bóg jest rodzaju męskiego, żeńskiego, obu, czy żadnego?

M: Obu. Żadnego. Dobrze, więc będę mówiła Ona! Chociaż jeśli powiem Ona, może również zgłosisz sprzeciw. Od pradawnych czasów, zawsze mówimy o Bogu On, a kim ty jesteś, by mówić że Bóg jest Ona! Ja jedynie stosuję się do waszych zwyczajów i waszego sposobu rozumienia Boga. Nie mam odwagi przeprowadzić zbyt dużej rewolucji. Boję się, że moglibyście na mnie nakrzyć, za zmienianie Bogu płci!<sup>14</sup>

P: Czym jest Bóg? Czy ma On formę, czy wygląda On jak na obrazach?

M: Jak Bóg Michała Anioła? Nie, to jest jego Bóg, to jest Bóg Michała Anioła. Chcecie wiedzieć jak wygląda Bóg? Kto zadał to pytanie? Proszę, podnieś rękę. zaraz ci pokażę. Ty? Spójrz za siebie, na sąsiada przed siebie, po prawej i po lewej, tak właśnie wygląda Bóg. W porządku, czy jesteś zadowolona? Bóg powiedział: „*Bóg stworzył człowieka na swoje podobieństwo*”<sup>39</sup>, więc jeśli chcesz odnaleźć Boga, popatrz na swoich sąsiadów. Każdy z nas jest domem Boga. Przeniknijcie tę fizyczną ścianę, a wtedy znajdziecie Boga w sobie i w każdym z nas. Więc traktujcie się wzajemnie tak, jakbyście traktowali Boga i zobaczycie dzień po dniu, jak bardzo zmieni się wasze życie.<sup>40</sup>

P: Jak mogę wyrazić moje boskie światło?

M: Możesz je wyrazić jedynie wtedy, kiedy je posiadasz. Najpierw posiadź boskie światło. Po inicjacji; wtedy możesz je wyrazić. Nie możemy pokazać swoich pieniędzy, jeśli nie wiemy, gdzie te pieniądze są, prawda? Nawet jeśli mamy, najpierw musimy wiedzieć, gdzie są, aby pokazać je ludziom. Więc jeśli nawet masz boskie światło w sobie, musisz najpierw o tym wiedzieć, najpierw się z nim połączyć, a potem możesz pokazać je ludziom. Ja mogę pokazać wam światło. ponieważ ja mam światło. Jestem w posiadaniu światła. Ja wiem, że je mam. Wy je macie, ale o tym nie wiecie. Taka jest różnica między nami.<sup>40</sup>

## Oświecenie lub Wielkie Przebudzenie

„Oświecenie jest poznaniem tego, co większe niż życie, co wspanialsze niż rzeczy, które możemy zobaczyć naszymi fizycznymi oczami lub dotknąć naszymi fizycznymi instrumentami. Jest to moment, w którym zaczynamy poznawać coś wspanialszego, prawdziwego zarządcę całego wszechświata, który jest również wewnątrz nas.

<sup>39</sup> Genesis 1:26 (I Mojż.)

Oświecenie oznacza wewnętrzne przebudzenie. Wtedy uświadamiacie sobie, że posiadacie moc o wiele większą, niż ta, której używacie codziennie. Zwykle kieruje wami ego, ale po osiągnięciu oświecenia wypełniamy wolę Boga. Jesteśmy z nim połączeni i znamy swoją prawdziwą wartość. Ale jednocześnie stajemy się bardzo pokorni. Im więcej wiemy o sobie, tym stajemy się pokorniejsi. Wiemy, że we wszechświecie istnieje większa moc i że uchwycenie jej i dyskusowanie o niej wykracza poza zakres naszego ludzkiego rozumienia. Więc stajemy się pokorni i również bardzo potężni, ponieważ mamy w sobie wyższą moc i codziennie wykorzystujemy ją dla dobra innych. Kiedy podłączymy się wewnątrz do właściwego źródła pozytywnej mocy, którą w terminologii chrześcijańskiej nazywamy 'duszą, która mieszka w was' lub Wszechmocnym Bogiem, otwieramy to źródło, które przedtem było zamknięte. Kiedy jest już otwarte, stajemy się tak potężni jak Chrystus, jak Budda. Z pomocą tej wrodzonej boskiej mocy możemy pomóc wielu ludziom i równocześnie stajemy się coraz bardziej pokorni, ponieważ w każdym widzimy tę samą moc. Dlatego szanujemy każdego jako żyjącego Boga".<sup>53</sup>

„Oświecenie jest darem od Boga, a nie rezultatem prawych lub dobrowolnych czynów. Wszyscy możemy osiągnąć oświecenie lub wyzwolenie. Gdyby tak nie było, jeśli bylibyśmy tak bezradni, jeśli tylko prawe dusze mogłyby to osiągnąć, po co Bóg przysłałby Jezusa, Buddę czy Mahometa? I nie wiem, kto jest rzeczywiście prawy, ponieważ: 'Każdy święty ma przeszłość, a każdy grzesznik ma przyszłość'. Wcale nie jesteśmy takimi grzesznikami. Jest to iluzja i kiedy to zrozumiecie, będziecie wiedzieli, że nie ma ani cnót, ani grzechów. Musimy jednak ciężko pracować, aby to sobie uświadomić. Metoda Quan Yin oferuje wam bezpłatnie sposób na ponowne odkrycie waszej pierwotnej czystości i szlachetnego dziedzictwa".<sup>35</sup>

„Kiedy doświadczyłam wielkiego przebudzenia, zobaczyłam, że istnieje w każdym stworzeniu i cieszyło mnie wszystko, cokolwiek by to nie było: motyl, ptak czy anioł, skała czy drzewo; wszystko było doskonałe takim jakim było. Trudno jest to wyjaśnić słowami, ale ostatecznie wszyscy osiągniemy ten rodzaj zrozumienia, jeśli tego pragniemy i wówczas dowiemy się sami. To jest jedyny sposób, aby skończyć z iluzją, wiarą w tę nietrwałą egzystencję. Kiedy patrzymy przez pryzmat naszego ludzkiego rozumienia, wszystko wygląda inaczej, ale kiedy znajdujemy się w wyższym stanie świadomości, wszystko jest bardziej radosne, bez troskie i pozytywne”.<sup>18</sup>

„Tylko wtedy, gdy jesteśmy prawdziwie oświeceni, możemy cieszyć się wszystkim. Cieszymy się wszystkim, co przychodzi. Kiedy przychodzą rzeczy dobre, przyjmujemy je jako dar od Boga, całym sercem, bez poczucia winy, bez zastrzeżeń, bez jakiegokolwiek sprzeciwu w swoim sercu lub w myślach, ponieważ natura oświeconej osoby jest wolna, bez troska, swobodna, jak u dziecka. Jeśli dacie mu coś dobrego, przyjmie to, nie pomyśli, że chcecie je oszukać, ani nie będzie się zastanawiało, czy zasłużyło na to, czy nie, ono po prostu to przyjmie. Natomiast jeśli okoliczności nie pozwalają na komfort i bogactwo w życiu, również jesteśmy szczęśliwi. Nie ma w nas pragnienia materialnej wielkości. Ale to nie oznacza, że nie staramy się pracować dla społeczeństwa i że nie robimy wszystkiego, co w naszej mocy, aby wypełnić nasze zobowiązania jako obywateli tego świata. Robimy to, robimy to skuteczniej i z pełnym zapałem wniesienia naszej części do całego świata. Różnica polega na tym, że nie pragniemy nagród lub pochwał. Jeśli nam się nie powiedzie lub jeśli ludzie błędnie zinterpretują naszą dobrą wolę, wciąż potrafimy to znieść, bez cierpienia w naszym sercu”.<sup>19</sup>

## Trzy Sposoby na Uzyskanie Duchowego Wyzwolenia

„Są trzy sposoby uzyskania wyzwolenia. Mówiłam o sposobie pobożnego oddania, które jest najłatwiejszy. Po prostu wierzyć w świętego, modlić się do Niego lub do Niej o błogosławieństwo i zbawienie, a kiedy odejdziecie z tego świata, zostaniecie wyzwoleni. Drugi sposób polega na tym, że otrzymujecie inicjację od Mistrza i sami stajecie się Mistrzem. Tak jest oczywiście bardziej idealnie, ponieważ wówczas możecie zbawić również swoją rodzinę i inne istoty, nie tylko siebie samych. Jest to bardziej szlachetne i tego właśnie Bóg czy Mistrz od nas oczekuje. Kiedy ktoś zostaje Mistrzem, może zbawić liczne istoty, od nieba po piekło. Może on zbawić każdą istotę i poruszać się w każdym poziomie. Trzecim sposobem na uzyskanie zbawienia jest bycie krewnym lub przyjacielem osoby inicjowanej, nawet jeśli już umarliście. Jeśli po śmierci przebywalibyście w piekle i powiedzmy, że wasza praprawnuczka została inicjowana przez Wielkiego Mistrza, wtedy natychmiast zostalibyście uwolnieni i poszlibyście do nieba. Jeśli jesteście przyjacielem inicjowanej osoby, również otrzymamy pomoc od Mistrza.

To są trzy drogi do wyzwolenia. Oczywiście podkreślam drogę samodyscypliny, ponieważ kiedy już zostaniemy zainicjowani i wstąpimy na ścieżkę samodyscypliny w kierunku samorealizacji, wówczas wiele, wiele naszych pokoleń (przeszłych, teraźniejszych i przyszłych), również zostanie wyzwolonych. Dzieje się tak, ponieważ ci krewni i te pokolenia są połączone z nami 'Prawem Karmy', które oznacza dawanie i branie, przyczynę i skutek, które trwa przez wiele żyć i wiele pokoleń.”<sup>12</sup>

P: Jeśli już raz dusza się przebudzi, czy pozostaje aktywnie przebudzona?



M: Tak, na zawsze. Ciało będzie spało, umysł czasem zapłącze się w inne cele, ale dusza nigdy tego już nie robi. Raz przebudzona, pozostaje przebudzona na zawsze. Ale nawet wówczas potrzebujemy współpracy umysłu, ciała i emocji, aby jak najlepiej działać i przynieść jak największe korzyści światu, pod kierunkiem mocy duszy. Dlatego też, nawet jeśli po inicjacji poznamy smak oświecenia i poznamy siebie, wciąż będziemy kontynuować nasz trening, aby nasz umysł przywykł do oświeconego sposobu w jaki działa dusza i aby nie spadł ponownie do poziomu fizycznego, do znoszonych koncepcji i tworzących nawyki sposobów działania.<sup>27</sup>

### Natychmiastowe Oświecenie

„Natychmiastowe oświecenie znaczy zostać oświeconym od razu. Siadamy, by zwrócić się ku Najwyższemu Mistrzowi wewnątrz nas. Jest to prawdziwe ‘ja’. To ‘ja’ naprawdę należy do Was i mieliście je przed swoim urodzeniem, zanim zostaliście pochłonięci przez chciwość, nienawiść lub pożądanie. To ‘ja’ jest waszym prawdziwym Mistrzem. Kiedy schodzicie tutaj, powinniście otworzyć swój umysł i słuchać tego, czego On was uczy, wówczas natychmiast staniecie się oświeceni. Dlatego nie ma potrzeby spisywania tego, czy udzielania instrukcji”<sup>57</sup>.

„Nie jest łatwo przedstawić te abstrakcyjne poglądy za pomocą prostych, zwyczajnych słów, ale jeśli zrozumiemy, że jest to głęboko w nas, że jest to częścią nas, wtedy poczujemy się bardzo swobodnie i wzniośle. Ale to jest jedynie rodzaj oświecenia intelektualnego. W medytacji Zen czasem nazywane jest to Nagłym Oświeceniem lub Natychmiastowym Oświeceniem, ponieważ jedno słowo nauczyciela częściowo was uwalnia lub może uwalnia was w dużym stopniu lub zupełnie.

Dlaczego w takim razie po osiągnięciu oświecenia musimy medytować, nawet wtedy, kiedy już zrozumieliśmy, co nasz Mistrz lub

nauczyciel chciał powiedzieć? Dlatego że mamy zbyt wiele nawyków, zbyt dużo wiedzy, ponieważ jeden raz nie wystarczy, aby nas przekonać, że jesteśmy oświeceni. Prawdopodobnie zapomnielibyśmy o tym następnego dnia. Więc powinniśmy powtarzać te doświadczenia oświecenia, aż nasz umysł je zaakceptuje. Nie wystarczy, że 'Ja' rozpozna siebie, ponieważ tak czy inaczej, 'Ja' zawsze znało 'Ja'. Ale ponieważ jesteśmy w tym świecie, wszystko musimy robić za pomocą instrumentu, którym jest nasz umysł, komputer. To jest narzędzie, którym się musimy posługiwać, aby pracować w tym świecie, aby wnieść błogosławieństwo i moc miłości do tego chaotycznego środowiska, aby stworzyć lepszy świat dla naszych nienarodzonych jeszcze dzieci".<sup>49</sup>

P: Proces inicjacji, na przykład w starożytnym Egipcie, trwał co najmniej 7 lat. Zwykle inicjacja uważana jest za raczej długi proces, w ciągu którego zapracowujemy na oświecenie. Powiedzenie: „Możesz zostać oświeconym natychmiast” wydaje się pasować do naszego nowoczesnego życia! Zastanawiam się jak to jest?

M: W czasach starożytnych nawet znalezienie Mistrza nie było łatwe. A jeśli Go już znaleźliście, poddawał was próbom przez wiele lat, bardzo długo. Tak jak Milarepa z Tybetu. Poddawany był próbom przez cztery lata, wiele razy był besztany, czasami nawet bity. Ale dzisiaj, gdyby Mistrz tak zrobił, wsadziliby Go do więzienia. (Śmiech) Teraz jest to niedopuszczalne, poza tym przy bardzo szybkim i zaawansowanym sposobie życia w naszym świecie, nie możemy używać tego rodzaju metod sprawdzania uczniów. Dzisiaj musimy dostosować się do tempa współczesnego społeczeństwa. Oczywiście stwarza to więcej kłopotów nauczycielowi, ponieważ nie ma On czasu na umocnienie ucznia, na sprawienie, by uczeń sam zapracował na to, co jest bardzo cenne. Ale co byście pomyśleli, gdyby Mistrz tak robił? O ile dłużej zajęłoby wam osiągnięcie oświecenia? To wymaga długiego czasu. Widzicie, oświecenie

następuje bardzo szybko, ale okres siedmiu lat potrzebny jest, aby sprawdzić ucznia, aby nauczyć go podstaw moralnej dyscypliny. Tak również jest dobrze, ale z tego powodu w dawnych czasach, niewielu było oświeconych. Z powodu ignorancji ukrzyżowano Jezusa, ponieważ niewiele osób wiedziało, co to jest oświecenie i co to jest medytacja, to było tak nowe i tak dziwne. Dlatego wielu Mistrzów dzisiaj czyni to otwarcie, kosztem własnego czasu, finansów i wielu starań, aby szybko doprowadzić swoich uczniów do wysokiego standardu moralnego i pomóc w osiągnięciu wysokiego poziomu oświecenia. To są inne czasy i oświecenie nie znaczy, że jesteście doskonale oświeceni. Otrzymaliście przedsmak oświecenia, który ma was zachęcić, abyście szli dalej. W dawnych czasach Mistrzowie tego nie robili. Najpierw musielibyście na to zapracować i naprawdę cierpieć, a wtedy bardziej byście to docenili.<sup>48</sup>

P: Mówi się, że oświecona dusza nie myśli, ani nie działa, jest tylko obserwatorem i nie podejmuje decyzji. Jak możemy żyć w tym świecie bez działania i wybierania? Mówi się również, że działanie zakłóca porządek natury i aby skompensować ten brak równowagi, natura stworzy jakąś opozycję. Czy zgadzasz się z tym?

M: Cóż, musicie najpierw być oświeceni i wtedy będziecie wiedzieli co się dzieje! Działać bez działania to nie znaczy, że jesteście bez życia, pozbawieni umysłu, pozbawieni duszy, ale że po prostu robicie wszystko w sposób naturalny. To prawda, że nie musicie podejmować już decyzji, działacie jedynie zgodnie z wolą Boga i dokładnie wiecie, co robić. Nawet jeśli z zewnątrz wygląda na to, że postępujecie tak samo jak każdy inny, to nieprawda, ponieważ wszystkie wasze działania dyktowane są przez Boga. Nie ponosicie już odpowiedzialności, a wasze działanie zawsze jest najlepsze. Nie oznacza to jednak, że każdy, kto działa bez myślenia, działa zgodnie z wolą Boga, ponieważ nie zna on Jego woli. Po

osiągnięciu oświecenia znamy pierwotny Plan i działamy zgodnie z Nim. Przed osiągnięciem oświecenia, jedynie go zakłócamy, próbując przeforsować naszą wolę ponad Boski Plan.<sup>18</sup>

P: Ile jest poziomów świadomości i jak można sprawdzić, na którym jesteśmy?

M: Zanim osiągniemy najwyższy poziom Prawdy, musimy przejść przez pięć poziomów świadomości. Możemy je rozpoznać na podstawie światła, intensywności światła widzianego wewnątrz, a także scenerii, niebiańskich krain, które widzimy wewnątrz i które możemy rozpoznać. Innym sposobem jest rozpoznanie poprzez dźwięk. Każdy poziom świadomości wibruje z inną częstotliwością i wiedząc, który dźwięk odpowiada danemu poziomowi, możemy mniej więcej ocenić własne osiągnięcia. Jednak po pewnym czasie sami staniecie się ekspertami i będziecie potrafili natychmiast ocenić czyjś poziom. Poziom naszych wewnętrznych osiągnięć możemy też poznać na podstawie naszych działań zewnętrznych, takich jak bycie bardziej kochającym, bardziej tolerancyjnym, bardziej oddanym całej ludzkości.<sup>63</sup>

## Poza Tym Światem

„Poza naszym światem istnieje wiele różnych światów. Każdy poziom jest światem samym w sobie i reprezentuje nasz poziom rozumienia. Podobnie jak wtedy, kiedy chodzimy na uniwersytet. Każda ocena w czasie naszych studiów reprezentuje lepszą znajomość nauk uniwersyteckich i powoli zbliżamy się ku jego ukończeniu. W świecie astralnym zobaczymy wiele rodzajów tak zwanych cudów. Możemy uzdrawiać chorych. Czasem widzimy coś, czego inni nie widzą. Posiadamy co najmniej sześć rodzajów cudownych mocy. Widzimy poza zwykłymi granicami, słyszymy poza granicami przestrzeni. Odległość nie ma dla nas znaczenia. To właśnie nazywamy niebiańskimi uszami i niebiańskimi oczami.

Potrafimy również przejrzeć ludzkie myśli, wiedzieć, co myśli dana osoba, etc. Są to zdolności, których czasem nabywamy, kiedy mamy dostęp do pierwszego poziomu Królestwa Boga.

Jeśli wejdziemy trochę ponad ten poziom, który dla uproszczenia nazywamy drugim światem, wówczas prawdopodobnie będziemy posiadali dużo więcej zdolności niż w pierwszym, łącznie z umiejętnością czynienia cudów. Jednak najbardziej imponującym osiągnięciem, które możemy uzyskać w drugim poziomie, jest elokwencja i zdolność prowadzenia dyskusji. Nikt nie jest w stanie pokonać osoby, która osiągnęła drugi poziom, ponieważ posiada ona niebywałą moc elokwencji, a jej intelekt osiągnął szczyt swoich możliwości.

Większość ludzi o przeciętnych umysłach czy przeciętnym ilorazie inteligencji, nie może dorównać tej osobie, ponieważ jej inteligencja otworzyła się w bardzo wysokim stopniu. To nie tylko fizyczny mózg rozwinął się bardziej, to jest moc mistyczna, moc niebiańska, mądrość, która jest nam wrodzona. Teraz zaczyna się ona otwierać. W Indiach ludzie nazywają ten poziom 'Buddhi', co oznacza poziom intelektualny. Kiedy osiągniecie 'Buddhi', stajecie się Buddą. Stąd właśnie pochodzi słowo Budda. Budda oznacza dokładnie to. Na tym nie koniec. Istnieje coś więcej. Większość ludzi nazywa oświeconą osobę Buddą. Jeśli ta osoba nie zna wyższych poziomów, powyżej drugiego, będzie zapewne bardzo dumna, myśląc, że jest żyjącym Buddą i jej uczniowie także będą dumni, nazywając ją Buddą. Ale w rzeczywistości, jeśli osiągnęła ona tylko drugi poziom, w którym może zobaczyć przeszłość, teraźniejszość i przyszłość wybranej osoby i w którym posiada absolutną elokwencję, to jeszcze nie jest to koniec Królestwa Boga.

Wszystkie tak zwane cuda przydarzą się nam, niezależnie od tego czy chcemy, czy nie, ponieważ nasz intelekt właśnie się otworzył, właśnie dowiedział się jak kontaktować się z wyższym

źródłem uzdrawiania, jak aranżować wszystko w taki sposób, aby nasze życie stało się łatwiejsze i lepsze.

Tak zwany trzeci świat jest o stopień wyżej. Każdy, kto do niego wstępuje, musi być absolutnie oczyszczony ze wszystkich długów, przynajmniej wobec naszego świata. Jeśli jesteśmy cokolwiek winni królowi tego fizycznego świata, nie możemy przejść wyżej. Tak samo jak przestępca, który w jakimś kraju nie ma czystej kartoteki, nie może przekroczyć granicy, żeby udać się do innego kraju. Do długów wobec tego świata zalicza się wiele z tego, co uczyniliśmy w przeszłości, co czynimy teraz i być może to, co uczynimy w przyszłych dniach naszego fizycznego życia. Wszystko to, tak zwana karma, musi być oczyszczone.

Przypuśćmy, że minęliście trzeci świat, co dalej? Oczywiście udajecie się do następnego wyższego poziomu, czwartego. Czwarty świat jest już nad-nadzwyczajny. Nie można posłużyć się zwykłym językiem, aby opisać to wszystko osobom świeckim, z obawy przed obrażeniem Pana tamtego świata. Ponieważ tamten świat jest tak piękny, mimo że niektóre jego regiony są bardzo ciemne, ciemniejsze niż czarna noc w Nowym Jorku (kiedy odcięto elektryczność). Zanim dotrzemy do światła, jest tam jeszcze ciemniej. Jest to coś w rodzaju zakazanego miasta. Dopóki nie osiągniemy wiedzy Boga, jesteśmy tam zatrzymani. Ale z Mistrzem, z doświadczonym Mistrzem, możecie przejść wyżej. Sami nie potrafili-byście odnaleźć drogi w tym świecie.

Kiedy osiągamy różne poziomy, czy też sfery egzystencji, doświadczamy nie tylko przemian duchowych, ale też zmian fizycznych i intelektualnych, zmiany całego naszego życia. Patrzymy na życie w inny sposób, inaczej chodzimy, inaczej pracujemy. Nawet nasza codzienna praca nabiera innego znaczenia i rozumiemy dlaczego pracujemy w dany sposób, dlaczego musimy wykonywać ten zawód lub dlaczego powinniśmy go zmienić. Rozumiemy cel

naszego życia, więc nie czujemy się już niespokojni i podenerwowani. Ale czekamy spokojnie i cierpliwie na zakończenie naszej misji na ziemi, ponieważ wiemy, dokąd udajemy się potem. Wiemy to już za życia.

Potem udajecie się do wyższego poziomu. Po czwartym, przechodzicie do kolejnego, wyższego poziomu, do domu Mistrza, którym jest poziom piąty. Wszyscy mistrzowie przychodzą stamtąd. Nawet jeśli ich poziom jest wyższy, tam pozostają. To jest rezydencja Mistrzów. Wyżej istnieje wiele aspektów Boga, które trudno jest zrozumieć. Po piątym poziomie możecie pójść dokądkolwiek chcecie. Istnieje wiele więcej poziomów, ale wygodniej, bardziej neutralnie jest pozostać w nim. Dalej w górę moc jest zbyt potężna. Możecie się tam udać na jakiś czas, lecz pewnie nie chielibyście tam pozostać.

Istnieje wiele aspektów Boga, których nie potrafimy sobie wyobrazić. Zawsze wyobrażamy sobie, że im wyżej pójdziemy, tym więcej będzie tam miłości. Lecz istnieją różne rodzaje miłości. Jest miłość brutalna, silna miłość, łagodna miłość, neutralna miłość. Zależnie od tego, ile możemy znieść, Bóg da nam różne stopnie Swojej miłości. Czasem jest tak silna, że czujemy się jak byśmy byli rozrywani na strzępy”.<sup>38</sup>

# 5

## *Kim Są Mistrzowie*

„Mistrzami są ci, którzy pamiętają skąd pochodzą i z miłości dzielą się tą wiedzą z każdym, kto jej poszukuje i nie biorą opłat za swoją pracę. Oferujemy cały swój czas, fundusze i energię światu. Kiedy osiągniemy poziom Mistrza, nie tylko znamy swoje pochodzenie, ale również potrafimy pomóc innym rozpoznać ich prawdziwą wartość. Ci, którzy podążają za Mistrzem, szybko odkrywają nowy świat, pełen prawdziwej wiedzy, prawdziwego piękna i prawdziwych cnót. Całe piękno, wiedza, cnoty w zewnętrznym świecie istnieją po to, by przypomnieć nam o prawdziwym świecie wewnątrz. Cień, jakkolwiek by nie był piękny, nigdy nie dorówna oryginałowi. Tylko to co prawdziwe może zadowolić naszą duszę, która jest Panem domu”.<sup>52</sup>

„Za Mistrza uważa się kogoś, kto już jest świadomy Siebie i kto wie, czym jest Jego lub Jej prawdziwe Ja. Dlatego jest On w stanie komunikować się z Bogiem, najwyższą inteligencją, ponieważ jest ona w nas. Właśnie dlatego On lub Ona może transmitować tę wiedzę, tę budzącą moc, do każdego, kto chciałby dzielić tę radość.

Tak naprawdę nie mamy Mistrza w pewnym sensie. Tak zwany



Mistrz jest niezbędny uczniowi tylko dopóki nie jest on w stanie rozpoznać Mistrza w sobie, tylko do tego momentu. Ale nie zawieramy żadnego kontraktu, nic takiego. Oczywiście zawieracie kontrakt sami ze sobą, i powinniście go przestrzegać do końca, dla własnej korzyści. Inicjacja to po prostu moment, w którym po raz pierwszy rozpoznajecie swoją wyższą duszę, to wszystko”.<sup>53</sup>

„W czasie gdy żyjący Mistrz jest na ziemi, bierze On na siebie część karmy ludzi, szczególnie tych, którzy w Niego wierzą, a tym bardziej tych, którzy są Jego uczniami. I ta karma musi zostać oczyszczona. Dlatego w ciągu swojego życia Mistrz cierpi za uczniów i za cały rodzaj ludzki. Przejawia się to poprzez Jego ciało. Tak więc może się źle czuć, może być chory, może być torturowany, może zostać przybity do krzyża, może być zniesławiony. Każdy Mistrz musi przez to przejść. Sami widzicie, nawet Budda, Mahomet, Chrystus i wielu innych Mistrzów ze wschodu i z zachodu. Żaden nie przeżył swojego życia w pokoju, bez prześladowań. To właśnie mamy na myśli, mówiąc, że Mistrz poświęca się dla ludzkości. Ale tylko dopóki posiada ciało, które może cierpieć karmę, ponieważ karma w tym świecie jest fizyczna. Jeśli chcecie wyzwolić ludzi z fizycznej karmy, potrzebujecie fizycznego ciała. Dlatego Mistrz musi manifestować się w fizycznym ciele, aby przyjąć na siebie wszystkie problemy i cierpienia”.<sup>24</sup>

„Mistrz jest w tym świecie, aby pomóc tym, którzy potrzebują pomocy. Ale równocześnie, nie jest On w świecie, nie czuje pociągu do świata, nie jest przywiązany do świata, nie jest przywiązany ani do swoich niepowodzeń, ani do sukcesów w tym świecie. Widzieliście co zrobił Jezus u szczytu swojej chwały. Gotów był umrzeć, skoro tak miało być. Poprzez swoją śmierć, nauczył wielu ludzi, w jaki sposób się poddawać. Poprzez brak przywiązania do życia i chwały, nauczał boskiej woli. Nauczał, że zawsze powinniśmy wypełniać wolę Boga”.<sup>27</sup>

## Jak Rozpoznać Prawdziwego Mistrza

„To bardzo łatwe! Przede wszystkim, prawdziwy Mistrz nie przyjmuje żadnych datków na Swoj własny użytek, ponieważ Bóg tylko daje, nigdy nie bierze. Po drugie, On lub Ona musi dać wam jakiś dowód swojego oświecenia. Na przykład, jeśli ktoś twierdzi, że ma światło, to musi On również dać wam światło lub dać wam dowód na to, że możecie słyszeć Słowo Boga. Każdemu, kto da wam dowód w postaci światła i Słowa Boga, jest to ktoś, komu możecie wierzyć. Guru znaczy dający światło, usuwający ciemność. Inaczej skąd mielibyście wiedzieć, że ma On cokolwiek do zaoferowania”.<sup>4</sup>

„Falszywy Mistrz zawsze będzie reklamował swoje małe cuda, prawdziwy Mistrz nigdy tego nie robi. Jeśli zostanie zmuszony, zawsze będzie działał w tajemnicy. Tylko uczeń będzie o tym wiedział i tylko wtedy, jeśli jest to niezbędne, aby ocalić go przed niebezpieczeństwem, aby go wyleczyć, aby pomóc mu w problemach psychicznych lub aby przyspieszyć jego postęp duchowy. Wtedy uczeń pozna wartość swojego Mistrza. Prawdziwy Mistrz może tylko dawać, nie może brać. Jego uczniowie czują się dobrze, ale Mistrz musi cierpieć. Dlatego mówi się, że Jezus musiał podnieść poziom ludzkości i musiał zostać ukrzyżowany. Nie mógł cieszyć się żadnymi przywilejami. Dlatego właśnie ludzie wymyślali Mu i ukrzyżowali Go. Tak czy inaczej, kiedy nauczycie się tej metody, jesteście w 100% chronieni przez moc Boga. Jedynie Mistrz musi znosić wszelkiego rodzaju cierpienia, aby inni mogli się radować. Taka jest radość bycia rodzicem! Dzieci cieszą się wszelkimi wygodami, a rodzice muszą pracować, aby wszystko im zapewnić i ponoszą za nie całą odpowiedzialność”.<sup>4</sup>

„Prawdziwy Mistrz nigdy nie ma egoistycznych motywów. Swoje serce i umysł całkowicie poświęca dobru innych. Zawsze kiedy Mistrz przebywa na ziemi, bierze na siebie część karmy ludzi,

k którzy w Niego wierzą, a szczególnie Swoich uczniów. Ich karma musi zostać oczyszczona, więc Mistrz w ciągu swojego życia musi cierpieć za Swoich uczniów i za cały rodzaj ludzki. Przejawia się to poprzez Jego ciało. Dlatego może być chory, torturowany, przybity do krzyża, zniesławiony czy prześladowany. Każdy Mistrz musi przez to przejść”.<sup>64</sup>

P: Jak rozpoznać swojego Mistrza? Czy ktoś może mieć więcej niż jednego żyjącego Mistrza?

M: Myślę, że jeden wystarczy. Jeśli uczycie się z jednym Mistrzem, to już macie dużo nauki, więc jak poradzilibyście sobie z dwoma lub z trzema? Nie moglibyście nawet złapać o co chodzi, nie wspominając o nauce. Są różni Mistrzowie, ale musicie poznać najwyższego i modlić się o najwyższego, najlepszego, tak byście mogli zostać wyzwoleni w przeciągu jednego życia. Inaczej zajmuje to dużo czasu. Tak, możecie to zrobić w dwóch, trzech życiach w przeciągu dwóch lub trzech tysięcy lat. Więc módlcie się o najlepszego i zaakceptujcie tylko tego najlepszego, tak będzie najlepiej! Jeśli jesteście szczerzy w swoich modlitwach, Bóg przyśle wam najlepszego. Proście o to co najlepsze, o to, żeby poznać Boga w tym życiu, żeby Bóg przysłał wam kogoś, kto pomoże wam Go poznać. W przeciwnym bowiem razie, przyśle wam kogoś, kto może zabrać was do któregoś nieba lub może da wam jakieś moce magiczne, tego typu atrakcje. Ale jeśli modlicie się o to, by poznać Boga, samego Boga, w jednym życiu, On przyśle wam najlepszego, najszybszego, najpotężniejszego.<sup>30</sup>

P: Czy Hermes, Zoroaster, Esseńczycy i Gnostycy byli Mistrzami? Którzy byli pierwszymi Mistrzami? I co to jest Wielkie Białe Braterstwo?

M: Wszyscy prawdziwi Mistrzowie są jednym. Wszyscy pochodzą z jednego źródła i Mistrzem na najwyższym poziomie jest

Najwyższy Mistrz, Wszechmocny, który jest w was wszystkich. Kiedy po raz pierwszy tu przyszliśmy, byliśmy Mistrzami. Błogosławiliśmy świat i zupełnie zapomnieliśmy o swojej mocy i chwale, nasza energia się wyczerpała, ponieważ zwracaliśmy uwagę na zjawiska zewnętrzne. Więc wszyscy Mistrzowie, którzy tu przychodzą, są przebudzeni w tej świadomości. Znają swoją prawdziwą chwałę i wielokrotnie mogą przebywać drogę do domu, więc mogą nas tam zaprowadzić. Nie należy zatem porównywać Mistrzów. Wszystkie religie zostały założone po odejściu Mistrza. Dlatego mamy chrześcijan po Chrystusie, buddystów po Buddzie, itd.<sup>45</sup>

### Trzy Rodzaje Mistrzów

„Łatwo jest znaleźć Mistrza, jeśli wiemy, że są ich różne rodzaje i wiemy, który najbardziej nam odpowiada. Moim zdaniem, istnieją trzy rodzaje Mistrzów. Pierwszy, to tak zwany typ intelektualny, uczeni. Posiadają oni wielką wiedzę na temat pism świętych, doskonałą znajomość terminologii z dziedziny filozofii. Mogą was nauczyć kto, kiedy i które pismo napisał i wyjaśnić jego terminologię. Ci nauczyciele zasługują na nasz szacunek. Mogą nam przekazać niektóre święte nauki z czasów starożytnych, których może nie mielibyśmy czasu zrozumieć lub może nie jesteśmy wystarczającymi znawcami tej terminologii. To jest pierwszy rodzaj nauczyciela. Ucząc się pod jego kierunkiem różnych nauk i religii, poszerzymy swoją wiedzę.

Nauczyciele drugiego rodzaju to są ci, którzy cały czas przebywają w Samadhi i ekstazie. Są oni bez reszty oddani Bogu, Świętemu Planowi. Przebywają w bezpośrednim kontakcie z Bogiem i posiadają wiedzę bezpośrednio od Boga. Mogą Go widzieć twarzą w twarz. Jeśli spotkamy takich Mistrzów, przez przypadek lub z własnej woli, przyniesie nam to pewne korzyści. Nasz doczesny umysł będzie mniej przeciążony napięciami tego świata, poczuje-

my się uniesieni i szczęśliwi. I znowu zatęsknimy za Bogiem. Poczujemy chęć porzucenia tego świata. Nie chodzi mi o ogolenie głowy i życie w dżungli, ale zmniejszenie pożądania zmysłowych przyjemności i materialnych zysków tego świata. Tych nauczycieli zwykle trudno jest znaleźć, ponieważ oni przeważnie nie nauczają, ale zatopieni w ekstazie, radują się szczęściem i wewnętrzną harmonią.

Nauczyciele trzeciego rodzaju również są pochłonięci miłością do Boga, ale odczuwają oni zarazem miłość i współczucie wobec tych, którzy żyją w ignorancji i cierpieniu. Dlatego pojawiają się na każdą prośbę. Nawet jeśli tylko jedna lub dwie osoby szczerze pragną połączenia z Bogiem, oni przybędą i podzielą się z nimi sekretami Królestwa Boga, pokażą sposób na odnalezienie Rzeczywistości, Prawdy, Tao w nas, na to jak obudzić największe źródło wiedzy, zbawiającej mocy w nas samych, po to, by zmniejszyć intensywność cierpienia w naszym życiu, by rozwinąć naszą pewność siebie, by zjednoczyć się z wszechmocnym źródłem, z którego przyszliśmy.

To jest podstawowy zarys trzech rodzajów nauczycieli. Musimy szukać takiego Mistrza, który zaspokoiłby nasze pragnienia, potrzeby i wewnętrzną tęsknotę. Jeśli zdarzy się nam spotkać jakiegoś Mistrza, musimy być w stanie ocenić, czy to jest Mistrz, którego chcemy, czy on lub ona jest godny naszego szacunku i zaufania.

Pierwszy rodzaj nauczyciela łatwo rozpoznać po jego erudycji. Potrafi mówić, zna wszystkie pisma święte i wiemy, że jest on człowiekiem wiedzy. Nietrudno to zauważyć, ponieważ ziemską wiedzę łatwo można zrozumieć i sprawdzić. Drugi rodzaj również łatwo rozpoznać po wyglądzie i świętej atmosferze otaczającej ludzi zawsze zatopionych w ekstazie. Mistrza trzeciego rodzaju trudno jest wykryć, ponieważ kiedy ktoś nie jest w ekstazie, trudno powiedzieć, czy kiedykolwiek był w ekstazie, czy nie, ponieważ

taki nauczyciel przebywa w niewidzialnym Samadhi, ekstazie, przez 24 godziny na dobę. Samadhi znaczy, że jesteście w ekstazie, szczęściu, pokoju i świetle.

Możecie być w ekstazie, żyjąc w tym świecie. Są dwa rodzaje Samadhi. Jeden, kiedy opuszczanie ten świat i wchodzenie w wieczną ekstazę, błogość, do Królestwa Boga. Jesteście jednym z Bogiem, z Oceanem Miłości i Litości. Innym rodzajem jest mniejsza ekstaza, której doświadczacie poprzez medytację, poprzez tęsknotę za Bogiem lub jakikolwiek rytuał prowadzący do osiągnięcia ekstazy. Kiedy jesteście w Samadhi zapominacie o całym świecie. Czasami słyszycie ludzi wokół siebie, ale nie czujecie związku ze światem. Kiedy jesteście w głębszej ekstazie, cały świat znika, widzicie jedynie światło i Boga, czujecie spokój, błogość i ukojenie.

Ponieważ Mistrzowie trzeciego rodzaju równocześnie są i nie są w ekstazie, tak jak Jezus lub Budda, trudno jest ich rozpoznać. Wyglądają jak zwyczajni ludzie. Takie jest niebezpieczeństwo bycia Mistrzem trzeciego rodzaju. Jeśli należysz do pierwszego typu nauczycieli, wszyscy cię znają, szanują, tysiące ludzi podąża za tobą. Mistrzów należących do drugiego rodzaju wszyscy znają i kłaniają się im do ziemi. Jednak Mistrzów trzeciego typu, takich jak Jezus lub Budda, ludzie mogą obrzucić kamieniami, ukrzyżować, nawymyślać im i zabić, ponieważ wielu nie potrafi uwierzyć, że są oni synami Boga, że będąc w fizycznym ciele i działając jak większość zwyczajnych ludzi, są Zbawieniem, Światłem i Drogą świata.

Tak więc ci, którzy chodzą po świecie i dzielą się z ludźmi tajemnicą Królestwa Boga, tak jak to robili Jezus lub Budda, są w ekstazie i jednocześnie nie są w ekstazie. Ponieważ kiedy nauczacie, wasze prawdziwe Ja jest w Samadhi, jednak wasze fizyczne Ja nadal cierpi, nadal odczuwa ból i smutek. Mistrzowie drugiego

typu nie czują bólu w swoim ciele, ani trosk, ani niepokojów, znają tylko błogość. Nieszczęścia znikają. Nie istnieją słowa w tym języku, które mogłyby opisać ten stan. Jeśli należycie do pierwszej lub drugiej kategorii, ludzie rozpoznają was i podążą za wami. Ale niebezpieczeństwo bycia Mistrzem trzeciego typu polega na tym, że Mistrzowie ci wyglądają jak zwyczajni ludzie i ludzie mogą rzucać w nich kamieniami, nawet ich zabić, ponieważ nie wierzą, że są oni drogą do wyzwolenia”.<sup>16</sup>

## **Dlaczego Potrzebujemy Żyjącego Mistrza**

„Miłość i szacunek musimy okazywać każdej wielkiej osobie, każdej wielkiej duszy, każdemu wielkiemu praktykującemu, takiemu jak Jezus czy Budda, tym wielkim istotom, które poświęciły tak dużo dla ludzkości i które osiągnęły ostateczną Mądrość. Musimy darzyć ich szacunkiem i miłością, nawet jeśli już odeszli. Ale nie musimy poświęcać całego swojego czasu, aby ich wychwalać, czcić i prosić o przysługi. Każdy wie, że jesteśmy żyjącymi istotami i potrzebujemy żyjącego Mistrza, aby przekazał nam wiedzę, którą dawni nauczyciele przekazali kiedyś swoim uczniom. Musimy więc znaleźć żyjącego Mistrza.

Tak czy inaczej, Mistrzowie z przeszłości, nawet jeśli ich kochacie i czcicie, mogą wam pomóc tylko do pewnego stopnia, ponieważ opuścili oni nasze pole magnetyczne. Odeszli do innego świata, do innego wymiaru, by wykonywać tam swoją obecną pracę i są zajęci. Tak więc, żyjącym Mistrzem jest ten, kto został wyznaczony do kontynuowania ich pracy w obecnym czasie. Podobnie, jakiś czas temu pan Carter był prezydentem, a teraz jest nim pan Bush. Nie ma więc sensu czcić i wzywać pana Carter’ a, aby rozwiązał nasze problemy narodowe, gdy on nie sprawuje już tego urzędu. Nie znaczy to, że go nie lubimy lub nie szanujemy już jego pracy, że nie doceniamy jego zawodu, tylko że on już odszedł. Musimy

go zostawić w spokoju, aby mógł wykonywać swoją pracę i musimy poprosić osobę, która obecnie zajmuje jego stanowisko, o wywiązanie się z jego obowiązków wobec nas. To wszystko”.<sup>33</sup>

„Kiedy już opuścicie ten świat fizyczny, nawet jeśli jesteście bardzo wysokim Mistrzem, nie możecie już pomóc fizycznym istotom inaczej jak tylko poprzez wewnętrzną komunikację, bardzo trudną do osiągnięcia dla większości ludzkich istot. Możecie ocalić niektórych wyjątkowych ludzi, którzy mają wrodzone zdolności telepatyczne lub którym pozostały niektóre moce psychiczne albo umiejętności wewnętrznego porozumiewania się, pochodzące z praktyki w poprzednich życiach. Możemy to nazywać szóstym czy siódmym zmysłem, najwyższym wymiarem rozumienia. Wtedy możecie nawet zobaczyć Jezusa bez praktykowania, bez żadnych wcześniejszych medytacji. To się zdarza, ale niezbyt często”.<sup>5</sup>

„Jeśli w medytacji napotkacie jakieś trudności lub jeśli macie jakieś pytania, powinniście modlić się do Boga i próbować wyciszyć umysł, a pomoc lub odpowiedź nadejdzie. Lub też modlić się do Jezusa albo Buddy lub do któregośkolwiek świętego, w którego wierzycie. Nasze nauki są uniwersalne, nie dyskryminujemy żadnych systemów wierzeń. Muszę jednak dodać, że jeśli modlitwy do wszystkich świętych i do Boga nie pomagają, możecie zawołać na pomoc mnie. To brzmi samochwalczo, ale mówię wam o tym, ponieważ muszę wam powiedzieć wszystko i muszę wam wyjaśnić, dlaczego tak jest. Jest tak, gdyż ja jestem bliżej. Sąsiad, który jest blisko jest lepszy od krewnego, który jest daleko. To jest bardzo proste i logiczne. Jestem bliżej, ponieważ przebywamy w tym samym polu magnetycznym ziemi. Nasza energia jest wzajemnie spleciona i jest łatwiej oscylować naszymi energiami, ponieważ jesteśmy bliżej, jesteśmy w tej samej częstotliwości wibracji”.<sup>56</sup>

„Kiedy macie żyjącego Mistrza, możecie modlić się w ciszy





Przed ONZ w Genewie. Po swoim wykładzie,  
Mistrzynie cieszy się pięknem Ogrodu Botanicznego.



Mistrzynie dostarcza inspiracji opowiadając historie.

i prosić go o radę, jeśli napotkacie jakieś problemy w swojej medytacji. Jeśli czujecie się oddaleni od Boga, będziecie potrzebowali pośrednika. Wciąż jeszcze jesteście trochę słabi, tak jak dziecko, które przy stawianiu pierwszych kroków potrzebuje pomocy rodziców. Ale później będziecie chodzić całkowicie sami i będziecie wiedzieli, że waszym celem jest poruszanie się samemu i bycie niezależnym od waszych rodziców. Dzięki Metodzie Quan Yin będziecie mogli uczyć się bezpośrednio od Mistrzów z przeszłości. Tak właśnie uczymy się Prawdy, nie z pogłosek, nie z kazań czy doktryn. Prawdę poznajemy intuicyjnie. Kiedy dosiegamy wyższych wymiarów, odkrywamy inne istoty i bardziej 'cywilizowany' wszechświat, który może być postrzegany jedynie poprzez skoncentrowanie naszej uwagi wewnątrz nas samych i przez osiągnięcie poziomu głębokiej kontemplacji. Metoda Quan Yin jest sposobem na osiągnięcie takiego stanu".<sup>22</sup>

„Mistrzowie z przeszłości nie mogą was uczyć. Musicie szukać obecnego Mistrza, który może odpowiedzieć na wasze pytania, pomóc wam, kiedy zwątpicie i zaprowadzić was za rękę z powrotem do Królestwa Boga. Potrzebny nam jest osobisty kontakt, a nie ktoś z przeszłości. Nieważne jak piękna była kobieta żyjąca w przeszłości, nie możecie jej poślubić! Nie może dać wam dzieci ani miłości, którą daje wam żyjąca żona”.<sup>55</sup>

„Żyjący Mistrz jest użyteczny. Ja mam elektryczność. Nie podłączony przewód nie działa, jedynie podłączony może przewodzić elektryczność i doprowadzić ją do was. Przewody, wszystko jedno jak potężne, jeśli zostaną zniszczone, nie mogą już przewodzić elektryczności. Jakakolwiek żarówka, nieważne jak piękna, raz popsuta, nie da wam światła. Ale żarówka, nawet brzydka, jeśli jest nietknięta, może dać wam światło. Właśnie dlatego, kiedy ludzie modlą się do martwego Buddy, rzadko otrzymują odpowiedź”.<sup>21</sup>

„Myśląc o Mistrzu, staje się jednym z Mistrzem i Mistrz jest wami. Mistrzem jest wasze własne prawdziwe Ja, ale skoro nie uświadamiacie sobie tego, musicie myśleć o Mistrzu, ponieważ On jest wami. Poprzez myślenie wszystkie cechy Mistrza stopniowo zostaną wam przekazane i poprzez Mistrza odnajdziecie swoje Ja. Później uświadomicie sobie: ‘Och! Ja jestem Mistrzem. To byłem ja, cały czas’. To dlatego, od starożytnych czasów, ludzie czczą mędrców i oświeconych Mistrzów, dla siebie samych, nie przez wzgląd na Mistrzów”.<sup>66</sup>

P: Wygląda więc na to, że dopóki nie możemy znaleźć Mistrza w sobie, na jakiś czas potrzebujemy Mistrza na zewnątrz?

M: Ale Mistrz jest również przewodnikiem wewnętrznym, nie tylko na poziomie fizycznym. W przeciwnym bowiem razie Mistrz nie byłby w stanie pomóc uczniom oddalonym o tysiące mil, na całym świecie. Mistrz musi być na bardzo wysokim poziomie, aby móc pomagać wszystkim ludziom w dowolnym czasie, w dzień i w nocy, bez względu na to, gdzie ta osoba się znajduje.

P: Na zachodzie często istnieje niebezpieczeństwo, że poziom poszukującego spada i zaczyna on czcić nauczyciela. Czy sądzisz, że stanowi to jakiś problem?

M: Nie, jeśli nauczyciel jest prawdziwy, ponieważ wówczas czcisz jedynie siebie samego, czcisz jedynie najwyższego ducha, który jest już jednym z Mistrzem.

P: Więc mówisz, że jeśli Mistrz jest prawdziwym Mistrzem, On lub Ona trzyma podniesione lustro przed osobą, by pomóc jej zobaczyć siebie głęboko?

M: Tak, o to chodzi.<sup>53</sup>

P: A co z uczniami poprzedniego Mistrza? Jeśli prawdziwy

żyjący Mistrz opuszcza ten świat, czy Jego uczniowie muszą szukać następnego Mistrza, czy też nie ma takiej potrzeby?

M: Nie ma potrzeby. Ale jeśli chcą dowiedzieć się czegoś na tematy praktyczne lub dotyczące spraw fizycznych, wtedy mogą przyjść do następnego żyjącego Mistrza lub do następcy tego Mistrza. Inaczej wewnątrz wciąż istnieje duchowe przewodnictwo zmarłego Mistrza. W dalszym ciągu jest On odpowiedzialny i wciąż posiada moc, aby kontynuować, ponieważ połączenie jest już utworzone. Rozumiecie? Nowego Mistrza potrzebujemy tylko wtedy, jeśli nie mamy tak zwanego połączenia z Mistrzem z przeszłości. Nie zwracamy się do Mistrza, który żył przed wielu setkami lat właśnie dlatego, że nie stworzyliśmy z Nim połączenia, wtedy kiedy żył, więc połączenie nie zostało utworzone. Jeśli stworzyliście połączenie z Mistrzem tysiąc lat temu, wszystko jedno jak dawno temu, On wciąż troszczy się o was. Ale jeśli nie stworzyliście z nim połączenia zanim umarł, to jak może się On wami opiekować? Czy rozumiecie?<sup>33</sup>

P: Co chciałabyś powiedzieć o sobie, w odniesieniu do tego, co możesz zaoferować ludziom?

M: Ja sama nie mogę dużo zaoferować oprócz mojego ciała, mowy i umysłu, kiedy tylko Bóg zechce ich użyć i ofiarować ludziom, Swoim dzieciom, które pragną być blisko Niego lub być obok Niego. Ja mogę być jedynie gotowa do tego, by mnie użyto. Nie mogę zaoferować nic wielkiego. (śmiech) Ja jestem tylko taka jak wy. Co ciało może zaoferować?<sup>22</sup>

P: Czy mogłabyś dokonać jakichś cudów, tak aby ludzie zaczęli bardziej wierzyć w twoje nauki?

M: Cuda? Czego chcecie? Mam dać wam trochę pieniędzy, tak? I co wtedy z nimi zrobicie? Jaki mielibyście z nich pożytek w wiecznym życiu? Radzę wam znaleźć waszą własną moc, waszą

własną cudotwórczą moc, zamiast polegać na mojej, zamiast przychodzić do mnie jedynie po magiczne moce. Odzyskajcie wasze prawa, Królestwo Boga, swoją własną mądrość, wasze spadkobiercze prawa, swoje własne niebo, swoje własne Królestwo. To jest najlepszy i najwyższy cel ludzkiego życia, nie cuda. Cuda mają bardzo krótki żywot.

Jeśli będzie to niezbędne, pokażę wam cuda, ale nie na pokaz, nie dla waszych oklasków. Podczas waszej praktyki, kiedykolwiek będzie to konieczne, gdy natraficie na przeszkody, złe wpływy, w tym czasie dowiedzie się, że mogę czynić cuda. Mogę, ale nie używam ich bez przyczyny, tylko po to, aby wam pokazać jak wielka jestem. Nie potrzebuję tego. Chcę, byście praktykując mieli prawidłową postawę, właściwy sposób myślenia, właściwy cel, a jest nim powrót do Najwyższego, odzyskanie swojej najwyższej mądrości, a nie wiecznie dziecięce zabawy, plastikowe zabawki. Będziecie mieli wszystko: *'Szukajcie najpierw Królestwa Boga, a wszystko inne będzie wam dodane'*.<sup>1</sup> Nie proście o rzeczy małe, proście o rzeczy wielkie. To do was bardziej pasuje, ponieważ my, ludzkie istoty, jesteśmy najwspanialsii we wszechświecie. Więc proście tylko o największe, to znaczy najodpowiedniejsze do waszej pozycji, do waszej godności, do waszych sukcesyjnych praw.<sup>14</sup>

P: Mistrzynie, podróżujesz po całym świecie i nie możesz zostać tutaj, aby nas uczyć, więc w czasie twojej nieobecności za kim będziemy podążać?

M: To jest tak. Nie podążamy za nauczycielem, tylko za naukami. Więc nigdy nie możemy popełnić błędu, choćby nawet nauczyciel popełnił błąd. Kiedy nauki są właściwe, wtedy podążamy za naukami. Musimy sprawdzić, czy nauki są prawidłowe. Sprawdźcie, czy moje zasady etyczne są właściwe, czy nie, czy żyję tak, jak

---

<sup>1</sup> Mateusz 6:33

tego nauczam, czy nie. Na przykład, uczę was, aby nie jeść mięsa i ja również jestem wegetarianką. Uczę was, aby nie kraść i ja również nie kradnę. Uczę was, abyście dawali na cele dobroczynne i ja sama daję na cele dobroczynne. Uczę was, abyście kochali ludzi i ja kocham ludzi i pomagam im. Nie biorę pieniędzy za swoje nauki, sama zarabiam pieniądze, więc nic zupełnie nie macie do stracenia. Możecie tylko zyskać. I również przekazuję wam ponownie każdy standard moralny opisany w pismach buddyjskich i w chrześcijańskiej Biblii. Nie uczę zatem niczego nowego, niczego niemoralnego, niczego nieetycznego. Czy rozumiecie? Więc możecie czuć się bezpieczni, wiedząc, że wasz nauczyciel nie naucza was niczego niemoralnego lub nieetycznego, niczego czego nie byłoby w pismach. Uczę was wszystkiego z pism. Od starożytnych czasów, kodeks etyczny się nie zmienił, przykazania Boga i Buddy nie zmieniły się. Uczę was tego samego i robię to samo, więc przynajmniej wiecie, że nie jestem złym przykładem! Tak więc nauki są prawidłowe, prawda?

Medytacja dostarczy wam mądrości i spokoju umysłu. Wszystko jedno jaka technika, w pewien sposób wam pomoże. Więc nasza technika nie jest wyjątkiem. Mówię wam, że jest ona najszybsza, to wszystko. Nie musicie mi wierzyć. Ja was tylko informuję, a teraz wy sami możecie wybrać. Ja tylko mówię prawdę. Jeśli jest szybka, mówię, że jest szybka. Ja również jestem mniszka. Nie wolno mi kłamać. Nawet przeciętna osoba nie kłamie, więc dlaczego mniszka miałaby kłamać? I nie mam ku temu powodu, ponieważ niepotrzebne mi są wasze pieniądze. Nie potrzebuję niczego, ja nawet nie mieszkam tutaj. Nic z tego nie mam. Mogę wyjechać nawet jutro i może nigdy więcej mnie nie zobaczycie. Do widzenia! Więc nic nie zyskałam. Czy z tego punktu widzenia jesteście bezpieczni? Tak?

Podążacie więc za naukami, nie za mną. Nauki zawsze będą z wami, nie musicie podążać osobiście za mną. W przypadku gdy-

byście potrzebowali jakichś osobistych porad odnośnie waszych postępów w medytacji, możecie napisać do mnie lub zadzwonić, aby mnie zapytać. W dzisiejszych czasach nie ma potrzeby ciągle przebywać z Mistrzem, możecie pojechać na Tajwan lub tam, gdzie przebywam. Moje ciało jest tylko wyglądem, domem, biurem, abyście mogli mnie zobaczyć. Jeśli posługiwałamby się tylko moim duchowym ciałem, nie moglibyście mnie wcale zobaczyć, nie moglibyście mnie usłyszeć. Więc jak mogłabym przekazać wam posłanie? Więc muszę posługiwać się ciałem, prawda? Nie musicie się obawiać, że kiedy odjadę, nie będziecie mieli nikogo. Zawsze macie kogoś. Możecie nawet mnie zobaczyć w waszym domu, tak jak teraz, jeśli jesteście wystarczająco szczerzy i na odpowiednio wysokim poziomie. Zobaczycie przychodzącego do was Mistrza i zobaczycie Mistrza zawsze, kiedy będziecie tego potrzebowali. Nie ma powodu, by tak się przywiązywać do fizycznego ciała.<sup>14</sup>

P: Mistrzynie, jako twój uczeń, jeśli mam przyjaciela lub kogoś o kim wiem, że jest bardzo chory i jeśli poproszę cię o pomoc dla tej osoby, czy możesz jej pomóc, czy tylko możesz pomóc komuś, kto podąża za twoimi naukami?

M: Mistrz pomaga każdemu, kto jest wam drogi, ale zgodnie z jego karmą i również z tym, co jest dla niego dobre. Tak czy inaczej proście, ale rezultaty ofiarujcie mocy Mistrza.<sup>47</sup>

## **Miłość do Żyjącego Mistrza**

„Miłość do Mistrza nigdy się nie zmienia, tylko się rozwija. Najpierw kochacie fizyczną obecność Mistrza, potem kochacie wszystkich, nawet jeśli nie są obecni. Czujecie, że jesteście bardziej tolerancyjni, że potraficie kochać bezinteresownie. Będziecie kochali, nie wiedząc, że kochacie. To będzie bardzo naturalne, bardzo przyjemne. To co kochacie, to jest miłość do mnie. W obecności



Mistrza czujecie się wolni, bardziej rozwinięci, bardziej kochani. Czujecie się pewniejsi siebie i bardziej wartościowi. Wiecie, że ta osoba nigdy was nie zrani, pomoże tylko rozwinąć poczucie własnej wartości i nigdy nie poprosi o nic w zamian. Jedynie taka miłość może poruszyć każde serce. Nigdy nie zanika, nawet w kolejnych życiach. Kiedy zostaniecie inicjowani, jest na zawsze. Gdziekolwiek pójdziecie, czujecie tę miłość ze sobą. Więc jesteście szczęśliwi będąc w jej pobliżu, tak jak ćmy, które lubią być blisko światła.

Każdy lubi niewidzialne wspaniałe światło Mistrza, ponieważ to światło zawiera w sobie wszystko, czego potrzebują nasze spragnione dusze, wszystko czego świat nie może zaspokoić. Więc aby uzyskać to zaspokojenie, siadacie koło Mistrza. Nie kochacie wyglądu Mistrza, ale wewnętrzne piękno.

Kiedy myślicie o mnie, uśmiechacie się, czy nie tak? Czujecie się szczęśliwi, coś w rodzaju błogości. Ale ziemską miłość zawsze zwiąże was z tym światem. Jeśli związani jesteście ze mną, pójdziecie tam, dokąd ja pójdę, ale jeśli związani jesteście z kimś innym, pójdziecie tam, dokąd pójdą oni. (śmiech) Czasem prowadzi was to do nieszczęścia, nienawiści, zazdrości, do wszelkiego rodzaju niewoli. Ale miłość do Mistrza jest inna. Im bardziej kochacie Mistrza, tym więcej zyskujecie wolności, wolności w aspektach, których wcześniej nie znaliście, ponieważ byliście skrępowani przez społeczeństwo, przez koncepcje, zwyczaje, więzy rodzinne. Teraz nic was nie może związać, żadne pragnienia, żadne nawyki, żaden rodzaj niższych pożądań. Taka jest różnica pomiędzy szlachetną miłością a niższym pożądaniem, które nazywamy miłością, a które jest związkiem karmicznym. Mnie kochacie, ale mnie możecie opuścić w każdej chwili. Taka jest różnica, nie musicie się obawiać<sup>21</sup>.

## Droga Wielkich Mistrzów

„Nasz obecny świat jest lepszy w porównaniu z dawnymi czasami, ponieważ wielu Mistrzów przyszło na ziemię i nauczało nas wielkich praw cywilizacji. Poprawiliśmy się. Dlatego właśnie nasz świat stał się bardziej cywilizowany, jaśniejszy i wygodniejszy, w porównaniu z tym sprzed tysięcy lat. To dzięki wielu, wielu wielkim oświeconym Mistrzom, którzy podnieśli poziom naszego rozumienia. Pomimo że uczyli tylko grupę ludzi, nauki, które za sobą pozostawili, wibracje i nasiona nieprzerwanie rosną i przynoszą korzyści całemu światu na dużą skalę i podniosły świadomość całej ludzkości na wyższy poziom. Dlatego też nasz świat codziennie staje się coraz lepszy”.<sup>26</sup>

„Kiedy Mistrz przychodzi na ziemię, nie tylko uczniowie są wnoszeni i ukazana im zostaje mądrość, ale cała ludzkość również zostaje oczyszczona i wyniesiona na wyższy poziom świadomości. Dlatego też wielu Mistrzów błogosławiło naszą ziemię i świat stał się lepszy, taki jak jest dzisiaj. Pomimo to nie osiągnął jeszcze poziomu niebiańskiego zrozumienia. Nie osiągnął jeszcze takiej świadomości jak wiele innych światów we wszechświecie”.<sup>32</sup>

„Jeśli chcemy osiągnąć takie same wyżyny jak starożytni Mistrzowie, musimy podążać tą samą drogą, którą oni obrali. To takie proste. Jeśli chcecie zostać lekarzem, musicie uczęszczać na uniwersytet, zgodnie z programem. Dyplomowani lekarze uczą was, jak stać się jednym z nich. Podobnie, aby stać się takim jak Chrystus, musimy praktykować ich metodę, musimy skontaktować się z wewnętrznym światłem, ze Słowem Boga. Mogę zaoferować wam tę metodę bezpłatnie, bez żadnych warunków, żadnych zobowiązań finansowych, fizycznych czy mentalnych. Potrzebne jest tylko wasze oddanie. Oddanie waszej codziennej praktyce, zgodnie z waszym własnym rozkładem dnia i planami, z waszej własnej woli. To wszystko co jest potrzebne.

Dlaczego tak jest, że nie potrafimy stosować się do starożytnych dyscyplin pozostawionych przez starożytnych Mistrzów? Nie dlatego, że nie chcemy, że nie czynimy żadnych wysiłków w tym kierunku, ale dlatego, że nie mamy wystarczającej mocy, jesteśmy zmęczeni, znużeni egzystencją. Czasami musimy ciężko pracować tylko po to, by przetrwać w tym stale wzrastającym standardzie cywilizacji. I również, stajemy przed jeszcze bardziej 'cywilizowanymi' pokusami, więc musimy też przyjąć bardziej 'cywilizowane' podejście, aby się przed nimi bronić, jeśli chcemy odzyskać mądrość i szacunek dla siebie. Ponieważ czasami wygląda tak, jakbyśmy zagubili się w wirze egzystencji i nacisków, i wydaje się, jakbyśmy utracili siebie. Tak naprawdę, nie tracimy naszego ciała czy naszych pragnień, ale tracimy samokontrolę. To dlatego powiedziane jest w Biblii: *'Jaka korzyść dla człowieka, który zyskuje cały świat, a traci siebie?'*<sup>1</sup>

Ale my nie rozumiemy naprawdę, co znaczy utrata duszy. Myślimy: 'Co? Przeciwnie, ja nic nie tracę. Zyskuję coraz więcej i więcej każdego dnia'. Jeśli wasz szef daje wam awans, zdecydujecie się na następne dziecko, jedyne co zyskujecie, to dodatkowo mały ciężar. Niektóre cechy są do zniesienia, niektóre są atrakcyjne. I im bardziej angażujecie się w działalność materialną, tym bardziej tracicie siebie i tym mniej siebie znacie. A co powinniście wiedzieć o sobie? Cóż, to że jesteśmy najpotężniejszymi istotami we wszechświecie. Wszystkie święte pisma o tym mówią. Teksty buddyjskie twierdzą, że życie ludzkie jest najcenniejsze ze wszystkich. Pisma muzułmańskie mówią, że jesteśmy gośćmi na tej ziemi. To znaczy, że nasz dom jest gdzie indziej i że jesteśmy czymś więcej, niż naszym fizycznym ciałem.

Ale nie wystarczy w to wierzyć. Musicie przejść przez pewnego rodzaju trening osobisty i zastosować swą zdolność krytycznej

<sup>1</sup> Mateusz 16:26

oceny i swą mądrość, aby odkryć wyższe poziomy egzystencji i przyjąć wyższy sposób myślenia i życia, który was przemieni. Wasza wewnętrzna moc zrobi wszystko, by pomóc wam osiągnąć to, czego pragniecie. Wtedy poznacie Boga i będziecie mogli powiedzieć: 'Bóg działa przeze mnie' i powtórzyć to, co powiedział Jezus: 'Ja i mój ojciec jesteśmy jednym'. Wówczas już nigdy więcej nie zaznamy samotności i trudu".<sup>5</sup>

# 6

## *Inicjacja*

„Słowo inicjacja znaczy po prostu otwarcie duszy. Widzicie, jesteśmy przytłoczeni wieloma różnego rodzaju przeszkodami, zarówno widocznymi jak i niewidocznymi, więc tak zwana inicjacja jest procesem otwarcia bramy mądrości, dzięki czemu może ona płynąć przez ten świat, błogosławić go, jak również błogosławić tak zwane Ja. Jednak prawdziwe Ja pozostaje zawsze w chwale i mądrości, więc nie potrzebujecie błogosławieństwa”.

„Inicjacja oznacza początek nowego życia według nowego ładu. Oznacza to, że Mistrz przyjął was do kręgu świętych. Wtedy nie jesteście już zwyczajnymi istotami, zostaliście wyniesieni, tak samo, gdy wstępujecie na uniwersytet, nie jesteście już uczniami szkoły średniej. W dawnych czasach nazywano ją chrztem lub przyjęciem schronienia w Mistrzu”.<sup>36</sup>

### **Proces Inicjacji**

„Dzięki łasce Mistrza i mocy Boga wewnątrz nas, zostajemy oczyszczeni, nawet jeśli w czasie inicjacji nie jesteśmy zbyt czysti.

Kiedy sforsujemy drzwi więzienia, zobaczymy światło i usłyszymy dźwięk, ponieważ one istnieją poza materialną egzystencją. Dlatego właśnie nazywamy to nagłym lub natychmiastowym oświeceniem. To oznacza, że w czasie inicjacji nawiązujemy kontakt z wyższymi światami i nie jesteśmy już dłużej od nich odłączeni.

Powiedzmy, że jest słoneczny dzień i jesteście w domu. Jeśli nie otworzycie drzwi, nie zobaczycie słońca. Podobnie, światło i dźwięk Boga istnieją, ale my jesteśmy odcięci od nich w więzieniu naszych własnych myśli, uprzedzeń i czynów z wielu żyć i nie możemy ani widzieć, ani słyszeć. Podczas inicjacji Mistrz daje nam szansę wydostania się raz na zawsze. Ale musimy iść dalej, ponieważ jest dużo więcej poziomów do odkrycia. Tak naprawdę inicjacja jest tylko początkiem, chociaż jest to wspaniały start, ponieważ wielu ludzi zaczyna praktykę od najniższej czakry i kończy na tej na szczycie, co może zająć dziesięć lat, podczas gdy my zaczynamy od tej najwyższej. Mistrz prowadzi całą moc aż do szczytu głowy, abyśmy mogli zobaczyć światło. To (Mistrzynie wskazuje na oko Mądrości) są drzwi do nieba, przez które pójdziecie do wielu pałaców.

W czasie przekazu tej metody, nawet się nie odzywamy, a wy osiągniecie najlepsze oświecenie. Otrzymujecie coś, czego nigdy wcześniej nie mieliście i czujecie coś, czego nigdy wcześniej nie czuliście, czujecie się tak lekko, tak zrelaksowani, tak cudownie, tak bezgrzesznie. Takie jest znaczenie chrztu. Kiedy Jezus był chrzczony przez Jana Chrzciciela, widział światło, które nadeszło z góry jak gołąb. Więc kiedy jesteście chrzczeni przez osobę, która twierdzi, że potrafi was ochrzcić, musi ona dać wam przynajmniej trochę światła, które tak jak ten gołąb nadejdzie z nieba lub będzie jak duży płomień, o którym wspomina się w Biblii lub też usłyszycie boski dźwięk, grzmiący głos Boga lub dźwięk wielu wód. Wtedy możecie być pewni, że zostaliście ochrzczeni”.<sup>1</sup>

„Usłyszycie wewnętrzne wibracje lub głos Boga, ale nie tymi uszami, zobaczycie światło Boga, ale nie tymi oczami. Nie mogę o tym mówić. Widzicie, język i intelekt należą do królestwa umysłu i materii (ograniczonych), nie do królestwa duszy i Boga (nieograniczonych). Nasze myślenie powstaje z informacji, z uczenia się, z myślenia innych ludzi. Nasza dusza i boska natura spontanicznie same z siebie się narodziły, istnieją same w sobie, podtrzymujące i czyste. Tak więc wszystko, co znajduje się pod wpływem społeczeństwa, myślenia, filozofii lub języka należy do intelektu, nie do mądrości. Mogę to przekazać jedynie w zupełnej ciszy. To dlatego nazywamy to transmisją z umysłu do umysłu lub z serca do serca”.<sup>52</sup>

### **Korzyści z Inicjacji**

„Po inicjacji, wewnętrzne światło rozbłyśnie, by pokazać nam Królestwo Boga, aby zaprowadzić nas do naszego prawdziwego Domu. I poznamy stan naszego prawdziwego istnienia, z uczuciem takiego szczęścia, jakiego nigdy przedtem nie zazналиśmy w tym świecie. Przepelni nas całe piękno i cnoty, które próbowaliśmy doskonalić, ale których nigdy nam się w pełni nie udało osiągnąć. Niebiańskie nauki, przekazywane wewnętrznym językiem, przywrócą całą mądrość, którą posiadamy, ale której jak dotąd nie byliśmy w stanie używać. Wówczas staniemy się najbardziej usatysfakcjonowaną osobą i nic na tym świecie nie może zaoferować nam takiego samego efektu”.<sup>52</sup>

„Po inicjacji posiadacie wewnętrzną pomoc i ochronę, jak również kontakt zewnętrzny. Wewnątrz, kiedy medytujecie, możecie zobaczyć pomagającego wam Mistrza lub możecie zobaczyć światło i poczuć się dobrze, spokojnie i błogo. Będziecie czuli, że wasza mądrość rozwija się z dnia na dzień i że wasza miłość rozszerza się do nieskończoności. Wtedy wiecie, że ta metoda jest skuteczna, że jest bardzo użyteczna. Bo inaczej, w jaki sposób można by ją

ocenić, kiedy ktoś każe wam coś tam zrobić, zamknąć oczy i wierzyć, nie dając wam żadnego dowodu? Dowód, musimy dać wam dowód. Musicie domagać się dowodu. Będziecie go mieli w czasie inicjacji, natychmiast i zawsze potem, codziennie. Będziecie doświadczali cudów, kiedy znajdziecie się w tarapatach, kiedy zdarzy się wam wypadek, kiedy nie będzie nikogo, do kogo moglibyście się zwrócić. Wtedy poznacie moc Boga. Wtedy wiecie, że kochacie Boga. Stąd właśnie wiecie, że Bóg was chroni i kocha. Inaczej skąd moglibyście wiedzieć? Skąd wiedzielibyśmy, że Bóg istnieje? Jaki jest pożytek z Boga, jeśli Go nie widzimy lub jeśli nie widzimy, że nas chroni i nam pomaga, kiedy jesteśmy w potrzebie? Musimy czuć, że ktoś tam jest. W ten właśnie sposób czcimy Boga, praktykując metodą Quan Yin. Jesteśmy nawet lepszymi chrześcijanami, bo wiemy to, co wie Bóg, i w każdym momencie naszego życia widzimy, czujemy i doświadczamy tej ochraniającej, błogosławiącej mocy”.<sup>36</sup>

## **Bycie Uczniem**

„Uczeń musi pamiętać o Bogu przez cały czas, wtedy Bóg będzie wszędzie. Bierzymy część karmy od otaczających nas ludzi, patrząc na nich, myśląc o nich, jedząc z nimi posiłek, czytając tę samą książkę, etc. W taki właśnie sposób błogosławimy ludzi i zmniejszamy ich karmę. Praktykujemy, aby nieść światło i rozpraszać ciemność. Błogosławieni są ci, którzy oddają nam część swojej karmy, a my szczęśliwi jesteśmy pomagając im. Nie praktykujemy tylko dla siebie samych, ale dla każdego, kto pojawi się na naszej drodze. Dlatego właśnie nasze postępy są powolne. Inaczej poszlibyście natychmiast do nieba i kto błogosławiłby ten świat po naszym odejściu? Musimy zostać tutaj, aby spłacić nasz dług i błogosławić świat. Przecież wszyscy jesteśmy ze sobą połączeni. Ludzie, którzy budują drogi, samoloty, nasze domy, otrzy-



mują od nas pewne błogosławieństwo. Tak jak automatycznie odciąga się jakąś kwotę z waszego konta przeznaczoną na ubezpieczenie, emeryturę, etc. Nie ma ucieczki! Możecie myśleć o tym w inny sposób. Jeśli chcecie wieść wygodny tryb życia, musicie wydać dużo pieniędzy na kupno nowych wynalazków i na usługi oferowane przez społeczeństwo. Więc kiedy praktykujemy, ludzie są automatycznie upoważnieni do zabrania części naszych zasług. W ten właśnie sposób pięć lub sześć pokoleń może zostać wyzwolonych, wasi przyjaciele i członkowie rodziny będą błogosławieni po śmierci. Ludzie ci są z wami połączeni, ponieważ pomogli wam, ponieważ wy ich kochacie i oni kochają was”.<sup>61</sup>

„Kiedy nasi uczniowie przypadkiem spotkają się na ulicy lub gdziekolwiek indziej, kiedy wpadną na siebie w obcym kraju, czują, że są braćmi i wiedzą, że mogą sobie ufać. Wiedzą, że ta osoba im pomoże, będzie ich kochała, a przynajmniej im nie zaszkodzi. Tak więc, gdyby cały świat był taki, co wy na to? Oczywiście, my wciąż mamy wady i swoje osobowości, ale wiemy, że możemy sobie nawzajem ufać i wiemy, że mamy miłość. Wiemy, że potrafimy dać miłość. Wiemy, że oddalibyśmy wszystko, co mamy. Ponadto, wiemy, że możemy polegać na sobie wzajemnie. Jeśli stworzymy taki świat, nie musimy iść do nieba, zostaniemy dokładnie tutaj. Dlatego też, zaczynamy od Nirwany, a kończymy na Ziemi. To jest w porządku”.<sup>34</sup>

„Zobaczyliśmy naszą prawdziwą naturę, jasność wewnątrz nas, wewnętrzną wielkość, a gdy rozmawiamy z innymi, wypływa z nas mądrość i czujemy, że teraz wiemy lepiej i że naprawdę zbliżamy się do poziomu świętości. Lecz zdarza się, że gdy czasami nie jesteśmy ostrożni, zapominamy o swojej wielkości, nie używamy swojej mądrości i popadamy w te same wczorajsze nawyki. Po to są zasady i duchowy dzienniczek, aby przypominać nam, że my sami jesteśmy swoimi nauczycielami, zawsze sprawdzającymi, zawsze kontrolującymi, zawsze wiedzącymi, kiedy błędzimy.

Jesteście tak wspaniali jakimi sami siebie uczynicie. Jesteście na tyle wielcy, na ile używacie swojej wielkości dla korzyści innych, a także dla własnego rozwoju. W przeciwnym razie, nie wińcie mnie, jeśli nie widzicie Boga, jeśli nie znacie swojej natury Buddy, jeśli nie znacie swojego Królestwa Boga. Sami jesteście sobie winni. Powinności polegać na sobie samych, aby poznać swoją własną wielkość. Ja tylko wskazuję drogę. Nieważne jak wielka ja jestem. Nie odnieście żadnych korzyści, jeśli nie spróbujecie odkryć swojej własnej wielkości i wykorzystać jej. W porządku?”<sup>43</sup>

„Tak naprawdę rzetelnie praktykujemy tylko po to, aby osiągnąć stan relaksacji, tak abyśmy mogli cieszyć się tym, czym jesteśmy i tym, co posiadamy w każdych okolicznościach i po to, abyśmy mogli otworzyć nasze serca i tolerować wszystko, i zobaczyć naturę Boga we wszystkich stworzeniach, tak byśmy na nikogo nie patrzyli z góry”.<sup>62</sup>

„Po opuszczeniu tego świata, praktykujący metodą Quan Yin nie będzie już musiał odradzać się w tym świecie, chyba że osoba ta zechce tu wrócić jako Budda, aby ulżyć cierpieniu ludzkości. Istnieje dużo więcej pięknych, niezwykłych światów, do których może pójść praktykujący Metodą Quan Yin. Nie odczuwa on potrzeby przebywania w tym pełnym cierpienia świecie. Jego mądrość, jego wibracje, wzrosły do poziomu wibracji świętych i to czyni go godnym życia w chwale Królestwa Boga”.<sup>37</sup>

„Nie musicie wiecznie mi nadskakiwać ze swoją troskliwością. Zaopiekujcie się naszymi gośćmi, zatroszczcie się o naszych braci i siostry, każdym, kto potrzebuje waszej troski. Tak będzie lepiej. Każdy chce mi nadskakiwać i troszczyć się o mnie, ale nie uświadamiacie sobie, że jestem w każdym z was. Kiedy dbacie o siebie nawzajem, to tak jakbyście dbali o mnie. Mnie wystarczy tylko odrobina uwagi. Nie potrzebuję, żebyście wszyscy się o mnie trosz-

czyli. Stratujecie mnie! (Śmiech) Przygniatacie mnie swoją miłością i uwagą, podczas gdy inni bracia stoją tu z boku i nikt o nich nie dba, a to też jestem ja, to mnie zostawiliście samą, nie zatroszczyliście się o mnie. Czuję to, co czuje ta osoba. Wy tego nie czujecie, ale ja tak. Więc jeśli nie zaopiekujecie się nimi, to znaczy, że sprawiacie mi kłopot, ponieważ będę o tym wiedziała i będę niepokojona”.<sup>60</sup>

P: Chcesz powiedzieć, że inicjacja jest wtedy, kiedy kogoś błogosławisz i że dzięki temu otwiera się na nowe możliwości?

M: Tak naprawdę jesteśmy najwspanialsii we wszechświecie, każdy z nas. Pochodzimy z najwyższego źródła, więc musimy być najwięksi. Nie możemy ot, tak po prostu pochodzić od drzew, skał, czy czegoś tam jeszcze. Tak więc, proces inicjacji jest to rodzaj wstrząsu, mającego natychmiast przypomnieć nam o naszej najwyższej pozycji, o której zupełnie zapomnieliśmy, gdyż byliśmy zbyt zajęci naszymi codziennymi zwykłymi czynnościami.<sup>55</sup>

P: Jeśli ktoś jest zainicjowany przez ciebie, czy na zawsze pozostaje twoim uczniem? Jakie jest zadanie ucznia?

M: Zadaniem ucznia jest stać się Mistrzem, więc nie musicie pozostać moimi uczniami na zawsze. Nie musicie nawet być moimi uczniami w ogóle, ponieważ już jesteście Mistrzami, tylko że o tym nie wiecie. Więc powiem wam, jak ponownie rozpoznać siebie, to wszystko.<sup>49</sup>

P: Czy rozważyłabyś zainicjowanie kogoś, kto został już inicjowany przez innego Mistrza?

M: Tak, ale tylko wtedy, jeśli ta osoba naprawdę wierzy, że mam większe możliwości, aby zabrać ją lub jego do wyższego poziomu i że zrobię to szybciej. W przeciwnym razie, jeśli ktoś wciąż czuje się bardzo przywiązany i ma dużo wiary w swojego

Mistrza, lepiej jest przy Nim pozostać. Jeśli wierzycie, że wasz Mistrz już jest najlepszy, nie zmieniajcie go. Jeśli wciąż macie wątpliwości, jeśli wciąż nie doświadczyliście światła i dźwięku, o których wspominałam, powinniście spróbować. Ponieważ światło i dźwięk są standardowym miernikiem prawdziwego Mistrza. Ktoś, kto nie potrafi dać wam natychmiastowego światła lub dźwięku, nie jest prawdziwym Mistrzem, przykro mi to powiedzieć. Droga do nieba jest wyposażona w światło i dźwięk. Tak jak wtedy, gdy nurkujecie w morzu, musicie być wyposażeni w maskę tlenową itd. Różne rzeczy służą różnym celom. To dlatego widzicie świętych z aureolą światła. To jest światło.<sup>38</sup>

P: Dlaczego inicjacja jest ograniczona dla ludzi w wieku poniżej 65 lat?

M: Kiedy mamy trochę więcej niż sześćdziesiąt, sześćdziesiąt pięć lat, nasz umysł nie jest już tak czujny. Tak? Przeważnie, nie potrafimy zrozumieć nauk Mistrza. I nagła zmiana diety mięsnej na wegetariańską w tym wieku może być niedogodna. Możecie nie być w stanie stosować tej diety, czy to jest jasne? To nie znaczy, że dyskryminuję ludzi starszych. Jeśli ktoś już jest wegetarianinem od długiego czasu, jeśli posiada zdrowe ciało i gotów jest przyjąć rygorystyczną praktykę, dwie i pół godziny dziennie, wtedy oczywiście, zapraszam. Ale generalnie, taka jest zasada.<sup>5</sup>

P: W jaki sposób dzieci mogą praktykować twoją metodę?

M: Kiedy dzieci mają sześć lat i ich rodzice są inicjowani, mogą one otrzymać tak zwaną niepełną inicjację. Kiedy mają dwanaście lat i ich rodzice praktykują, mogą przyjąć pełną inicjację. Jeśli rodzice nie są inicjowani, dzieci muszą poczekać dopóki nie ukończą szesnastu lat.<sup>48</sup>

## Pięć Zasad

„Obecnie nasze Oko Mądrości zablokowane jest przeszkodami, stworzonymi przez naszą ignorancję i nieprawne czyny. Aby to oczyścić, potrzebujemy pomocy kogoś, kto wie. Potrzebujemy wielkiej mocy od Boga, którą wszyscy mamy w sobie. Jeśli tylko potrafilibyśmy otworzyć ‘kurek’, wypłynie ona na zewnątrz. Tak jak zbiornik wody z zablokowanym kurkiem. Jeśli więc chcecie, mogę wam naprawić kurek, bez opłaty i bez warunków, z wyjątkiem tego, że powinniście się oczyszczać, prowadzić prawe życie i zachowywać właściwą dietę. Musicie przyrzec, że od dzisiaj nie będziecie jeść mięsa, odbierać życia, kłamać, kraść, etc. Dokładnie tak samo, jak Dziesięć Przykazań w Biblii lub pięć buddyjskich świeckich zasad, które mówią: nie zabijaj, nie kłam, nie cudzołóż, nie kradnij, nie pij alkoholu, nie uprawiaj hazardu, nie używaj narkotyków”.<sup>7</sup>

### **1. Powstrzymaj się od odbierania życia czującym istotom.**

„Powstrzymywanie się od zabijania oznacza również niejedzenie ciał zwierząt, ponieważ chociaż sami nie zabijamy, inni muszą zabijać, abyśmy mogli je jeść. To jest pośrednie zabijanie. Jeśli nie potrafimy przestrzegać pięciu przykazań, nie możemy odrodzić się jako ludzkie istoty.

Za każdym razem, gdy jemy mięso, w nieunikniony sposób, część nienawiści, złości i frustracji, powstała w sercu zwierzęcia w chwili jego śmierci, odcisnę się w naszej podświadomości i w rezultacie będziemy czuli wewnętrzny niepokój. Z tego powodu w nocy śnią nam się koszmary. Kiedy zwierzęta nas widzą, boją się i uciekają. A kiedy jesteśmy chorzy, z powodu całej tej nienawiści, tej pełnej złości atmosfery, utrzymującej się wokół mięsa, które jemy, trudno jest się nam wyleczyć”.<sup>5</sup>

P: Dlaczego nie możemy jeść produktów zawierających tłuszcz zwierzęcy? Możemy jeść ser, a w serze jest tłuszcz?

M: Ponieważ ser robi się z mleka, a tłuszcz pochodzi ze zwierzęcia, które zostało zabite. Aby uzyskać mleko nie musimy zabijać krowy, a z mleka możemy zrobić ser, masło, etc. Taka jest różnica.

P: Czy możemy jeść niezaplodnione jajka?

M: Nie, ponieważ jajko już zawiera w sobie połowę życia i jeśli dacie mu szansę, stanie się kurczakiem. Również dlatego, że jajka przyciągają negatywne moce, duchy, więc jeśli je jemy, możemy zostać zanieczyszczeni tymi negatywnymi siłami. Jak może wicie, w czarnej i w białej magii używa się jajek, aby leczyć ludzi opętanych przez duchy. Więc jest to logiczne, że nie powinniśmy jeść jajek.<sup>36</sup>

P: Co się stanie, jeśli ktoś przestrzega wegetariańskiej diety, ale nieświadomie zje mięso? W jaki sposób wpłynie to na niego?

M: Prawdopodobnie spowoduje to niewielki ból żołądka. Ale jeśli pomedytujecie trochę więcej, nie będzie problemu. Nie zawsze możemy tego uniknąć. Wegetariańska dieta ma na celu rozwijanie dobroci, która już w nas istnieje. Jest ona po to, by tę dobroć pielęgnować, rozszerzyć do jej pełnego wymiaru, na wszystkie istoty, włącznie z naszymi młodszymi braćmi i siostrami. Również po to, aby rozsiewać miłość i rozwijać nasze współczucie. Ale jeśli zrobimy coś nieświadomie, nikt nie może nas winić. Bóg by nas nie winił.<sup>48</sup>

## **2. Powstrzymaj się od mówienia nieprawdy.**

### **3. Powstrzymaj się od brania tego, co nie należy do ciebie.**

„Jeśli weźmiemy coś, co do nas nie należy, bez pozwolenia lub bez uprzedniego zapytania, to jest kradzież. Kraść można również

ludzki czas i energię. Znacie ten rodzaj kradzieży bardzo dobrze. Jakiś ktoś dzwoni i mówi godzinami, a wy nie potraficie mu przerwać, jesteście wyczerpani, ale z grzeczności i ze współczucia po prostu słuchacie: 'Ach, tak, tak...' Nie wiecie o czym on mówi, ponieważ jest tak nudny. To również jest kradzież. Powinniście poświęcić swój czas na poznawanie Boga, zamiast na rozmowy na bezużyteczne tematy".<sup>5</sup>

#### **4. Powstrzymaj się od niewłaściwego seksualnego prowadzenia się.**

„Niewłaściwe używanie seksu i folgowanie sobie męczy nasze ciało i wyczerpuje nasze moce mentalne, które powinny być zachowane dla najwyższego oświecenia, a także po to, by pomóc sobie i ludzkości. Tak jest bardziej szlachetnie. To wszystko. Niewłaściwe seksualne prowadzenie się znaczy, że macie zbyt wiele dziewczyn, zbyt wielu chłopców, zbyt wielu mężów i żon. To wyczerpuje wasz magazyn energii".<sup>45</sup>

„To jest bardzo proste, to znaczy, że jeżeli już macie męża, proszę, nie bierzcie pod uwagę drugiego! Prowadźcie życie proste, nieskomplikowane, bez kłótni. To rani uczucia innych. My nie raniemy innych ludzi, nawet emocjonalnie. Staramy się unikać konfliktów, staramy się unikać zadawania innym cierpienia emocjonalnego, fizycznego i mentalnego. Szczególnie tym, których kochamy. To wszystko. Jeśli już macie kochankę, nie mówcie o tym swojej partnerce. Bardziej boli, jeśli powiecie. Rozwiążcie to powoli i po cichu i nie i nie wspominajcie o tym. Czasami ludzie myślą, że jeśli mają romans, a potem pójdą do domu i wyznają to żonie lub mężowi, to jest to bardzo mądre i bardzo uczciwie. To nonsens. To wcale nie jest dobrze. Już popełniliście błąd, po co przynosić swoje śmieci do domu i obarczać nimi innych? Jeśli ona o tym nie wie, nie czuje się tak źle. Świadomość tego boli. Więc starajmy się rozwiązać ten problem i nie stwarzać go ponownie, to wszystko".<sup>38</sup>

P: Czy respektujesz homoseksualne związki tak samo jak heteroseksualne?

M: Naprawdę nie wiem, nie jestem ekspertem w żadnych. (śmiech) Dlaczego w ogóle identyfikujecie się z ciałem fizycznym i nazywacie siebie homoseksualistą lub heteroseksualistą? My nie jesteśmy ciałem, bracia, jesteśmy świętymi duszami. Jesteśmy inkarnacją miłości, jesteśmy całą mądrością, jesteśmy Najwyższym Mistrzem wszystkich rzeczy we wszechświecie. Dlaczego identyfikujecie się w taki sposób, degradując się, wywołując tym poczucie niższości, klasyfikując siebie jako takiego a takiego. Znajcie siebie jako Boga, osiągnijcie oświecenie, a te wszystkie rzeczy są jedynie kwestią okresu przejściowego.<sup>41</sup>

### **5. Powstrzymaj się od używania środków odurzających.**

„Środki odurzające to znaczy narkotyki, alkohol i wszystko, co powoduje uzależnienie, czyni z was niewolników, jak również zniekształca widzenie, uszkodza komórki mózgu i osłabia zdolności myślenia i jasności działania. To są środki odurzające”.<sup>46</sup>

„Palenie możecie rzucać stopniowo, ale również powinniśmy się od niego powstrzymać. Powinniśmy być odurzeni mocą Boga, nie tanimi substancjami. Poprzednio mieliśmy prawo to robić. Możemy to robić w ignorancji, ponieważ jesteśmy nieszczęśliwi i gorąco pragniemy czegoś, ale nie wiemy co to jest. Czujemy się tak puści wewnątrz i pomimo pieniędzy i komfortu cywilizacji, jesteśmy nieszczęśliwi. Nie wiadomo dlaczego czujemy się nieusatysfakcjonowani, więc szukamy papierosów, narkotyków, hazardu, seksu lub czegokolwiek, aby się zaspokoić. Myślimy, że to nas usatysfakcjonuje, ale im więcej ich używamy, tym bardziej czujemy się wyczerpani, puści i bez znaczenia. Im więcej bierzemy, tym silniejsze jest nasze pragnienie i tym gorzej czujemy się na ciele i umyśle. Prawdziwe ‘odurzenie’ zastąpi to wszystko, zaspokoi was i nie będziecie nawet chcieli tego robić”.<sup>7</sup>



P: Jeśli przyjmuję lekarstwa pod kontrolą lekarza, czy mogę być wegetarianką i zostać inicjowana?

M: Tak, oczywiście, dlaczego nie? Lekarstwa to nie narkotyki. Kiedy mówię narkotyki, mam na myśli te, których zabrania państwo. Ja też ich zabraniam, dla wszęgo dobra, ponieważ rujną one wasze życie, kosztują dużo pieniędzy i robią z was uzależnionych nieszczęśników. Powinniście kroczyć jak król, jak Bóg po tej ziemi i błogosławić cały świat swoją najwyższą wewnętrzną mocą i mądrością.<sup>40</sup>

P: Dlaczego nie możemy pić alkoholu, skoro jest on używany w medycynie?

M: Picie oddziałuje na nasz umysł. Sprawia, że jest niejasny i zdeorientowany i do pewnego stopnia powoduje odrętwienie naszych nerwów. Więc nie interesuje mnie to, jak pozornie dobry wpływ ma na was, ponieważ uszkadza wasz umysł, a my musimy polegać na naszym systemie myślenia, aby osiągnąć oświecenie. Im bardziej jesteście odrętwiali, tym bardziej będziemy zagubieni i nie będziemy w stanie jasno myśleć.<sup>7</sup>

P: A co z chemikaliami na owocach i warzywach?

M: O mój Boże! Jesteś fanatykiem. Umyj je posoloną wodą i zjedz. W przeciwnym razie umrzesz, hmm?<sup>45</sup>

P: W kwestionariuszu na inicjację wspomniane jest, aby nigdy nie używać mocy duchowej w celu leczenia chorób innych. Czy mogłabyś to skomentować? Żyję w środowisku, w którym tak wiele osób uzdrawia swoimi rękami i za pomocą innych metod.

M: Jeśli chcecie być uzdrowicielem, to uzdrawiajcie. Jeśli chcecie znać całość, łącznie z uzdrawianiem, musicie odłożyć to na chwilę, dopóki nie poznacie całości. Wtedy będziecie mogli uzdrawiać. Uzdrawiać nie uzdrawiając. Wystarczy, że ludzie was zo-

baczą i zostaną uzdrowieni. Nie potrzebujecie wykonywać żadnych mudr, czy mieszać w polu magnetycznym ludzi. Jeśli udawam się uzdrowić jedną osobę dzisiaj, czy możecie zagwarantować, że nie zachoruje ona jutro? Rozumiecie? To nie jest kompletne. Również, kiedy ktoś zostaje uzdrowiony przez duchowego uzdrowiciela, wierzy on w tego uzdrowiciela, zamiast w swoją własną uzdrawiającą moc w sobie. To jest niebezpieczne dla obu, dla uzdrowiciela i dla pacjenta. Pacjent wierzy w uzdrowiciela, a uzdrowicielowi wzrasta ego. Więc najlepszy sposób, by uzdrawiać ludzi, to stać się Chrystusem. Uzdrawiać nie uzdrawiając. Uzdrawiać nie wiedząc.<sup>27</sup>

P: Co masz na myśli mówiąc, że parapsychiczne uzdrawianie jest przeszkodą w rozwoju duchowym? Jeżeli ktoś używa swoich rąk do naturalnego uzdrawiania metodą nazywaną Reiki, czy jest to do przyjęcia?

M: Jeśli chcecie osiągnąć pełne oświecenie, nie możecie ingerować w karmę innych ludzi. Ponieważ robiąc to, straciecie swoje duchowe siły i pozostaniecie po fizycznej stronie.<sup>51</sup>

P: Czy medytowanie dwie i pół godziny dziennie jest niezbędne? Dlaczego?

M: Musimy medytować dwie i pół godziny dziennie, ponieważ jest to konieczne, aby oczyścić naszą duszę, nasze zakażone miejsca dużą ilością eliksiru. Kiedy po całodziennej pracy wracacie brudni do domu, potrzebujecie co najmniej dwóch galonów wody, nie mniej. Codziennie mieszamy się ze światem i jesteśmy zarażeni przez innych, podlegamy wpływom otoczenia, jak również naszych własnych negatywnych, ale nieuniknionych działań. Na przykład, kiedy oddychamy zabijamy wiele niewidzialnych istot, kiedy jemy warzywa, niszczy życie warzyw. Tak więc, te dwie i pół godziny są jak te dwa galony wody, aby umyć nasze dusze. Jeśli umyjecie

się w półtora galona, to też w porządku, ale nie będziecie zupełnie czysti. Jutro znowu się ubrudzicie, a umyjecie się tylko w jednym galonie. W ten sposób codziennie jesteście niedomyci i pewnego dnia możecie zacząć śmierdieć. (Śmiech)<sup>7</sup>

P: Odnośnie pięciu zasad, których należy przestrzegać, aby zostać inicjowanym. Co by się stało, gdybyśmy ich nie przestrzegali?

M: To byście nie przestrzegali. Co ja mogę na to poradzić? Spróbujcie znowu, dobrze? Jeśli uważacie, że są one dobre dla was i dobre dla innych, są jak ochronne ogrodzenie wokół naszego, dopiero co podrośniętego, duchowego drzewka, to przestrzegajcie ich i nie uszkadzajcie go. W przeciwnym razie, nie ma nikogo, kto by was potępił. Nikt wam nic nie robi. Z wyjątkiem waszego własnego sumienia. Więc próbujcie się do nich stosować i kiedykolwiek upadniecie, podnieście się i spróbujcie od nowa.<sup>46</sup>

P: Dlaczego nie możemy mieszać innych metod z metodą medytacji Quan Yin?

M: Aby uzyskać najlepsze rezultaty, skoncentrujcie się wyłącznie na moich naukach. Jeśli medytujecie o moich naukach i o pieniądzach równocześnie lub medytujecie z jakąś mantrą, oczywiście jest, że wasza uwaga będzie podzielona. To jest bardzo logiczne. Nie jestem dyktatorem, mówię wam tylko to, co jest dla was dobre. Cokolwiek chcecie zrobić, musicie skupić na tym całą swoją uwagę. Ludzie myślą, że zabraniam wam tego czy tamtego. Nie! Wszystko, co wam mówię, jest tylko dobrą radą i obowiązkiem nauczyciela. Ale, oczywiście, wy dokonujecie wyboru. Jeśli nie podążacie za mną, w porządku. Wy jesteście odpowiedzialni za swoje czyny, za sukces w praktyce medytacji, ale moją odpowiedzialnością jest powiedzieć wam, co jest dla was dobre. Dobrze? Wszystko co wam mówię to jest wiekowa, skoncentrowana esencja dla praktykujących, którzy chcą uciec od pułapek materializmu

i wnieść się ponad kontrolującą moc umysłu–materii, tak aby mogli uświadomić sobie, że istnieje coś więcej niż ich własne ciało i ich własna maszyna, mózg–komputer. Tak więc to wszystko jest jak sekretne kody, sekretne metody do rozpędzenia się na autostradzie do duchowości. Wszystko jest waszym wyborem. Droga wolności jest drogą odpowiedzialności, samoodpowiedzialności. Ja nigdy niczego nie narzucam, ja tylko sugeruję.<sup>54</sup>

## Wegetarianizm

„My szanujemy wszelkie życie w boskim Planie stworzenia. Sami widzimy, że wszystko co żyje, opiera się cierpieniu i opiera się śmierci. Dlatego też, kiedy zabijamy lub widzimy zabijane zwierzęta, rozumiemy, że cierpią i próbują uciec. To znaczy, że Bóg wyposażył je w wolę życia. Jeśli się wtrącamy i odbieramy im życie, ingerujemy w wolę Boga. Powinniśmy traktować każdą istotę w taki sposób, w jaki sami chcielibyśmy być traktowani. Wtedy nasze życie będzie błogosławione łaską, długowiecznością i mądrością. ‘Jak posiejesz, tak zbierzesz’. Wówczas nigdy nie będziemy winić Boga za żadne nieszczęścia, im bardziej kultywujemy siebie, tym lepsi stajemy się w mowie, ciele i umyśle”.<sup>20</sup>

„Starajcie się być wegetarianami, na ile to możliwe, to wam pomoże. Musicie wiedzieć, że bycie wegetarianinem nawet w zanieczyszczonym środowisku, pomoże wam stać się odporniejszym. Wegetarianie chorują mniej, niż ludzie jedzący mięso. To wam daje ochronę, wasz umysł staje się spokojniejszy, mniej myślicie. To są korzyści związane ze stosowaniem diety wegetariańskiej. Nie chodzi tylko o współczucie. Zapominamy o tym, że kiedy nie odbieramy życia innym, nasze życie również nie jest zagrożone. To jest prawo karmy, prawo przyczyny i skutku. Jeśli wybaczymy innym, inni też nam wybaczą”.

„Przyjemnie jest jeść obiad nie myśląc o tym, że ktoś inny musiał zapłacić za niego cierpieniem. To jest główny powód stosowania wegetariańskiej diety. Wy sami wybieracie sposób życia, wybieracie więc mniej cierpienia zarówno dla siebie, jak i dla innych”.<sup>60</sup>

P: Czy mogłabyś coś powiedzieć na temat diety wegetariańskiej i w jaki sposób mogłaby ona przyczynić się do pokoju na świecie?

M: Widzicie, większość wojen na tym świecie, spowodowanych jest przyczynami ekonomicznymi, brakiem pożywienia w różnych krajach i jego nierównomierną dystrybucją. Jeśli interesują was magazyny i rezultaty badań, dowiedcie się z nich, że wyhodowanie bydła i zwierząt przeznaczonych na mięso, doprowadza naszą gospodarkę do stanu bankructwa we wszystkich aspektach. Jest to przyczyną głodu w krajach trzeciego świata. To nie jest moja opinia. To wy, Amerykanie, przeprowadziliście badania i doszliście do takiego wniosku.

Poczytajcie na temat przetwórstwa żywności. Przeczytajcie książkę pod tytułem DIETA DLA NOWEJ AMERYKI. Jej autor jest synem producenta lodów, milionera, który zrezygnował ze wszystkiego, by zostać wegetarianinem i napisać książkę, w której przeciwstawia się tradycji swojej rodziny i biznesowi. Taka postawa oznaczała dla niego utratę nie tylko pieniędzy, ale również pozycji społecznej i biznesu, ale zrobił to w imię prawdy. Istnieje wiele czasopism i książek dostarczających dużo informacji i faktów na temat wegetarianizmu i tego, w jaki sposób przyczynia się on do pokoju na świecie.

Widzicie, doprowadzamy do bankructwa zasoby naszej planety, żeby otrzymywać mięso, karmiąc bydło wielką ilością protein, wody i lekarstw. Używamy tyle siły roboczej, samochodów, dróg, etc. Wiele setek tysięcy akrów ziemi zostaje zmarnowanych, zanim krowa dostarczy jednego posiłku. Gdyby wszystkie zasoby mogły

być rozprowadzane do krajów słabo rozwiniętych, moglibyśmy rozwiązać problem głodu. Kiedy jakiś kraj potrzebuje pożywienia, prawdopodobnie napadnie on na inny kraj, tylko dlatego, żeby ocalić swoich własnych ludzi. Ale na dłuższą metę stwarza to złe przyczyny i konieczność zapłaty. Pamiętajcie, co mówi Biblia: *'Jak posiejesz, tak zbierzesz'*. Jeśli zabijemy kogoś dla pożywienia, później sami zostaniemy zabici na pożywienie. Szkoda, że jesteśmy tak inteligentni, tak cywilizowani, a mimo to większość z nas nie zna przyczyny cierpienia naszych bratnich krajów. Jest nią nasze podniebienie. Aby wykarmić tylko jedno ciało, zabijamy tak wiele stworzeń i sprowadzamy głód na tak wiele istot ludzkich.

Ta wina, uświadomiona lub nie, zaciąży na naszym sumieniu, sprawi, że będziemy cierpieć z powodu nieuleczalnych chorób, takich jak rak, gruźlica, AIDS. Zapytajcie siebie, dlaczego Stany Zjednoczone mają najwyższy wskaźnik zachorowań na raka. Ponieważ jemy dużo wołowiny. Spożywamy więcej mięsa niż jakikolwiek inny kraj. I zapytajcie siebie, dlaczego Chińczycy lub inne kraje komunistyczne nie mają tak wysokiego wskaźnika. Tam nie ma mięsa. Takie są wnioski waszych badań, nie moich. Więc nie wińcie mnie!<sup>30</sup>

P: Czy należy zostać ścisłym wegetarianinem, aby osiągnąć oświecenie?

M: Nie, nie musicie. Możecie doświadczyć oświecenia nie będąc na diecie wegetariańskiej. Ale aby osiągnąć doskonałe oświecenie i pozostawać w stanie szczęścia przez cały czas, powinniśmy również przyznać prawo do szczęścia wszystkim innym istotom, całkowicie, nie wzbudzać w nich strachu, nie roztaczać wokół siebie atmosfery zagrożenia. Takie oświecenie jest bardziej doskonałe. Bycie wegetarianinem samo w sobie nie przyniesie wam oświecenia, nie pomoże stać się Buddą. Wszystkie krowy i konie są wegetarianami, ale to nie znaczy, że są oświeco-

ne. Jednak jeśli chcemy osiągnąć zupełne oświecenie, wegetarianizm jest wspaniałą drogą.<sup>65</sup>

P: Jeśli po inicjacji w dalszym ciągu będę jadła mięso, czy mimo to osiągnę oświecenie?

M: Mięso jest przyczyną wszystkich wojen i cierpienia zarówno na tym świecie, jak również w was samych. Powstrzymując się od jedzenia mięsa, wnosimy swój wkład do pokoju na tej planecie. Jeśli usuniemy przyczynę zabijania, nie będziemy zbierać rezultatów, nie zostaniemy zabici czy zranieni. Również, powstrzymanie się od jedzenia mięsa jest pośrednim wypełnieniem zasady: *'Nie zabijaj'*. Również, pielęgnuje to nasze współczucie dla wszystkich istot, tak byśmy mogli je traktować jako równorzędne stworzenia Boga. Dlatego najlepiej jest, jeśli powstrzymamy się od jedzenia produktów zwierzęcych. Nawet jeśli jesteście oświeceni, po inicjacji, stosując dietę mięsną będziecie cierpieli wiele ciężkich obciążeń karmicznych, ponieważ musi to zostać oczyszczone. A czasami, kiedy osiągniecie pewien poziom duchowy, doświadczycie efektów ubocznych swojej fizycznej nieczystości w zderzeniu z absolutną czystością Nieba. Czy rozumiecie? Nie zawsze jest łatwo wytrzymać intensywność mocy w nas samych, będąc nieczystym fizycznie i mentalnie.<sup>49</sup>

P: Czy jedzenie ryb jest w porządku?

M: Jest w porządku, jeśli chcesz jeść ryby, ale jeśli chcesz być wegetarianinem, rybanie jest warzywem. (Śmiech)<sup>30</sup>

P: W czasie Kazania na Górze, Jezus nakarmił tysiące ludzi rybami i chlebem, a na weselu, Jezus zamienił wodę w wino.

M: Więc jakie jest pytanie? Chcesz żebym o tym wiedziała? Wiem. Pytano mnie tysiące razy i nawet gdybym wcześniej nie wiedziała, do tej pory musiałabym się dowiedzieć! Masz na myśli

to, że ja mówię, aby nie jeść ryb, a w Biblii jest powiedziane, że Jezus nakarmił rybami tłum ludzi. Ale musisz wziąć pod uwagę, co to były za ryby. Dwoma rybami nakarmił pięć tysięcy ludzi! To były magiczne ryby, stworzone z powietrza.<sup>30</sup>

P: Czy uważasz, że istnieje więcej agresji w społeczeństwach, które konsumują mięso, niż w tych, które konsumują mniej?

M: Tak. Możecie porównać Indie z innymi krajami, w których jada się więcej mięsa. Możecie również porównać stopień agresji we wspólnotach religijnych, w których spożywa się więcej mięsa niż w innych i wtedy zobaczycie różnicę. Zauważycie również, że zwierzęta mięsożerne są bardziej agresywne niż roślinożerne. Nawet w Królestwie zwierząt można zauważyć powiązanie.<sup>30</sup>



# 7

## *Medytacja*

„Dlaczego powinniśmy medytować? Aby uspokoić nasze umysły, aby móc odbierać nauki z nieba, z Królestwa Boga, czy też z wyższych światów. Zawsze modlimy się i prosimy: ‘Proszę, daj mi mądrość, proszę, daj mi to’, a potem, kiedy Bóg chce coś powiedzieć, nie ma szansy, ponieważ przez cały czas jesteśmy zajęci. Mówimy, prosimy i nie słuchamy. Czy rozumiecie? Więc medytacja jest czasem przeznaczonym na słuchanie. Podobnie kiedy zadajecie mi pytanie, musicie przez chwilę być spokojni, cisi, wtedy mam szansę powiedzieć wam to, co chcę powiedzieć lub to, czego potrzebujecie się dowiedzieć. Tak? Na tym polega medytacja; na spokojnym siedzeniu i słuchaniu przesłania. W przeciwnym razie Bóg chce wam powiedzieć miliony razy, a wy nie macie czasu Go wysłuchać. Jesteście zbyt zajęci mówieniem, modleniem się i śpiewaniem, leżeniem krzyżem i liczeniem koralików różańca. To też można robić. Nie chcę powiedzieć, że to niedobrze. To bardzo dobrze, ale oprócz tego, musicie na jakiś czas się wyciszyć tak, aby Bóg miał szansę komunikować się z wami”.<sup>14</sup>

„Pokój jest w nas zawsze. Tylko, że jeśli jesteśmy zbyt zajęci szukaniem na zewnątrz, prawdopodobnie zapominamy o tym

prawdziwym pokoju wewnątrz i napotkamy kłopoty lub niepokoje w życiu. Jeśli potrafimy znaleźć czas lub szczerść, aby usiąść i wyciszyć się, a potem szukać wewnątrz nas samych, znajdziemy ponownie ten pokój i szczęście. Takie jest prawdziwe znaczenie medytacji. Tak naprawdę nie musimy zawsze siedzieć w cichym kącie naszego domu. Możemy siedzieć gdziekolwiek, możemy stać na przystanku autobusowym lub w autobusie w drodze do pracy, lub możemy usiąść tam, gdzie pracujemy i cicho szukać głęboko wewnątrz siebie prawdziwej duszy, która zawsze istnieje. Ponieważ nie jesteśmy ciałem ani umysłem. Nie jesteśmy tym, co robimy, ani tym, czego się uczymy i nie jesteśmy tym, w co uwierzyliśmy, że jesteśmy w rezultacie prania mózgow. To jest trudne do wyjaśnienia. Sama jasno to rozumiem i wielu naszych współpraktykujących również to rozumie.

Jeśli naprawdę, nawet jedynie za pomocą intelektu, uświadomimy sobie albo przeanalizujemy tego kogoś, kogo nazywamy 'Ja' lub 'Panią Smith', lub jakkolwiek byśmy siebie nie nazwali, zobaczymy jasno, że to nie jesteśmy my. My nie mamy egzystencji, jeśli w taki właśnie sposób rozumiemy siebie. Jeśli sądzimy, że jesteśmy tymi, którzy posiadają dużą wiedzę szkolną albo tymi, którzy odczuwają złość w konfrontacji z frustracjami lub problemami życiowymi, albo tymi, którzy kochają lub którzy są zadowoleni z wielu sukcesów, etc., to nie jest prawdziwe 'my'. Przed swoim urodzeniem, nie posiadaliśmy tej szkolnej wiedzy, książkowej mądrości, nie mieliśmy takiej cechy jak złość, nie mieliśmy tej kochającej postawy, tego sposobu odczuwania miłych rzeczy i odrzucania nieprzyjemnych wydarzeń, etc. Tak więc, to wszystko są tylko nawyki, wiedza, którą gromadzimy w czasie dorastania."<sup>53</sup>

„Każdy już wie, jak medytować, tylko że medytujecie o niewłaściwych rzeczach. Niektórzy medytują o ładnych dziewczynach, niektórzy o pieniądzach, niektórzy o biznesie. Za każdym razem, kiedy kierujecie całą swoją uwagę na jedną rzecz, wkładacie w to całe serce, jest to medytacja. Ja skupiam uwagę tylko

na wewnętrznej mocy, na współczuciu, na miłości, na łasce Boga. Ale nie jest tak, że uzyskujemy coś dzięki siedzeniu w cichym miejscu ze skrzyżowanymi nogami. Najpierw musicie być w kontakcie z wewnętrzną mocą, wtedy prawdziwe Ja będzie medytowało i przebudzi siebie. To jest nasza medytacja. Musimy obudzić nasze prawdziwe Ja wewnątrz i pozwolić medytować jemu, a nie naszemu ludzkiemu mózgowi i naszemu doczesnemu rozumieniu. Inaczej, będziecie siedzieli i myśleli o tysiącach rzeczy i nie będziecie w stanie pokonać waszych namiętności. Ale kiedy jesteście przebudzeni, wasze prawdziwe wewnętrzne Ja, boska moc wewnątrz was, będzie kontrolowała wszystko. Prawdziwą medytację poznacie dopiero wtedy, kiedy zostanieie przebudzeni przekazem duchowym od prawdziwego Mistrza. Inaczej jest to tylko strata czasu, zmaganie się z ciałem i z umysłem”.<sup>30</sup>

## **Prawdziwe Znaczenie Medytacji**

*„Kiedy modlicie się do swojego Ojca, wejdźcie do sekretnego pokoju i módlcie się w sekrecie, a wasz Ojciec będzie widział i nagrodi was otwarcie”.<sup>1</sup>*

„Jak możemy modlić się w sekrecie, kiedy idziemy wszyscy do kościoła i modlimy się otwarcie? Więc może to nie jest metoda? Biblia naucza, aby nie modlić się głośno, tak jak to robią poganie i hipokryci. Sekret leży w tym sekretnym pokoju. Kiedy idziemy do kościoła, modlimy się dużo, na głos i każdy to słyszy oprócz Boga! Nasze życzenia przeważnie nie są spełniane. To dlatego, że nie postępujemy zgodnie z tym, co mówi Biblia. Jeśli w nią wierzymy, powinniśmy ją dokładniej przestudiować.

To nie znaczy, że musimy siedzieć i myśleć o Bogu przez cały czas. Musimy połączyć się z Bogiem i stać się jednym z Bogiem, i być zawsze w Jego świadomości. To właśnie mamy na myśli

<sup>1</sup> Mateusz 6:5

mówią o Królestwie Boga. Jeśli chodzą do kościoła co jakiś czas, w niedzielę, to również jest to sposób na poszukiwanie Królestwa Boga, ale prawdopodobnie niezbyt owocny. Jezus powiedział nam, że Królestwo Boga nie przychodzi poprzez obserwację, ale że jest ono wewnątrz nas. Jeśli tak, to co mamy zrobić? Musimy medytować, pomimo że jest powiedziane, iż Królestwo Boga nie przychodzi poprzez obserwację, czyli nawet nie poprzez medytację. Ale ona sprawia, że jesteśmy bardziej tego świadomi. Poprzez medytację nie tworzymy Królestwa Boga, ale medytując uświadamiamy sobie nasze Królestwo, które istnieje wewnątrz nas samych”.<sup>30</sup>

„Wierzmy, że nasza medytacja jest pierwotnym planem Boga, to znaczy, że powinniśmy medytować, aby wejść w kontakt z boską mocą, ze Słowem Boga. W Biblii jest powiedziane:

*‘Na początku było Słowo i Słowo było Bogiem, i Słowo było z Bogiem’.*<sup>1</sup>

Więc medytujemy nad Słowem, które jest wewnętrzną wibracją, Słowem, które oznacza częstotliwość wibracji, Boską Moc. Ponieważ my jesteśmy świątynią Boga i Bóg mówi do nas w taki sposób. Pojawia się nam w formie światła i mówi do nas w formie dźwięku. Widząc światło, widzimy wiele innych rzeczy. Słyszając Słowo, słyszymy wiele innych rzeczy. Słyszemy nauki bezpośrednio od Boga. To jest właśnie to nad czym medytujemy. Ale kiedy mamy potężnego nauczyciela, możemy modlić się wewnątrz do Niego lub Niej. Jeśli mamy trudności w medytacji lub jesteśmy zbyt oddaleni od Boga, wówczas możemy potrzebować pośrednika. Wciąż jesteśmy trochę słabi, jak dziecko, które potrzebuje rodziców, aby go podtrzymały kiedy idzie. Ale później idziecie sami. Musicie wiedzieć, że waszym celem jest iść samemu i dorosnąć, a nie zawsze polegać na rodzicach”.<sup>22</sup>

<sup>1</sup> Jan 1:1

## Jak Medytować

„Po prostu skierujcie swoją uwagę tam, gdzie powinniście, na Boga, zamiast na pieniądze lub inne rzeczy. Już posiadacie umiejętność medytacji. W przeciwnym razie, gdybyście nie mieli uwagi, nie moglibyście prowadzić biznesu lub opiekować się dziećmi. Więc zwróćcie ją w stronę Królestwa Boga. Z czasem nauczymy was tego bardziej szczegółowo. To nie znaczy, że nauka zajmuje dużo czasu, tylko że procedury przed i po wymagają wyjaśnienia, abyście wiedzieli, co was czeka na drodze stąd do nieba, na różnych poziomach świadomości. Dlatego zajmuje to trochę czasu. Inaczej, zamknęlibyście po prostu oczy i natychmiast osiągnęli oświecenie”.<sup>30</sup>

„Bądźcie świadomi otwarcia swojej energii, w czasie gdy medytujecie. Jeśli mamy żyjącego nauczyciela, którego energia jest wciąż żywa, wtedy On lub Ona może ochronić nas przed różnymi wpływami. Ale jeśli próbujemy uczyć się od Mistrza z przeszłości, którego pole magnetyczne przeszło do wyższych wymiarów, możemy mieć trochę trudności z uzyskaniem ochrony. Mamy wtedy skłonność do łatwiejszego zbierania wpływów z otoczenia, dobrych lub złych. Więc nigdy nie możemy być pewni, czy doświadczenia w medytacji są nasze, czy sąsiada”.<sup>56</sup>

P: Gdzie możemy medytować?

M: Gdziekolwiek. W parku, w ogrodzie, w autobusie, w samolocie, ale nie podczas prowadzenia samochodu! (Śmiech) Są dwa rodzaje medytacji, jedna na wewnętrzne światło, a druga na niebiańską muzykę. W drugim przypadku, powinniście medytować na osobności. Tak jest lepiej. Wyjaśnię wszystko w czasie inicjacji.<sup>51</sup>

P: Jak długo powinniśmy medytować każdego dnia?

M: To zależy, jak szybko chcecie pójść do Boga. Zwyczajni

ludzie, może pół godziny, do godziny. Ale nasi uczniowie, którzy traktują to poważnie, co najmniej dwie i pół, trzy godziny. A później kiedy już do tego przywykniecie, zawsze; kiedy mówicie, kiedy chodzicie, kiedy śpicie. Jest to rodzaj ciągłej medytacji. I nawet kiedy śpicie, możecie widzieć niebo i komunikować się z wyższymi istotami.<sup>42</sup>

P: W jaki sposób koncentrujemy się w czasie medytacji, aby nie zakłócać jej sprawami codziennego życia?

M: To przyjdzie naturalnie po pewnym czasie praktykowania. To się stanie bez wysiłku. Nie będziecie nawet wiedzieli kiedy myślicie, a kiedy nie. Po prostu siedzicie i to się dzieje. Światło przyjdzie, dźwięk przyjdzie i będziecie nieświadomi wszystkiego. I kiedykolwiek zechcecie wyjść z tego stanu, znowu wróci świadomość wszystkiego. W porządku? To bardzo łatwe.<sup>40</sup>

P: O czym powinniśmy myśleć kiedy medytujemy?

M: O niczym. I tak myślimy za dużo przez cały czas, więc po co myśleć w czasie medytacji? Ale jest sposób, aby uspokoić nasze myśli i nasz umysł. Nauczę was w czasie inicjacji. Potrzebujemy czasu, aby usiąść razem i porozmawiać przez chwilę. W czasie prawdziwej inicjacji nie będziemy nic mówili, włącznie ze mną i w ciszy odnajdziecie swoją pierwotną naturę.<sup>49</sup>

P: Czy jest wskazane, aby osoba cierpiąca na problemy mentalne, takie jak głęboka depresja lub schizofrenia, praktykowała medytację?

M: Tak. Tak, to w porządku. To ją oczyści i uczyni szczęśliwą. Jesteście w depresji, ponieważ nie widzicie Boga, jesteście odseparowani od Jego miłości. Kiedy już połączycie się z Nim i będziecie czuli Jego obecność i miłość, nie będziecie więcej w depresji. Wszyscy jesteśmy w depresji, niektórzy bardziej, niektórzy mniej,

ponieważ jesteśmy oddzieleni od Boga i gorąco pragniemy Go spotkać. Nawet jeśli mamy dużo pieniędzy, mamy dobrą żonę lub męża, jakoś nigdy w tym świecie nie jesteśmy w pełni szczęśliwi. Zawsze czujemy, że czegoś brakuje. Czasami robimy coś niewłaściwego, ponieważ sądzimy, że to uczyni nas szczęśliwymi. Jest tak tylko dlatego, że brakuje nam miłości Boga. Więc kiedy jesteśmy zainicjowani i uzyskujemy kontakt z Bogiem, nie postępujemy już niewłaściwie. Jest nam łatwiej zachowywać przykazania i kochać swoich wrogów, ponieważ mamy bezpośrednie wsparcie Boga.<sup>9</sup>

P: Powiedziałaś, że nie musimy medytować w jaskini, ale że powinniśmy pozostać w tym świecie i być czymś w rodzaju żyjącej, chodzącej medytacji. Czy mogłabyś wyjaśnić to bardziej szczegółowo?

M: Po przyjęciu inicjacji będziecie wiedzieli jak medytować żyjąc tutaj, nie uciekając od świata. Wprowadzicie tę wielką kosmiczną moc w wasze codzienne zajęcia, tak jak podczas medytacji. Będziecie ją gromadzić trochę bardziej świadomie i rozdawać w ciągu życia, aby przynosić korzyści światu. Nie ma bowiem sensu medytować i błogosławić tylko siebie. Tak naprawdę, kiedy znamy siebie, możemy błogosławić cały świat. I kiedy już jesteśmy zainicjowani i oświeceni, wszystko co zrobimy będzie miało głębsze znaczenie niż sama praca fizyczna. Będziemy czerpali przyjemność z wykonywania naszych czynności, a nie jedynie wypełniali obowiązki, jak poprzednio. Będziemy w stanie wnosić coraz więcej, wkładając w to mniej pracy. Widzicie, ja jestem taka mała i nie jem tak dużo, i nie śpię tak dużo, a wy twierdzicie, że jestem bardzo aktywna. To z powodu tej wielkiej energii. Eksplodowałabym, gdybym nic nie robiła. (śmiech)<sup>53</sup>

P: Powiedziałaś, że medytacja zmniejszy pragnienia, ale niezależnie od tego, jak szczęśliwa jestem, wciąż mam wiele pragnień i życzeń. Czy możesz wytłumaczyć dlaczego?

M: Może nie medytujesz w taki sposób, w jaki ja medytuję. Nie mogę być za to odpowiedzialna. Kiedy mówię medytacja, mam na myśli medytację metodą Quan Yin. My jesteśmy w bezpośrednim kontakcie z naszym własnym źródłem całego szczęścia, całej mocy spełniającej wszelkie życzenia. Wówczas stajemy się szczęśliwi i nie mamy pragnień. Zapytajcie wszystkich moich uczniów. Oczywiście niektórzy z nich dochodzą do tego wolniej, ponieważ ich poziom jest inny, ale niektórzy osiągają to szybciej i ostatecznie wszystkie pragnienia ich opuszczają. My nie odrzucamy niczego. Brak pragnień nie oznacza nienawiści do wszystkiego w tym życiu. To nie jest prawda, nieprawda. Lubimy rzeczy, uwielbiamy rzeczy, dbamy o rzeczy, ale nie jesteśmy do nich przywiązani. I jeśli przypadkiem nie dostaniemy tego, czego sobie życzymy, nie przejmujemy się tym. Rozumiecie? To jest stan 'bez pragnień', ale to nie znaczy, że nie wychodzicie i nie zarabiacie pieniędzy w tym świecie. Nie, nie, nie!

Odnście sukcesy, odnście takie sukcesy jakich chcecie. Pracujecie na nie, używajcie swojej wewnętrznej mądrości, aby osiągnąć jeszcze większe sukcesy. Zarabiacie tyle pieniędzy, na ile zasługujecie i ile chcecie, a jeśli nie możecie wydać wszystkich, dajcie je mnie! (śmiech) Ja potrafię zrobić z nich użytek. Mogę dać je ofiarom wybuchów wulkanów na Filipinach. Mogę je dać wietnamskim uchodźcom, którzy nie mają ubrań, pościeli, moskitier lub biednym w wielu innych miejscach.

Nie, nie dawajcie mi, nie przyjąłabym waszych pieniędzy. Tylko żartuję. Ale gdybyście nie wiedzieli co z nimi zrobić, to wam powiem. To wszystko. Używajcie swoich pieniędzy sami. Ja nie przyjmuję żadnych datków.<sup>40</sup>

P: Jak możemy rozwinąć swoje Trzecie Oko?

M: Nie rozwija się trzeciego Oka, bo ono już tam jest. Nie



możemy rozwinąć tego, co nie jest materialne. Widzicie, Trzecie Oko to po prostu określenie, ponieważ nie ma żadnego oka. Normalnie mamy dwoje oczu i widzimy rzeczy w ograniczony sposób, ale jeśli mamy inne oko, Trzecie Oko, możemy widzieć rzeczy w całym wszechświecie. Dlatego nazywamy je Trzecim Okiem. Ale w rzeczywistości, dusza nie potrzebuje oka, żeby widzieć, nie potrzebuje uszu, żeby słyszeć, ani żadnych zmysłowych aparatów, aby postrzegać rzeczy. To jest najwyższa Prawda, najwyższe postrzeganie, bez potrzeby używania fizycznych instrumentów. To jest moc naszej duszy, Najwyższy Mistrz wewnątrz nas, który wie wszystko, słyszy wszystko, zawsze i wszędzie. To jest to, co musimy odkryć, ponieważ my tym jesteśmy, Najwyższym Mistrzem w całym wszechświecie. Czy potraficie sobie wyobrazić, jak jesteście wielcy, a jakie życie prowadzicie teraz? Właśnie dlatego jest mi tak przykro za was, ponieważ przyszliście tutaj, aby mnie słuchać, a nie powinniście być zmuszeni, by to robić. Ponieważ jesteśmy równi, jesteśmy dokładnie tacy sami, mamy taką samą moc. To jest bardzo smutne. Ale będziecie to wiedzieli, jeśli zaakceptujecie to, co mówię i będziecie wiedzieli dokładnie to, co ja wiem, co wie Chrystus, co wie Budda.<sup>41</sup>

P: Kiedy śpimy, nasze ciało śpi, więc kto widzi?

M: Wasza dusza, wasze prawdziwe Ja. Nie jesteście swoim ciałem. Wasze fizyczne oczy nie mogłyby nic widzieć, gdyby nie moc duszy. Nasze ciało jest, w pewnym sensie, więzieniem, instrumentem. Potrzebujemy miejsca, aby zakwaterować duszę na ziemi. W większości przypadków, po inicjacji, Mistrz aranżuje w taki sposób, że splącamy część swojej karmy w naszych snach. Tak jest wygodniej. A czasem możecie również zobaczyć przyszłość.<sup>24</sup>

P: Czasami kiedy medytuję, czuję bardzo się uniesiona, ale nie widzę nic, tylko czarno białe. Czy to znaczy, że jestem na niższym poziomie, czy też nie jestem jeszcze tak dobra?

M: Jeśli widzisz czarno białe, powinnaś kupić sobie kolorowy

telewizor! (śmiech) Widzisz, jeśli czujesz się uniesiona i bardziej spokojna, bardziej kochająca, szczęśliwa wewnątrz, jest to najlepszy rezultat medytacji. Wszystko to należy do stanu błogości. Widzicie, jeśli medytujemy i widzimy dużo światła, i słyszymy dźwięk, to tylko dlatego, że chcemy uczyć się od tego światła i od tego dźwięku, pragniemy mądrości życia i spokoju naszej duszy. Tak więc, jeśli osiągnęliście pokój i szczęście, to znaczy, że w jakiś sposób już przyswoiliście sobie błogostawieństwo od światła i dźwięku. Ważne jest, aby osiągać błogość, szczęście i miłość, coraz więcej każdego dnia.<sup>43</sup>

## Metoda Medytacji Quan Yin

„Pomyślałam, że mogłabym podzielić się z wami małą sekretną techniką, której się nauczyłam i którą opanowałam, a która może mogłaby wam pomóc wykorzystać swoją własną najwyższą moc, abyście pomogli sobie, swoim przyjaciółom, krewnym, swojemu narodowi, a co najważniejsze całemu wszechświatowi. Ponieważ widziałam swoimi przebudzonymi oczami, że wszystkie istoty we wszechświecie są ze sobą połączone. Wszyscy jesteśmy tą samą esencją, jesteśmy jednym. Ja nie tylko czytałam o tym w książkach. Widziałam to. Dlatego też, jeśli uważacie, że wciąż jeszcze jesteście nieszczęśliwi, że wasze życie nie jest wystarczająco spokojne, że Bóg was opuścił, że nie widzieliście Boga na własne oczy, to proszę, pozwólcie nam pomóc sobie odnaleźć Boga”.<sup>15</sup>

„Zanim natknęłam się na tę łatwą technikę, próbowałam wielu innych, takich jak Sekretna Doktryna Buddyzmu Tybetańskiego lub Thai, lub Burmese, etc. To było dla mnie tak skomplikowane i nudne... może ja jestem za mała, może dla was nie jest to takie męczące. Wymagało to wiele czasu, dużo wyposażenia i instrumentów, aby prowadzić takiego rodzaju praktykę. Ale z Metodą Quan Yin tak nie jest. Odkryłam, że jest ona prostsza niż cokolwiek

innego. Możecie siedzieć w pociągu, w autobusie, w parku, gdziekolwiek i być dostrojeni do boskiej mocy. Czujecie ochronę i możecie widzieć Boga twarzą w twarz. Możecie być w kontakcie z Jezusem, Buddą, kimkolwiek, kogo najbardziej kochacie w swoim sercu. Pojawią się, mogą was czegoś nauczyć, mogą was chronić, prowadzić was, trzymać za rękę, tak że wasze życie nigdy już nie będzie samotne. Ale to nie jest jeszcze najwyższy stan. W najwyższym stanie sami jesteście jak Jezus, a wtedy macie całą moc, aby ocalić świat, aby uwolnić się od nieszczęść i koła narodzin i śmierci. Stajecie się wszech-mądrzy, wszechwiedzący i wszechobecni”.<sup>14</sup>

„Nasza ścieżka nie jest religią. Nie nawracam nikogo na katolicyzm, buddyzm lub jakikolwiek inny 'izm'. Po prostu oferuję wam sposób na poznanie samego siebie, na odkrycie, skąd przybyliście, na przypomnienie sobie waszej misji tutaj na ziemi, na odkrycie sekretów wszechświata, na zrozumienie dlaczego jest tak wiele nieszczęścia oraz odkrycie co czeka was po śmierci. I każdego dnia będziecie widzieli wszystko, tak jak teraz widzicie mnie. Nie proszę was, żebyście mi wierzyli, ale żebyście sami tego doświadczali codziennie”.<sup>67</sup>

„Metoda jest transmitowana bez słów. Jeśli używamy języka do osiągnięcia oświecenia, nadal jesteśmy w sferze intelektualnej i nasz umysł będzie się zmagał. To wszystko jest bardzo męczące. Ja nie uczę was metody opartej na zmaganiach umysłowych, ponieważ sądzę, że już jesteśmy wystarczająco zmęczeni codzienną pracą, walką z naszymi problemami, więc nie ma potrzeby iść do domu, usiąść ze skrzyżowanymi nogami i znowu się zmagać! Prawdopodobnie słyszeliście, że istnieje wiele metod prowadzących do oświecenia i rzeczywiście jest ich kilka. Jednak tylko jedna prowadzi do najwyższego oświecenia. Na początku możecie podążać różnymi ścieżkami, ale w końcu musi-

cie wejść na tę, aby osiągnąć szczyt. Ta ścieżka musi zawierać kontemplację wewnętrznego światła i wewnętrznych wibracji, które Biblia nazywa Słowem.

*‘Czy nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was?’<sup>1</sup>*

Więc my wchodzimy w kontakt z tym Duchem, który jest manifestacją boskiego światła i wibracji, i poprzez to poznajemy Boga. W rzeczywistości to nie jest naprawdę metoda. To jest moc Mistrza. Jeśli ją masz, możesz ją przekazywać. Jest to metoda transcendentna i nie można jej opisać za pomocą języka. Nawet jeśli ktoś ją wam opíše, doświadczyć światła i wibracji, wewnętrznego pokoju i mądrości. Przekaz następuje w ciszy i zobaczycie swoich dawnych Mistrzów, takich jak Jezus lub Budda. Otrzymacie wszystko czego potrzebujecie, aby pójść w ich ślady i krok po kroku staniecie się tacy jak Chrystus i staniecie się jednym z Bogiem”.<sup>68</sup>

„Kiedy przekażę wam Metodę Quan Yin, wtedy medytujecie, próbujecie szukać wewnątrz siebie, aby dowiedzieć się, jakiego rodzaju moc posiadacie, o jakich zdolnościach zapomnieliście, ile inteligencji używacie, kim jesteście, jaką pozycję zajmujecie we wszechświecie. Będziecie szukać, szukać i znajdziecie”.<sup>34</sup>

P: Czy ludzie praktykujący tą metodą muszą mieć specyficzne pochodzenie religijne lub przygotowanie? Czy muszą należeć do pewnej szczególnej religii?

M: Nie, wcale. Nie muszą nawet mieć religijnego pochodzenia. Poznają oni własne Ja, większego ducha i to właśnie wtedy staną się prawdziwie religijni. Religie są tylko resztkami, pozostałościami po naukach dawnych Mistrzów, słownego nauczania, teoretycznego nauczania, które przekazywał każdy Mistrz. Słowne nau-

---

<sup>1</sup> List do Koryntian 3:16

czanie, mówienie ludziom tego i tamtego to jedno, a drugie, najważniejsze, to nauczanie w ciszy i to jest część najistotniejsza. Ale dwie części połączone razem tworzą żywe nauki. Inaczej to tylko połowa.<sup>53</sup>

P: Jakie musimy przejść etapy, aby dojść do oświecenia i do jakiego poziomu oświecenia zaprowadzi ta technika?

M: Zaprowadzi nas ona do źródła wszystkich istot, tam skąd przyszliście i dokąd wszystkie istoty powrócą. Między tym ziemskim poziomem a poziomem absolutu istnieje pięć poziomów świadomości, czy też różnych planów istnienia. I jeśli poprzez praktykę niebiańskiego światła i dźwięku, z przewodnictwem doświadczonego nauczyciela, przejdziemy przez tych pięć poziomów, dotrzemy do domu Mistrzów, tam skąd wszyscy Mistrzowie przychodzą i dokąd wracają po zakończeniu swoich misji, i skąd my również przyjdziemy, aby pomóc innym istotom, jeśli zapagniemy wrócić na ziemię lub na jakąkolwiek inną planetę we wszechświecie. Więc pierwszym krokiem jest przyjęcie inicjacji, a potem wszystko inne przyjdzie.<sup>47</sup>

## **„Słowo”, Wewnętrzna Wibracja**

„Od niepamiętnych czasów, muzyka była ludzkości niezbędną. Nawet zwierzęta czują pociąg do muzyki i rośliny podobno szybciej rosną przy muzyce. Tak więc, jeśli zewnętrzna melodia jest tak ważna dla wszelkiego życia, wewnętrzny, niebiański, cudowny Dźwięk jest nawet bardziej czarowny i pełen łaski i błogostawieństwa.

Kiedy płód jest w ciele matki, nic nie je. Wewnątrz nie ma powietrza, nie ma słonecznego światła, lecz to wcale nie wydaje się mu przeszkadzać. A to dlatego, że jest on w kontakcie z wewnętrznym cudownym Dźwiękiem, źródłem wszelkiej miłości, szczęścia i mocy. W takich warunkach płód rośnie w niewiarygodnym tem-

pie i gdyby to trwało po urodzeniu, byłby wysoki aż do nieba. Ale po swoich narodzinach, zostaje on odłączony od tej wibracji i płacze przy pierwszym zetknięciu z zewnętrznym światem. Nigdy jeszcze żadne dziecko nie przyszło na świat śmiejąc się. To dlatego, że czuje ono wielką stratę po oddzieleniu od tego dźwięku.

Są dwa rodzaje dźwięku: dźwięk z tego świata i dźwięk spoza tego świata. Ziemski dźwięk jest bardzo ważny dla naszego zmysłowego i psychicznego komfortu, ale dźwięk spoza tego świata przyciąga nas z powrotem do Boga”.<sup>1</sup>

„Niebiańska Muzyka, o której wspominają wszystkie Święte księgi różnych religii, w chrześcijaństwie nazywana ‘Słowem’, w hinduizmie ‘Shabd’, w Chuang Tse ‘Niebiańską Muzyką’, w Tao Te Ching ‘Tao’, etc., jest jedyną prawdziwą nauką bezpośrednio z Królestwa Bożego. Jest to język uniwersalnej miłości i wielkiej inteligencji. Wszystkie nauki pochodzą z Cichego Dźwięku, wszystkie języki pochodzą z tego uniwersalnego języka. To dlatego na tej ścieżce, inicjowani, którzy są na wysokim poziomie, w sferze duszy mówią wszystkimi językami. To jest poziom Mistrza, tego, kto opanował język Królestwa Boga. My wszyscy posiadamy tę mądrość, mądrość rozumienia wszystkich rzeczy ponad tym zaciemnionym światem, zdolność bycia wszechobecnym i funkcjonowania jako najbardziej doskonała istota we wszechświecie, jeśli tylko pragniemy przypomnieć sobie czym naprawdę jesteśmy”.<sup>52</sup>

„To Słowo lub boska wibracja wspomiane jest we wszystkich religiach. My nazywamy to Yin, inni nazywają to niebiańską muzyką, Logos, Tao, etc. Wibruje w każdej formie życia i wspiera cały wszechświat. Ta wewnętrzna melodia może uzdrowić wszystkie rany, spełnić wszystkie życzenia i ugasić pragnienie całego świata. Jest wszechmocna i wszechmiłująca. To dlatego, że jesteśmy stworzeni z tego Dźwięku, kontakt z nim wnosi pokój i zadowolenie do

naszych serc. Kiedy słuchamy tego Dźwięku, cała nasza istota ulega zmianie, nasze poglądy na życie zmieniają się na lepsze. Cudowna wibracja oczyści wszystkie niepożądane ślady 'pierworodnego grzechu' lub, jak mówią inni, 'karmy'. Jest jak potężna rzeka unosząca z prądem wszystkie brzydkie śmieci.

Ten Wewnętrzny Dźwięk jest wielką twórczą siłą kosmosu. Wspiera i odżywia wszystkie rzeczy. W zewnętrznym świecie możemy Go usłyszeć w naturalnych melodiach wiatru, wody, ptaków, etc. Są to Jego niższe manifestacje. Istnieją jednak bardziej subtelne i wyższe dźwięki, które są niesłyszalne dla naszych fizycznych uszu, ponieważ wibrują one z wyższą częstotliwością niż nasz normalny świat. Droga do tych wyższych wymiarów zawiera się w samym Dźwięku, za którym podążamy z powrotem do jego źródła. Aby usłyszeć wyższe dźwięki i zobaczyć wyższe światy, musimy stworzyć i rozwinąć nasze wyższe zmysły. Ażeby to zrobić, potrzebujemy przewodnika, Mistrza Drogi, który jest jak pilot podróży, który wie, co leży przed nami. Pisma religijne jedynie opisują te światy, są jak mapa terenu. Jednak aby rzeczywiście poznać teren, musimy dostać się tam osobiście. Z przewodnikiem będzie szybciej i bezpieczniej".<sup>5</sup>

„W pismach buddyjskich wspomniane jest, że Budda mówi tylko jednym językiem, ale każda istota może to odebrać zgodnie ze swoim własnym rozumieniem. Ten język nie jest zwyczajnym werbalnym językiem. Jest to rodzaj dźwięku, wewnętrznej wibracji, za pomocą której wszyscy mogą się porozumiewać i Budda może go używać do porozumiewania się z istotami czującymi. Niemożliwe, żeby to był nasz ziemski język, jeśli tak sądzimy. Ponieważ niezależnie od tego, jak inteligentny jest Budda, może On mówić jednocześnie tylko jednym językiem. I jest niemożliwe, żeby wszystkie istoty, które go w tym samym czasie słuchają, rozumiały ten język, włącznie ze zwierzętami i niższymi istotami.

Więc to właśnie musi oznaczać Słowo w Biblii. Również w Taoizmie, w Tao Te Ching, Lao-tzu mówi, że nie możemy tego nazwać, że Tao nie może zostać wyjaśnione. Możemy to usłyszeć bez naszych uszu, możemy to zobaczyć bez naszych oczu, możemy to odbierać bez udziału naszych organów zmysłowych. To Słowo, dźwięk lub wibracja jest siłą twórczą wszechświata. Wszystkie pisma, jeśli je dokładnie przeczytacie, wspominają o tym Dźwięku i tak zwanej wewnętrznej muzyce”.<sup>6</sup>

„Więc teraz, jeśli możemy w jakiś sposób wejść w kontakt z tym Słowem lub strumieniem dźwięku, możemy poznać miejsce pobytu Boga albo możemy połączyć się z Bogiem. Ale jaki jest dowód na to, że jesteśmy w kontakcie z tym Słowem? Kiedy jesteśmy w kontakcie z tą wewnętrzną wibracją, nasze życie zmieni się na lepsze. Wiemy wiele rzeczy, których nigdy przedtem nie wiedzieliśmy. Rozumiemy wiele rzeczy, o których nigdy przedtem nie myśleliśmy. Możemy zrobić, osiągnąć wiele rzeczy, o których nigdy przedtem nie marzyliśmy. Stajemy się coraz potężniejsi, aż staniemy się wszechpotężni. Nasza istota staje się bardziej uzdolniona i powiększa się, dopóki nie będziemy wszędzie, dopóki nie staniemy się wszechobecni, a wtedy wiemy, że staliśmy się jednym z Bogiem.

Nikommu, kto wejdzie w kontakt z tym Dźwiękiem lub Słowem, nie zdarzy się, aby nie doświadczył wielkiej zmiany w swoim życiu. Taką właśnie osobę nazywamy oświeconą. Im dłużej jesteśmy w kontakcie z tym Dźwiękiem lub metodą Quan Yin, tym mądrzejsi się stajemy, tym bardziej upodobniamy się do świętych i tym mniej jest w nas udreki, przywiązania, złości, nienawiści i pożądania. Będziemy mieli więcej wolności, więcej miłości i pokoju, więcej mądrości i wszystkiego, czego chcemy, włącznie z wygodniejszym życiem. Nie będziemy rozwijali się tylko duchowo, ale również materialnie i we wszystkich aspektach. Poczujemy się dużo inni niż poprzednio.



Za każdym razem, gdy posługuję się naszym ubogim, ziemskim językiem, kiedy chcę mówić o tym wielkim skarbie wewnątrz nas, czuję się zawstydzona, że tak słabo wywiązuję się z tego zadania. Ale muszą jakoś próbować przekazać część tej wielkiej mądrości, abyście się tym zainteresowali i odnaleźli to dla siebie, a wtedy sami się wszystkiego dowiecie, bez żadnego języka”.<sup>1</sup>

P: Czy masz marzenia?

M: Tak, mam marzenie. Marzę o tym, że cały świat żyje w pokoju, że każdy stanie się Buddą. Marzę o tym, że ustanie wszelkie zabijanie, że wszystkie dzieci będą żyły w pokoju i w harmonii. Marzę o tym, że wszystkie narody uścisną sobie dłonie, będą się wzajemnie chronić i pomagać sobie. Marzę o tym, aby nasza piękna planeta nie została zniszczona przez jakąś zwariowaną bombę atomową, planeta, której stworzenie w pięknie i w miłości, zajęło miliardy i biliardy lat. Tak, to jest moje marzenie.<sup>14</sup>

# *Biografia Sumy Ching Hai*

Mistrzyni Ching Hai urodziła się w Au Lak (Wietnam). Jej ojciec był poważanym naturopatą. Interesował się literaturą światową i filozofią. Właśnie dzięki zainteresowaniom swego ojca Mistrzyni już w dzieciństwie zetknęła się z naukami wielkich chińskich myślicieli – Lao Tzu i Czuang Tzu. Ich dzieła, a także inne pisma buddyjskie, przeczytała, zanim jeszcze zaczęła chodzić do szkoły.

Jej rodzice byli katolikami, akceptowali jednak buddyzm, który wyznawała Jej babka. Z nią Mistrzyni lubiła spędzać wolny czas. Babka czytała Jej pisma buddyjskie i uczyła buddyjskich rytuałów. Dzięki swojemu pochodzeniu Mistrzyni Ching Hai rozwinęła bardzo otwartą postawę wobec religii. Rano chodziła do kościoła katolickiego, po południu do buddyjskiej świątyni, a wieczorami słuchała wykładów z pism świętych. Nie uzyskiwała jednak odpowiedzi na swoje pytania: „Skąd pochodzimy?, Jakie jest życie po śmierci?, Dlaczego ludzie są tak różni?”

Podczas wojny w jej mieście brakowało lekarzy i pielęgniarek, więc po lekcjach Mistrzyni pomagała w szpitalu. Myła pacjentów, opróżniała baseny i załatwiała drobne sprawy, pragnąc ulżyć ludzkiemu cierpieniu.

Mistrzyni zawsze kochała zwierzęta i często zabierała zranione zwierzę do domu, opiekowała się nim i po wyzdrowieniu wypuszczała je na wolność. Kiedy widziała, jak zabijano jakieś zwierzę, płakała, pragnęła zapobiec zbytecznemu cierpieniu. Całe życie była wegetarianką.

Przez jakiś czas pracowała w Niemczech dla Czerwonego Krzyża jako tłumacz. Zgłaszała się również na ochotnika do wielogodzinnej pracy przy niesieniu pomocy wietnamskim uchodźcom. Robiła to kosztem własnego zdrowia i wygod. Pracując dla Czerwonego Krzyża Mistrzyni Ching Hai poznała wielu uchodźców z róż-

nych krajów. Stykała się z cierpieniem i zamieszaniem wywołanym wojnami i katastrofami naturalnymi. Mistrzyni bardzo cierpiała, próbując uśmierzyć ból, który widziała. Uświadamiała sobie, że niemożliwe jest, by jedna osoba mogła powstrzymać cierpienia ludzkości. To jeszcze silniej popchnęło ją w kierunku poszukiwania oświecenia, ponieważ zrozumiała, że tylko to mogłoby pomóc uśmierzyć ludzki ból. Stawiając sobie taki cel, praktykowała jeszcze wytrwalej. Szukała nowych nauczycieli, czytała wszystko, co mogła znaleźć i sprawdzała wiele różnych metod. Czula jednak, że te wysiłki nie przynoszą efektów i że nie doświadcza zjawisk duchowych, o których czytała w pismach, ani że nie osiąga stanu oświecenia. Było to dla niej niezwykle frustrujące.

Będąc w Niemczech, Mistrzyni Ching Hai poślubiła niemieckiego naukowca. Był bardzo życzliwym, troskliwym i opiekuńczym mężem. Został vegetarianinem, podróżował ze swoją żoną na pielgrzymki i wspierał jej działalność dobroczynną. Jednak Mistrzyni, dążąc do osiągnięcia swoich celów duchowych, czuła, że musi zrezygnować ze swojego małżeństwa. Długo rozmawiała o tym ze swoim mężem i ostatecznie rozdzielili się za jego zgodą. Była to niezwykle trudna decyzja dla nich obojga, ale Mistrzyni czuła, że właściwa. Musiała poświęcić całą swoją uwagę na poszukiwanie oświecenia.

Po opuszczeniu małżeństwa, Mistrzyni szukała doskonałej metody, mogącej doprowadzić do uzyskania wyzwolenia w ciągu jednego życia. Żaden z nauczycieli Mistrzyni nie znalazł takiej metody, więc podróżowała i wytrwale szukała. Wreszcie, po wielu latach, odnalazła himalajskiego Mistrza, który inicjował ją w Metodę Quan Yin i udzielił jej Boskiej Transmisji, której przez tak wiele lat szukała. Po pewnym czasie praktykowania Metodą Quan Yin stała się w pełni oświecona. Kontynuowała praktykę, poprawiając swoje rozumienie i przez jakiś czas pozostawała w odosobnieniu w Himalajach.

Ostatecznie Mistrzynie Ching Hai pojechała na Formosę (Tajwan). Pewnego wieczoru, w czasie tajfunu, kiedy medytowała w pokoju za małą świątynią, grupa ludzi zapukała do jej drzwi. Mistrzynie zapytała po co przyszli, a oni odpowiedzieli: „Bogini Litości odpowiadając na nasze modlitwy, powiedziała nam, że jesteś wielkim Mistrzem i że powinniśmy modlić się do ciebie o metodę na osiągnięcie wyzwolenia”. Mistrzynie próbowała ich odesłać, ale nie odeszli. Ostatecznie Mistrzynie dotknęła ich szczerością i poświęceniem, zgodziła się ich zainicjować, ale dopiero po kilkumiesięcznym oczyszczaniu i za ich zgodą na przyjęcie diety wegetariańskiej.

Nieśmiała z natury Mistrzynie nie szukała uczniów. Tak naprawdę, uciekała od ludzi, którzy jej szukali. To zdarzyło się w Indiach, w Niemczech, na Formosie i w Stanach Zjednoczonych, gdzie wiodła ciche życie w małej świątyni. Kiedy po raz trzeci została „odkryta” na Formosie, uświadomiła sobie, że nie wolno jej uciekać przed nieuniknionymi zadaniami, które ją czekają. Zaczęła dzielić swoje przesłanie Prawdy ze wszystkimi, którzy tego pragnęli i zaczęła inicjować szczerych studentów w Metodę Quan Yin.

Nauki Mistrzynie Ching Hai, znane na początku tylko małej grupie ludzi, rozpowszechniły się na całej Formosie. Podróżowała i nauczala w Azji, Stanach Zjednoczonych, Ameryce Łacińskiej, Australii i Europie. Wielu ludzi, ze wszystkich ścieżek życia, o różnym pochodzeniu religijnym, uczyniło z Jej pomocą wielki postęp duchowy. Wdzięcznych przyjaciół i uczniów, gotowych i chętnych pomóc innym uczyć się od ich ukochanej Mistrzynie, możemy znaleźć na całym świecie.

Mistrzynie Ching Hai nie tylko pomaga niezliczonej liczbie ludzi poprzez swoje duchowe nauki i inicjacje, ale także używa swojej nieograniczonej energii, aby pomagać tym, którzy cierpią lub są w potrzebie. W ostatnich latach jej działalność humanitarna dotk-

nęła serc i życia milionów ludzi na całym świecie. Mistrzynie nie robi różnicy pomiędzy cierpieniem wynikającym z duchowej ignorancji, materialnego niedostatku, czy nieszczęśliwych wydarzeń. Gdziekolwiek jest cierpienie, Ona pomoże.

Część humanitarnej działalności Mistrzynie Ching Hai w ostatnich kilku latach obejmuje pomoc dla: bezdomnych w całych Stanach Zjednoczonych; ofiar pożaru w południowej Kalifornii; ofiar wielu powodzi w środkowo-zachodnich Stanach Zjednoczonych, w centralnych i wschodnich Chinach, w Malezji, w Wietnamie, Holandii, Belgii i Francji; ubogich starych ludzi w Brazylii; ofiar wybuchu wulkanu Pinatubo na Filipinach; ofiar katastrof w północnej Tajlandii; rodzin bez środków do życia na Formosie i w Singapurze; trędowatych na Moluki, na Hawajach; wspólnot duchowych w Indiach, w Niemczech i w Ugandzie; rodzin z dziećmi opóźnionymi w rozwoju umysłowym na Hawajach; ofiar trzęsienia ziemi w Los Angeles; weteranów Stanów Zjednoczonych; sierot w Wietnamie; instytucji prowadzących badania medyczne nad AIDS i rakiem w Stanach Zjednoczonych; i wiele, wiele innych. Jej praca trwa do dziś. Musimy też wspomnieć o nigdy nie kończących się, niestrudzonych wysiłkach Mistrzynie Ching Hai, aby pomóc uchodźcom wietnamskim, zarówno tym przebywającym w obozach dla uchodźców, jak i tym poza nimi.

Chociaż nie poszukuje uznania, Mistrzynie uhonorowana została za swoją humanitarną działalność przez przedstawicieli rządów na całym świecie. W 1993 roku, dzień 25 października został ogłoszony „Dniem Mistrzynie Ching Hai” przez gubernatora Honolulu na Hawajach, a w 1994 w Stanach: Illinois, Iowa, Wisconsin, Kansas, Missouri i Minnesota, Dniem Mistrzynie ogłoszono dzień 22 lutego. Otrzymała również „Światową Nagrodę Pokoju” w Honolulu, „Światową Nagrodę za Przewodnictwo Duchowe”, na ceremonii w Chicago 22 lutego 1994. Listy gratulacyjne przysłane zostały na

ceremonię przez wielu urzędników państwowych z całego świata, włączając w to prezydentów Clinton'a, Bush'a i Regan'a. Został jej też przyznany tytuł „Honorowego Obywatela Ameryki”.

W ostatnich latach Mistrzyni Ching Hai poświęciła się też twórczości artystycznej wyrażającej piękno, którym cieszy się wewnątrz. Jej praca twórcza obejmuje obrazy, wachlarze dekoracyjne, lampy, projekty sukien i piosenki. Wiele z tych rzeczy sprzedaje się w celu zgromadzenia funduszy na działalność charytatywną.

Mistrzyni Ching Hai mówi nam, że nie zawsze była Oświecona. Prowadziła normalne, ziemskie życie i zna z doświadczenia problemy, bóle, pasje, pragnienia i wątpliwości tego świata. Zna ona również Niebiańskie Królestwo Przebudzenia i wie jak podróżować z „tąd” do „tam”. Jej jedyną misją w życiu jest pomóc nam w naszej podróży od cierpienia i chaosu nieprzebudzonego stanu do Szczęścia i Absolutnej Jasności Całkowitej Boskiej Świadomości. Jeśli jesteście gotowi, Ona jest tutaj, aby zabrać was do domu!

Mistrzyni Ching Hai ma niezwykle szeroką znajomość wszystkich religii. Studiowała słowa Jezusa, Buddy, Lao-tzu i wielu innych. Zawsze podkreśla podobieństwa pomiędzy wielkimi naukami i pozwala nam zrozumieć, że wszyscy wielcy Mistrzowie nauczają tej samej Prawdy. Często wyjaśnia, w jaki sposób powstały różne opinie religijne. Pokazuje, że różnice spowodowane zostały jedynie różnymi koncepcjami różnych ludzi, w różnych krajach, w różnych czasach.

Mistrzyni Ching Hai daje wiele wykładów zainteresowanym uczniom, biorąc pod uwagę ich pochodzenie i kulturę: chrześcijańską, buddystyczną, żydowską, hinduską, taoistyczną, itp. Mówi po angielsku, francusku, niemiecku, chińsku i wietnamsku. Ci, którzy pragną uczyć się i praktykować Metodę Quan Yin z Mistrzynią Ching Hai, mogą otrzymać jej inicjację.

## Bibliografia Wykładów

#	Data	Miejsce
1	Mar 24–87	Peng Hu, Taiwan <i>The Supra-Worldly Sound</i>
2	Sep 11–87	Lotung, Taiwan <i>What Happens in Dying</i>
3	Feb 10–89	Malaysia <i>The Six Buddhist Perfections</i>
4	May 24–89	San Francisco, CA, USA <i>Why We Have to Find God Power</i>
5	May 25–89	San Francisco, CA, USA <i>The Tao, The Sound, The Word</i>
6	May 27–89	San Jose, CA, USA <i>The Best Road to the Kingdom of God</i>
7	May 28–89	San Jose, CA, USA <i>Prepare Now for the End of Our Journey</i>
8	Jun 8–89	San Jose, Costa Rica <i>To Disclose One's Inner Power</i>
9	Jun 9–89	San Jose, Costa Rica <i>Jesus Was One of the Saviors</i>
10	Jun 15–89	Sao Paulo, Brazil <i>Inner Sound Creates Boundless Love</i>
11	Jun 16–89	Sao Paulo, Brazil <i>The Importance of Finding an Enlightened Master</i>
12	Jun 17–89	Sao Paulo, Brazil <i>The Rescuer Exists Life After Life</i>
13	Oct 1–89	Malaysia <i>Let Peace Begin with Us</i>
14	Oct 13–89	UC Berkeley, CA, USA <i>Is God a Being or a Non-Being?</i>

- 15 Oct 15–89 Santa Cruz, CA, USA  
*How to Find God*
- 16 Oct 20–89 U. C. L. A., CA, USA  
*Find a Proper Master*
- 17 Oct 21–89 U. C. L. A., CA, USA  
*Keep in Mind Who You Really Are*
- 18 Oct 27–89 Harvard, MA, USA  
*The Eternal Life – the Universal Law*
- 19 Oct 28–89 Harvard, MA, USA  
*The Difference Between Buddhism and Christianity*
- 20 Nov 29–89 Panama  
*To Love God is to Keep His Commandments*
- 21 Feb 4–90 New York, NY, USA  
*Good Attracts Good, Bad Attracts Bad*
- 22 Aug 13–90 Gilroy, CA, USA  
*Interview with Michael Channin*
- 23 Feb 7–91 W. Virginia, USA  
*Hare Krishna Conference*
- 24 Feb 24–91 Boston, MA, USA  
*The Way to Gain the Kingdom of God is Through Enlightenment*
- 25 Mar 1–91 Los Angeles, CA, USA  
*Broadcast USA*
- 26 Mar 6–91 United Nations, NY, USA  
*What is the Cause of War and Peace?*
- 27 Mar 9–91 Boulder, CO, USA  
*Moving Towards God Realization*
- 28 Mar 22–91 Seoul, Korea  
*One Can Attain Enlightenment Anywhere*
- 29 Apr 10–91 Denver, CO, USA  
*Enlightenment is the Key Answer to Everything*
- 30 May 19–91 Stanton, CA, USA  
*By All Means be Vegetarian*



- 31 May 29–91 San Jose, Costa Rica  
*The One Who Realizes God and the Messiah of God*
- 32 Jun 2–91 San Jose, Costa Rica  
*The truth About Buddha, Jesus Christ  
and the Real Enlightened Masters*
- 33 Oct 18–91 Tokyo, Japan  
*Everything is Created by the Human Imagination*
- 34 Feb 23–92 Penang, Malaysia  
*Start with Nirvana and End up on Earth*
- 35 Feb 25–92 Penang, Malaysia  
*Love and Care are the Duties of Human Beings*
- 36 Mar 03–92 Singapore  
*Create a Permanent Heaven for Ourselves and Later Generations*
- 37 Mar 22–92 Seoul, Korea  
*An Enlightened Person Does not to Need to Forsake  
the World's Attainment*
- 38 Jun 26–92 United Nations, NY, USA  
*The Mystery of the World Beyond*
- 39 Mar 9–93 Singapore  
*Back to the Golden Era*
- 40 Mar 27 – 93 Honolulu, HI, USA  
*Be Practical and Spiritual*
- 41 Mar 28–93 Hobolulu, HI, USA  
*Be One with God's Wisdom*
- 42 Mar 30–93 Mexico City, Mexico  
*The Qualities of High Level Sentient Beings*
- 43 Apr 6–93 Seattle, WA, USA  
*The Paradoxical Nature of Things*
- 44 Apr 7–93 Seattle, WA, USA  
*Master's Power Brings Enlightenment*
- 45 Apr 10–93 Denver, CO, USA  
*To Appreciate Life Starts with Enlightenment*
- 46 Apr 14–93 Washington D. C., USA  
*Enlightenment is the Tool for Everything*

- 47 Apr 15-93 Washington D. C., USA  
*My Signature is in Your Heart*
- 48 Apr 20-93 U. N. Geneva, Switzerland  
*Let God Serve Through Us*
- 49 Apr 24-93 Paris, France  
*Rediscover Truth, Virtue and Beauty*
- 50 Apr 25-93 Paris, France  
*Sincerity is Essential for Meeting God*
- 51 Apr 29-93 Brussels, Belgium  
*God Gives the Most Beautiful Gift to the People of the World*
- 52 May 4-93 Berlin, Germany  
*Bring Heaven into Your Life*
- 53 10-19-93 Santa Cruz, CA, USA  
*Interview Radio 2000*
- 54 11-12-93 Houston, TX, USA  
*Masterhood Means Selfless Love*
- 55 11-25-93 Fremont, CA, USA  
*Forgive Yourself*
- 56 11-27-93 San Francisco, A, USA  
*Have No Illusion About Enlightenment*
- 57 Nov-93 San Jose, CA, USA  
*Interview with Do Van Tron (Radio Saigon)*
- 58 Aug 27-94 Austin, TX USA  
*Be Your Own Master*
- 59 Sep 8-94 Kokyo Japan,  
*Save the World from Doomsday*
- 60 Nov 12-94 Houston, TX, USA  
*Masterhood Means Selfless Love*
- 61, 62 Various Dates  
*Miscellaneous quotes from Suma Ching Hai monthly magazines*
- 63-68 Various Dates  
*Quotes from unpublished talks, interviews, sample booklet etc.*

## Jak Się z Nami Skontaktować

Uczniowie Mistrzyni Ching Hai założyli wiele Stowarzyszeń Medytacyjnych i Centrów na całym świecie. Świeccy praktykujący mieszkają w wielu miastach na świecie. Praktykujący ci otrzymali inicjację w Metodę Quan Yin i dobrowolnie pomagają innym, którzy chcieliby uzyskać inicjację lub dowiedzieć się więcej na temat nauk Mistrzyni Ching Hai. Sa oni gotowi pomóc wam w odnalezieniu odpowiedzi na wasze pytania lub wybrać kasety audio i video oraz publikacje, które byłyby dla was najbardziej odpowiednie.

SUMA CHING HAI  
INTERNATIONAL ASSOCIATION

**Headquarters: P. O. Box 159**  
Hsiu Chu, Taiwan R. O. C.

### Numery kontaktowe w Polsce

Warszawa: To Soszyńska (0-22) 659 38 97  
Cieszyn: Liang Zi Ming (0-33) 51 19 88  
Szczecin: Grażyna Płociniczak (0-91) 487 49 53

## EUROPE

<b>Austria:</b>	Vienna Center	43-664-3826168
	Ms. Christiane Deutsch	SchiaVienna@hotmail.com 43-2247-51288
	Mr. & Mrs. Nguyen Van Dinh	43-2955-70535
	Mr. Shih-Tsung Lu	43-1-5236978
		e8926732@studl.tuwien.ac.at
<b>Belgium:</b>		
Brussels	Center	32-2-5275688
	Mr. Zhou Ying-Bing	32-2-4791546
		ybzhou@vub.ac.be

**Czech:**

Prague Ms. Ivana Hothanhova 42-02-255033

**Denmark:** Ms. Lee Ping, Brooks 45-75-457204

**Finland:** Ms. Nguyen Thi Vien 358-9-342-1143

**France:**

Paris Center Mr. Lebreton Patrick 33-1-43080559  
sumachinghaifr@compuserve.com

Vaires/Marne Mr. Abdul Alim Pascal & Ms. Ngo Thi Huong 33-1-60200014  
106616,526@compuserve.com

Montpellier Mr. Nguyen Tich Hung 33-4-67413257

Ardeche Ms. Reynet Jeanine 33-4-75376232

Strasbourg Ms. Huang Chia Yin 33-3-88403503

**Germany:**

Berlin Mr. Phan Duy Phuong 49-30-3448388  
phuong@berlin.sireco.net

Dusseldorf Mr. Nguyen Van Luc 49-216-225708

Hamburg Ms. Britta Hemmerling 49-40-4397808

Munchen Mr. Cao Cong Hau 49-89-7602637

Ms. Kang Cheng 49-89-3616347

Ms. Johanna Hoening 49-89-3401254

**Greece:**

Athens Mr. Lucas Georgiou 301-8075653

**Holland:**

Nijmegen Mr. Dang VanChanh 31-24-3448107

Amsterdam Mr. Nguyen Ngoc Trung 31-294-41-9783

Mr. Johan Schoots 31-23-5364941

**Hungary:** Ms. Nguyen Thi Ngoc Bich 36-1-3701458

**Ireland:**

Dublin Mr. & Mrs. Bernard Leech 353-1-6249050

**Italy:**

Roma Ms. Lian Su Hua 39-774-420597

**Norway:**

Oslo Mr Nguen Ngoc Tai 47-22-612939

**Spain:**

Madrid Ms. Kong Lin-Min 34-1-3241802

Mr. Liang Pu-Wan 34-1-5214510

Malaga Mr. Wang Ya-King 34-52351521

Valencia Ms. Xi-Chun Wang & Xin-Can Yang 34-96-3336208

Vegetarian House 34-96-3744361

Mr. Yu Xi-Qi 34-96-3715269

**Sweden:**

Malmö Mr. & Mrs. John Wu 46-40-973452

Stockholm Ms. Pooi Lin Chen 46-8-7403792

Ms. Li Dan 46-8-894566

Uppsala Ms. Premila Perera Ivarsson 46-18-302029

Angelholm Mr. & Ms. Nguyen Van Tuyen 46-431-26151

Åre Ms Viveka Widlung 46-647-32097

**Switzerland:**

Geneva Ms. Feng-Li Liu 41-22-7973789

Ms. Klein Ursula 41-22-3691550

**United Kingdom:**

London Ms. Chuk Yee Ng 44-1895-254521

Mr. Nicholas Gardiner 44-181-9773647

Surrey Mr. Hu Tchang Rong 44-1293-416698

Chester Chester Center 44-151-3567057

**Russia:**

Moscow Mr. Rupasiri Perera 7-095-2424953

e1827@mail.sitek.ru